

Wrzesiński, Wojciech

Między II Rzeczpospolitą a Republiką Weimarską : (z badań nad dziejami Prus Wschodnich w latach 1919-1932)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 249-298

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WOJCIECH WRZESIŃSKI

MIEDZY II RZECZĄPOSPOLITĄ A REPUBLIKĄ WEIMARSKĄ.

(Z BADAŃ NAD DZIEJAMI PRUS WSCHODNICH W LATACH 1919—1932)

Losy Prus Wschodnich, ich sytuacja wewnętrzna i rola w rozwoju stosunków międzynarodowych północno-wschodniej części Europy w latach międzywojennych były przedmiotem licznych rozpraw i artykułów badaczy reprezentujących różne gałęzie nauk społecznych, wypowiedzi mężów stanu, czy wreszcie rewelacji przenikających z gabinetów polityków na łamy światowej prasy. Źródłem zainteresowania losami tej prowincji były sprzeczne interesy państw europejskich, a Polski i Niemiec przede wszystkim, co stało się najbardziej widoczne w polityce wobec Prus Wschodnich. Tu niejednokrotnie rozgrywały się wydarzenia, które wywierały decydujący wpływ na przyszłe losy Europy. W na pozór niejednokrotnie mało znaczących, aby nie rzec zaściankowych wydarzeniach na terenie Prus Wschodnich, ulegały praktycznemu sprawdzeniu gabinetowe spekulacje polityków decydujących o sojuszach, czy też sytuacjach konfliktowych.

Artykuł poniższy stara się zwrócić uwagę na politykę Rzeczypospolitej i Republiki Weimarskiej wobec Prus Wschodnich, wskazać na jej źródła oraz skutki, wpływające tak na rozwój stosunków wewnętrznych na obszarze prowincji, jak i na sytuację zewnętrzną. Istniały różne możliwości i formy działania obu państw wobec prowincji. W okresie międzywojennym Prusy Wschodnie były tylko jedną z prowincji państwa pruskiego. Jednakże polityka rządów Rzeszy i Prus wobec tych obszarów często musiała odbiegać od ogólnych założeń polityki wewnętrznej w Niemczech. Także Rzeczpospolita wobec Prus Wschodnich niejednokrotnie prowadziła politykę odmienną od zasad stosowanych w polityce wobec całego państwa niemieckiego. Polityka wschodniopruska nabierała charakteru samoistnego.

Wyczerpujące przedstawienie problemu wymaga przeprowadzenia bardzo obszernej kwerendy w archiwach polskich i niemieckich, przeanalizowania wielu źródeł drukowanych oraz materiałów zawartych w wydawnictwach prasowych i publicystycznych. Artykuł przygotowano w oparciu o materiały z archiwów polskich, przede wszystkim Ministerstwa Spraw Zagranicznych i niektórych materiałów pruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz w oparciu o podstawowe publikacje. Autor zdaje sobie sprawę z niepełnej bazy źródłowej i dyskusyjnego charakteru wielu tez. Dalsze badania pozwolą wzbogacić przedstawione problemy nowymi ustaleniami faktycznymi, uściślić oceny, odpowiedzieć na wiele znaków zapytania, jakie powstały w trakcie dotychczasowych badań, a może nawet dokonać odmiennych ocen.

1.

W publicystyce politycznej II Rzeczypospolitej wiele uwagi poświęcano analizie problemu wschodniopruskiego. Prusom Wschodnim w rozważaniach

politycznych poświęcano wówczas o wiele więcej uwagi niż chociażby obszarom Górnego Śląska, znajdującym się wówczas pod panowaniem niemieckim¹. Zainteresowaniem polityków, publicystów, badaczy towarzyszyło jednakże niedostateczne zainteresowanie problemem wschodniopruskim polskiej opinii publicznej, niedocenianie w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego znaczenia tej prowincji dla przyszłości Rzeczypospolitej. W kilka miesięcy po dojściu Hitlera do władzy znany publicysta i działacz narodowej demokracji Jędrzej Giertych pisał: „Stosunki w Mandżurii albo w Argentynie znamy akurat tak samo, jak stosunki panujące na ziemi leżącej tak blisko pod naszym bokiem, że można by z niej przy pomocy nowoczesnych armat strzelać, chociażby na Plac Saski”². Taka sytuacja uległa pewnej poprawie dopiero w ostatnich latach przed wojną, w związku ze wzrastającym zrozumieniem w społeczeństwie polskim dla spraw Polaków w Niemczech.

Przyczyn zainteresowań polskiej publicystyki politycznej Prusami Wschodnimi można szukać zasadniczo w dwu generalnych przesłankach: uznaniu, że Niemcy Weimarskie nie zrezygnowały z walki o odzyskanie terytoriów utraconych w 1919 r. na rzecz państwa polskiego, przy równoczesnej świadomości, że dostęp do morza jest warunkiem niezbędnym dla zabezpieczenia właściwego rozwoju państwa. Oceniając stosunki polsko-niemieckie, w publicystyce polskiej przedstawiano dylemat: trwałe zabezpieczenie Polski przed atakiem niemieckim osiągnięte drogą likwidacji władztwa niemieckiego w Prusach Wschodnich, albo utrzymanie Prus Wschodnich przy państwie niemieckim i równoczesne zachowanie ogniska stałego niepokoju, groźby nowej wojny i zagrożenia bytu państwowości polskiej³. Postulaty te wysuwali zwolennicy

¹ Do najważniejszych prac publicystycznych w literaturze polskiej, które w mniejszym lub większym stopniu omawiały problem wschodniopruski należą: S. Srokowski, *Z krainy Czarnego Krzyża. Uwagi o Prusach Wschodnich*, b. m. 1925; J. Kurnatowski, *Zagadnienie Prus Wschodnich*, Warszawa 1925; B. Limanowski, *Mazowsze Pruskie*, Kraków 1925; E. Sukertowa, *Mazurzy w Prusach Wschodnich*, Kraków 1927; St. Bukowiecki, *Polityka Polski Niepodległej. Szkic programu*, Warszawa 1922; St. Grabski, *Uwagi o bieżącej historycznej chwili Polski*, Warszawa 1923; Consiliubus, *Doświadczenia i błędy naszej polityki zagranicznej wobec zadań chwili*, Warszawa 1923; R. Umiaostowski, *Geografia wojenna Rzeczypospolitej Polskiej i ziem ościennych*, Warszawa 1929; J. Giertych, *Za północnym kordonem (Prusy Wschodnie)*, Warszawa b.d.; M. Wańkowicz, *Na tropach Smętka*, Warszawa 1936; W. Bielski, *Oto Prusy. — Karty z księgi niedoli ludności polskiej w Prusach Wschodnich*, Poznań 1933. Krytyczny przegląd literatury polskiej poświęconej Prusom Wschodnim zawierają niemieckie rozprawy: R. Neumann, *Ostpreussen in polnischen Schriften*, Danzig 1931; A. Schmidt, *Ostpreussen — deutsch in Vergangenheit, Gegenwart und Zukunft*, Berlin und Leipzig 1933.

² J. Giertych, op. cit., s. 11, por. także H. Prutenus, *Prusy Wschodnie ich znaczenie i rola polityczna i gospodarcza*, Przegląd Polityczny, 1925, z. 5, s. 68; tenże, *Problem Prus Wschodnich w świetle sił przyrodzonych*, Przegląd Polityczny, 1928, z. 1—2, s. 17.

³ Por. np. S. Bukowiecki, op. cit., s. 80; J. Dąbrowski, *Polska a przyszła wojna*, Kraków 1923, ss. 21 i nast.; H. Roos, *Polen und Europa. Studien zur polnischen Aussenpolitik 1931—1939*, Tübingen 1957, ss. 2 i nast. Anonimowy autor Consiliubus, związany z obozem pilsudczykowski, pisał w 1925 r.: „dziś, gdy i Prusy się do Narwi nie przysunęły i Poznańskie Niemcom odpadło i Fomorze stanęło im w poprzek swym korytarzem, posiadanie Prus Wschodnich przez Niemcy zawsze bezzasadne, stało się dziwołagiem. Może służyć i będzie jedynie szerzeniu niepokojów i burz europejskich, czego chyba Europa za rację bytu uznać nie powinna” (Consiliubus, op. cit., s. 69). J. Kurnatowski, op. cit., ss. 24—25, jedyne rozwiązanie widział w umiędzy-narodowieniu Prus Wschodnich pod nadzorem Szwajcarii lub Danii, na mocy mandatu Ligi Narodów.

różnych stronnictw politycznych. Argumentacja, jaką się posługiwali nawet przeciwnicy obozu narodowej demokracji, sięgała najczęściej do tez Romana Dmowskiego, sformułowanych przezeń w czasie I wojny światowej⁴.

Dla polskiej publicystyki politycznej Prusy Wschodnie stanowiły przede wszystkim region, który Rzeczypospolitej niósł bezpośrednie zagrożenie militarne. Uznawano, że na wypadek wojny polsko-niemieckiej rządy Republiki Weimarskiej w Prusach Wschodnich stwarzają niebezpieczeństwo okradzenia Polski, umożliwiając przeprowadzenie ataku w kierunku na Warszawę oraz szybkie odcięcie Polski od portów bałtyckich. Chociaż niektórzy (jak np. Władysław Sikorski) zwracali uwagę, że Prusy Wschodnie po postanowieniach wersalskich straciły na znaczeniu, jako teren wyjściowy do działań ofensywnych⁵, to jednak przeważały oceny, że prowincja stanowi nadal doskonały punkt zborny dla wojsk przygotowujących się do ataku wymierzonego w niewralgiczne punkty Rzeczypospolitej. Takie stanowisko publicystyki znajdowało zrozumienie i w sferach wojskowych. W trzech planach wojny polsko-niemieckiej sporządzonych przez polski Sztab Generalny w okresie międzywojennym, szczegółowo rozważano zabezpieczenie Rzeczypospolitej przed atakiem z Prus Wschodnich, działaniami tak defensywnymi jak i ofensywnymi⁶. W pierwszych latach II Rzeczypospolitej przy analizie położenia militarnego charakterystycznym momentem było niedocenianie potencjału militarnego Prus Wschodnich⁷. Niedocenianie sił ochotniczych organizacji paramilitarnych i niedostrzeganie nieprzypadkowego przeciwieństwa skupiania szczególnie doborowej kadry oficerskiej w oddziałach *Reichswehry* stacjonujących w Prusach Wschodnich, szybko ustąpiło ocenie, że prowincja należy do rejonów najmniej rozbudowanych⁸. W wielu publikacjach polskich domagano się, aby na wypadek wojny polsko-niemieckiej, ze strony Rzeczypospolitej przeprowadzono energiczne działania ofensywne przeciwko Prusom Wschodnim. Uzasadniano to stanowisko koniecznością obrony dostępu Polski do morza. Bo jak pisał Jan Dąbrowski: „Nasz korytarz pomorski jest nie do utrzymania. Bronić go na serio można tylko po uprzednim zajęciu Prus Wschodnich, a to stanowić może jeden z najcięższych i najważniejszych problemów wojny polsko-niemieckiej”⁹. Publicystyka niemiecka oceniała zainteresowania polskie aspektami militarnymi

⁴ Por. R. D m o w s k i, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Pisma wybrane, t. 5 i 6, Częstochowa 1937. W broszurze z 1917 r. przedrukowanej w powyższej pracy jako aneks, a zatytułowanej *Zagadnienia środkowo i wschodnio-europejskie* R. D m o w s k i pisał: „Gdyby polska ziemia nadbałtycka była raz całkowicie zniemczona i gdyby Prusy Wschodnie były związane silnymi więzami z resztą Niemiec, Polska nigdy nie byłaby w możności stać się silniejszym państwem niezależnym od Niemiec i zdolnym przeciwstawiać się polityce niemieckiej” (s. 334).

⁵ W. S i k o r s k i, *Polska i Francja w przyszłości i dobie współczesnej*, Lwów 1931, s. 151.

⁶ Por. *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1 *Kampania wrześniowa 1939 r.*, cz. 1, Londyn 1951, ss. 111 i nast. R. U m i a s t o w s k i w 1921 r. pisał: „Warunkiem nieodzownym w czasie wojny jest dotarcie na całą długość Prus Książęcych do brzegu morskiego. Jeden jest tylko sposób rzutu kości. Wszelkie inne byłyby równoznaczne z utratą ujścia Wisły” (R. U m i a s t o w s k i, *Terytorium polskie pod względem wojskowym*, Warszawa 1921, s. 144). Por. także L. M o c z u l s k i, *Prusy Wschodnie w II wojnie światowej 1939—1945*, Rocznik Olsztyński, t. 5, ss. 153 i nast.

⁷ R. U m i a s t o w s k i, op. cit., s. 205, argumentował, że w armii terytorialnej, która miała stanowić podstawę sił zbrojnych Prus Wschodnich 1/3 będą stanowić Mazurzy i Litwini, a więc ludzie dla Niemców niepewni.

⁸ J. K r a s u s k i, *Stosunki polsko-niemieckie 1926—1932*, Poznań 1964, ss. 64 i nast.

⁹ J. D ą b r o w s k i, *Polska w przyszłej wojnie*, Kraków 1923, s. 11.

granicy polsko-niemieckiej na odcinku Prus Wschodnich w sposób jednoznaczny, jako wyraz tendencji zaborczych Rzeczypospolitej¹⁰.

Potrzebie umocnienia granicy polsko-niemieckiej, jako podstawy do budowania silnej Polski i organizowania ekspansji poświęciła szczególnie wiele wystąpień narodowa demokracja. Nawołując do skierowania ekspansji polskiej w kierunku północnym i zachodnim endecja krytycznie oceniała ekspansję wschodnią, co łączyło się z ujemną oceną polityki zagranicznej piłsudczyków. Problem Prus Wschodnich był dla tych ostatnich zagadnieniem marginesowym. Nieco więcej uwagi zaczęli doń przywiązywać w okresie polokarneńskim, po przewrocie majowym, kiedy sprawując władzę stawali przed koniecznością rozwiązywania problemów praktycznych polityki zagranicznej¹¹. Narodowi demokraci prowadzili kampanię zmierzającą do zainteresowania społeczeństwa polskiego potrzebą ekspansji w kierunku ziem północnych już w pierwszych latach II Rzeczypospolitej. W 1923 r. pisał Stanisław Grabski: „ekspansję naszą ku jeziorom mazurskim i Bałtykowi trzeba dopiero wytworzyć. Jest ona nie faktem bieżącego życia, ale naczelnym wskazaniem historii polskiej, drogą dziejową mocarstwowej polityki narodu polskiego. I o wybrzeże bałtyckie wcześniej czy później zetrze się Polska z Niemcami”. A przeciwstawiając się wysuwaniu na plan pierwszy ekspansji wschodniej w polityce zagranicznej państwa polskiego pisał: „Bez dostępu do Dniepru Polska może istnieć, ale nie może istnieć bez trwałego dostępu do morza”¹². Przewidując możliwość zmiany granic wersalskich, w publicystyce polskiej, jako naczelnny postulat uznawano likwidację władztwa niemieckiego w Prusach Wschodnich. W publicystyce Polskiej Partii Socjalistycznej spotykamy się z uzasadnieniem tezy o konieczności usamodzielnienia się Prus Wschodnich, nawet kosztem popierania przez Polskę połączenia Austrii z Niemcami. Miało to być z korzyścią dla Niemiec, Polski, a przede wszystkim dla mieszkańców Prus Wschodnich^{13a}.

Rzeczpospolita opierała się w swojej polityce na akceptowaniu postanowień traktatu wersalskiego. Toteż publicystyce polskiej nie łatwo było wysuwać postulaty w sprawie zlikwidowania rządów niemieckich w Prusach Wschodnich. I dlatego podkreślano, że Polska nigdy nie będzie inicjatorem wydarzeń, które by mogły doprowadzić do podważenia postanowień wersalskich, równocześnie podnosząc, że jednak granice ustanowione traktatem wersalskim nie

¹⁰ Por. np. *Deutschland und der Korridor*, praca zbiorowa pod redakcją F. Heissa i A. H. Ziegfelda, Berlin 1933, ss. 354 i nast. Publicystyka i propaganda niemiecka przygotowana była do takiej oceny polityki polskiej także wypowiedziami przedstawicieli niemieckiej administracji. Już w sierpniu 1919 r. prezes prowincji wschodniopruskiej przestrzegał władze centralne, że Polska nie zrezygnuje z dalszej ekspansji w stosunku do Prus Wschodnich (DZAM Rep. 77, Tit. 856, Nr 561, *Der Oberpraesident der Provinz Ostpreussen*, Königsberg, 11 VIII 1919).

¹¹ Do nielicznych przykładów zainteresowań piłsudczyków sprawami Prus Wschodnich należy cytowana już broszura *Consulibus a. Piłsudski w 1927 r. w czasie rozmowy ze Stresemannem w Genewie starał się przekonać go o całkowitym desinteressement Rzeczypospolitej wobec Prus Wschodnich*. Zob. J. Jurkiewicz, *Tajne posiedzenie Rady Ligi Narodów w grudniu 1927 i spotkanie Piłsudskiego ze Stresemannem*, *Sprawy Międzynarodowe*, 1960, nr 2, ss. 88—96.

¹² S. Grabski, op. cit., ss. 144—148.

^{13a} B. Limanowski, op. cit., s. 9. Limanowski pisał: „Usamodzielnienie się Mazurów może zapewnić państwu polskiemu wielkie korzyści. Będzie ono miało w najbliższym swym sąsiedztwie ludność życzliwą. Nadto Mazurzy usamodzielnieni jako czynnik polityczny mogą dojść do poważnego znaczenia w życiu publicznym Prus Wschodnich i przyczynić się do łączności gospodarczej tego kraju, otwierając przytem szerszy dostęp do morza. Wówczas i z Gdańskiem ułożyłyby się o wiele zgodniejsze i korzystniejsze stosunki”.

były doskonałe, że zlikwidowanie rządów niemieckich w Prusach Wschodnich jest ważne dla uchronienia Europy przed nową wojną¹³. Analizowanie zaś możliwości zmian granicznych uznano za konieczne, gdyż jak pisał Giertych „W układach pokojowych, które by po tej wojnie nastąpiły, programem Polski nie byłoby bynajmniej powrót do stosunków przedwojennych, lecz rewizja granic na rzecz Polski”¹⁴.

Polskie zainteresowania losami Prus Wschodnich w okresie międzywojennym miały też swoje źródło w sprawach gospodarczych i etnicznych. Oceniając warunki naturalnego rozwoju ziem wschodniopruskich i szukając przyczyn trwałego kryzysu ekonomicznego, w jakim ta prowincja się znajdowała, w polskich opracowaniach ekonomicznych i wystąpieniach publicystycznych starano się je odnaleźć w fakcie zależności Prus Wschodnich od polityki Rzeszy. Według tych ocen Rzesza przyznawała prymat założeniom politycznym prowincji nad warunkami naturalnymi. To miało przynieść podporządkowanie gospodarki Prus Wschodnich kierunkom horyzontalnym, słusznym dla innych prowincji niemieckich, zamiast wertykalnym, bałtycko-czarnomorskim, do których prowincję Prus Wschodnich zmuszały warunki naturalne. Wskazywano także, że różnice między stopniem uprzemysłowienia zachodnich i środkowych dzielnic państwa niemieckiego, a Prusami Wschodnimi, utrudniały wyrównywanie tych dysproporcji¹⁵. Niedorozwój gospodarczy tej prowincji i kryzys polskiej gospodarki, w publicystyce polskiej był oceniany jako zjawisko niedogodne dla interesów Rzeczypospolitej^{15a}.

Wnioski o potrzebie zgodności między warunkami naturalnymi a racjami politycznymi były podstawą optymistycznej oceny wpływów polskich w Prusach Wschodnich na przyszłość. Jak pisał A. Plutyński: „Czas ten, wielki pan i sprzymierzeniec młodych, rozwiąże również sprawę kryzysu Prus Wschodnich w duchu naszym, w duchu wskazanym przez konieczności geograficzne i międzynarodowe, w duchu naturalnych stosunków gospodarczych kraju przymorskiego ze swoim gospodarczym zapleczem — Rzeczpospolitą Polską”¹⁶.

Zagrożenie militarne z Prus Wschodnich, jak i trudna sytuacja gospodarcza prowincji i wpływ tego stanu rzeczy na stosunki z najbliższymi sąsiadami spowodowały, że w okresie międzywojennym problemy etniczne Prus Wschodnich ustąpiły z pierwszego planu zainteresowań polskiej opinii publicznej, wzbudzały mniej uwagi niż można by oczekiwać, znając sytuację sprzed 1914 r., jak i zachodzące procesy narodowościowe¹⁷. Pisząc o polityce wynaradawiania wobec Polaków na Warmii, Mazurach i Powiślu, nasilenia jej upatrywano w roli, jaką prowincja wschodniopruska odgrywała w planach ekspansyjnych

¹³ Por. np. G. Olechowski, *Polska dziś a jutro*, Poznań—Warszawa—Wilno—Łublin, 1926, s. 133.

¹⁴ J. Giertych, op. cit., s. 184.

¹⁵ S. Srokowski, *Prusy Wschodnie i ich związek naturalny ze wschodem Europy*, Kraków 1928, s. 29; A. Wilder, *Upadek gospodarczy Prus Wschodnich*, Toruń 1930; A. Plutyński, *Upadek gospodarczy Prus Wschodnich*, Prusy Wschodnie. Przeszłość i teraźniejszość, praca zbiorowa pod redakcją A. Zawidzkiego, Poznań 1932, ss. 267 i nast.; H. Prutenus, *Prusy Wschodnie ich znaczenie*, op. cit., s. 64.

^{15a} *Przeciw propagandzie korytarzowej*, praca zbiorowa pod redakcją J. Borowika, Toruń 1930, s. 2.

¹⁶ A. Plutyński, op. cit., s. 274.

¹⁷ Słusznie zwrócił uwagę na to zjawisko T. Cieślak, *Miejsce Warmii i Mazur w historii ziem polskich XIX i XX wieku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1965, nr 1 (87), s. 88. Wykaz opracowań, w których w okresie międzywojennym interesowano się problemami narodowościowymi Prus Wschodnich zob. W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, Poznań 1963, ss. 416—426.

Republiki Weimarskiej. Ale równocześnie starano się uzasadnić tezę, o której pisała między innymi Irena Kosmowska, że prowadzenie polityki wynaradawiającej, niezgodne z naturalnymi prawami rozwoju tych ziem „przyniesie musi krajowi klęskę”¹⁸. Narodowi demokraci swoje zainteresowania problemami narodowymi Warmii i Mazur łączyli z walką o model Rzeczypospolitej. „Polska narodowościowa, federacyjna może istotnie zapomnieć o Mazurach i Warmii — pisał Stanisław Grabski. Nie może jednak zrzec się obowiązku wobec tej etnograficznie polskiej ziemi Polska narodowa”¹⁹.

Szukając źródeł zainteresowań polskich problemami Prus Wschodnich trzeba także zwrócić uwagę na znajomość roli, jaką państwo niemieckie wyznaczało prowincji w polityce zagranicznej, czyli spełnianie funkcji zasadniczego ogniwa w planach ekspansji niemieckiej na wschód, stworzenie pomostu, który by łączył Rzeszę przez Prusy Wschodnie, Litwę, kraje bałtyckie ze Związkiem Radzieckim. Zrealizowanie tej polityki musiało spowodować osłabienie pozycji Polski w krajach nadbałtyckich i w ogóle na Bałtyku²⁰. W polityce niemieckiej Prusy Wschodnie posiadały ponadto duże znaczenie z uwagi na rolę w akcji rewizjonistycznej. Przykład Prus Wschodnich propaganda niemiecka z dużym powodzeniem przedstawiała opinii krajowej jak i międzynarodowej, jako najbardziej wyrazisty dowód postanowień wersalskich krzywdzących Niemcy, ułatwiał on utrzymywanie licznych odłamów społeczeństwa niemieckiego w stałej gotowości do czynnych wystąpień przeciwko Polsce²¹. W wielu publikacjach niemieckich w oddzieleniu Prus Wschodnich od Rzeszy obszarami ziem Rzeczypospolitej, nazwanymi „korytarzem”, dostrzegano nie tylko przyczynę kryzysu gospodarczego prowincji, ale i przyczynę stworzenia sytuacji zachęcającej Polaków do agresji, sytuacji, w której miał być zagrożony dotychczasowy dorobek kultury niemieckiej na wschodzie Europy. Dla propagandy rewizjonistycznej, związanej z Prusami Wschodnimi, charakterystyczne było posługiwanie się argumentami historycznymi i podbudowywanie ich tendencyjnie dobieieranymi współczesnymi materiałami statystycznymi. Miały one uzasadniać logikę procesu historycznego, dążącego do jednoci Prus Wschodnich z Rzeszą niemiecką²².

Kryzys gospodarczy Prus Wschodnich publicystyka niemiecka przedstawiała jako stan niezależny od koniunkturalnych stosunków politycznych polsko-

¹⁸ I. W. Kosmowska, *Pomorze. Zarys historyczny, geograficzny, gospodarczy i społeczny*, Warszawa 1930, s. 79.

¹⁹ S. Grabski, op. cit., s. 146.

²⁰ Por. Z. Berezowski, *Obóz Wielkiej Polski. Wskazania programowe*. Polityka zagraniczna, Warszawa 1927, ss. 12—13; W. Kumaniecki, *Polityka bałtycka*, Przegląd Współczesny, 1922, nr 5, s. 265; H. Prutenus, *Prusy Wschodnie*, op. cit., s. 61 pisał: „Nie ulega wątpliwości, że oddzielenie Prus Wschodnich od Rzeszy stanowiło dla Niemiec cios bardzo poważny w dążności ekspansyjnej na wschód. Utrzymawszy w swym posiadaniu stosunkowo małe terytorium, jakim są Prusy Wschodnie, tym bardziej oceniły znaczenie ich i stworzyły z nich podstawę całej polityki państwowej i gospodarczej na Wschodzie Europy, szczególnie po utracie kolonii i wyeliminowaniu ze światowej polityki ekspansyjnej na zachodzie pozostało Niemcom jako wskazanie tak polityczne jak i gospodarcze jedynie *Drang nach Osten*, dla której punktem wyjścia stały się Prusy Wschodnie”.

²¹ Por. np. *Unrecht und Kriegsgefahr des Korridors*, Berlin 1928; H. Dombrowski, *Fort mit dem Weichselkorridor*. Engl., amerik., französ., holland., italien., finn. und dan. Stimmen über Unrecht und Kriegsgefahr des „Korridors”, Marienwerder 1930.

²² W. Deuticke, *Ostpreussen und der polnische Korridor*, Jena 1931; O. Hoetsch, *Osteuropa und deutscher Osten*, Königsberg 1934; *Deutschland und Polen*, praca zbiorowa pod red. A. Brackmana, Berlin 1933; *Deutschland und der Korridor*, praca zbiorowa pod red. F. Heissa, Berlin 1939; *Deutsch-*

niemieckich, ale zdeterminowany ukształtowaniem granic międzypaństwowych. Możliwości zlikwidowania kryzysu dostrzegano tylko w odzyskaniu połączenia z Rzeszą. Publicyści niemieccy wiązali kryzys gospodarczy prowincji z sytuacją rolnictwa. Zmniejszenie rentowności rolnictwa miało wywrzeć wpływ na załamanie gospodarki innych gałęzi. W tym też dopatrywano się zasadniczych przyczyn emigracji ludności niemieckiej z Prus Wschodnich na zachód, dostrzegając w tym zjawisku możliwość wzmocnienia żywiołu polskiego na terenach przygranicznych²³. Tezy te powtarzały się w licznych publikacjach niemieckich, które zajmowały się losami prowincji.

W kołach międzynarodowych prawie następnego dnia po podpisaniu traktatu wersalskiego rozpoczęła się dyskusja nad przyszłością Prus Wschodnich. Uznając krytyczną sytuację prowincji starano się znaleźć środki, które by pozwoliły jej wyjść z tego stanu. Mnożyły się różnorakie propozycje, dające pierwszeństwo interesom polskim lub niemieckim, czy też wreszcie próby znalezienia kompromisowego rozwiązania, w oparciu o doświadczenia z Wolnym Miastem Gdańskiem. Rozwiązanie wersalskie problemu wschodniopruskiego opinia międzynarodowa uznała za niezadowalającą i tymczasowo najwcześniej ze wszystkich spornych rozwiązań traktatu wersalskiego. Dyskusja międzynarodowa, jaka się toczyła przez całe dwudziestolecie, wywierała wpływ na wiele decyzji rządów Polski i Niemiec²⁴.

2.

Prusy Wschodnie były jedyną prowincją cesarstwa niemieckiego, która w czasie pierwszej wojny światowej została objęta bezpośrednimi działaniami wojennymi. Działania, chociaż krótkotrwałe, przyniosły duże zniszczenia. Według szacunkowych obliczeń ich wartość oceniano na 1,25–1,50 miliarda marek niemieckich²⁵. W 1915 r. władze niemieckie przystąpiły do usuwania śladów zniszczeń wojennych. Rozpoczęła się akcja odbudowy. Sama prowincja, należąca do najbiedniejszych w Rzeszy, nie mogła przeprowadzić jej bez pomocy władz centralnych, której udzieliły rządy Rzeszy i Prus. A ponadto, w wyraźnym celu propagandowym zorganizowano akcję obejmowania patrobatów nad poszczególnymi miastami, czy też powiatami Prus Wschodnich przez wielkie miasta Niemiec zachodnich i centralnych. Celem owej akcji było zwiększenie poczucia wspólnoty Prus Wschodnich z resztą Rzeszy. Już w drugim roku wojny do prowincji zaczęły napływać pieniądze i inne środki

land und der Korridor, praca zbiorowa pod red. F. Heissa i A. H. Ziegfelda, Berlin 1933. Porównanie tych ostatnich dwu prac dostarcza interesujących wniosków o rozwoju i zmianach zasadniczych elementów propagandy antypolskiej w Niemczech.

²³ Por. np. A. Hesse, *Die grosse Not des deutschen Osten*, Berlin 1931; *Deutschlands Ostnot*, Berlin 1930; K. Fischer, *Das ostpreussische Problem*, Berlin 1921; P. Blank, *Die wirtschaftliche Lage Ostpreussens nach der Grenzlehre durch das Versailler Diktat*, w: *Ostpreussen 700 Jahre Deutschland*, Königsberg 1930. Bibliografia tego problemu jest niezmiernie duża i nie sposób zwrócić uwagę choćby tylko na najważniejsze prace.

²⁴ Tendencjiny przegląd dyskusji międzynarodowej podaje U. Wendland, *Das Korridorproblem in der internationalen Diskussion*, Deutschland und der Korridor, Berlin 1939, ss. 277 i nast. Obszerny przegląd dyskusji międzynarodowej w sprawach Prus Wschodnich podawały na bieżąco czasopisma: „Strażnica Zachodnia”, „Przegląd Polityczny”, „Przegląd Współczesny”. Zob. także: E. Rucker, *Niemcy, Prusy a Polska*. Kilka aktualnych faktów i uwag, Kraków 1928, ss. 106 i nast.

²⁵ B. Biegelstein, *Odbudowa Prus Wschodnich. Krótki rys organizacji i dotychczasowych wyników*, Kraków 1918, s. 5 i nast. Zniszczenia wystąpiły w 31 powiatach, na 35 powiatów, które tworzyły prowincję.

materiałne przeznaczone na odbudowę²⁶. Równocześnie prowadzono ożywioną propagandę aneksji nowych terenów, głównie pod hasłem zabezpieczenia wschodnich i południowych granic prowincji. W kołach niemieckich polityków popularne były propozycje utworzenia tzw. pasa granicznego, które miały uzasadniać nowe aneksje, przede wszystkim w imię obrony interesów zewnętrznych Prus Wschodnich^{26a}. Na sytuację Prus Wschodnich w ostatnich latach wojny nie miały wpływ wywarły też wydarzenia w krajach nadbałtyckich. Sukcesy, jakie tam odnosiły wojska niemieckie, nawet w okresie krytycznej sytuacji na froncie zachodnim, tu właśnie pozwalały bardzo długo snuć plany utrzymania zdobyczy niemieckich. Wreszcie i pokój brzeski umożliwił opinii publicznej w Prusach Wschodnich najdłużej zachowywać nadzieje na zrealizowanie zaborczych planów niemieckich. Nie jest rzeczą przypadku, że właśnie do Prus Wschodnich uznanie klęski Niemiec po pierwszej wojnie światowej przenikało z największymi oporami²⁷.

Niemieckie ugrupowania nacjonalistyczne nie chciały pogodzić się z klęską Rzeszy jeszcze przez wiele miesięcy po podpisaniu rozejmu pokojowego. W rewolucji na terenie Rosji dopatrywano się możliwości uratowania zdobyczy niemieckich w krajach bałtyckich. W grudniu 1919 r. członek angielskiej misji wojskowej w krajach nadbałtyckich generał Turner, pisząc z Tyłży raport dla swoich przełożonych, stwierdzał: „Prusy Wschodnie nie są jeszcze w pełni świadome, że przegrały wojnę. Partia wojenna jest wszechwładna, a militarystyka kwitnie we wszystkich swoich formach”²⁸. Nastroje takie były szczególnie silne w kołach wschodniopruskich junkrów, ale nie obce były także i miejscowym socjaldemokratom prawicowym. Koła handlowe i przemysłowe Prus Wschodnich w klęsce politycznej Niemiec dostrzegały przede wszystkim krach nadziei na ekspansję gospodarczą, do której przyzwyczała je propaganda rządowa w latach wojny^{28a}.

W Prusach Wschodnich w okresie wojny wyraźnie pogłębiło się różnicowanie politycznej świadomości mieszkańców. Jednakże zadziwiająco duża była nadal możliwość sukcesów nacjonalistycznej propagandy aneksjonistycznej. W takiej sytuacji, kiedy na kongresie wersalskim nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje o przyszłości Prus Wschodnich, a jedynie docierały nie zawsze pełne i jasne wiadomości o toczących się rokowaniach, prowincję nurtowały poważne obawy. Propozycje odłączenia Prus Wschodnich od Rzeszy Pomorzem Gdańskim, jak i wieści o planach dotyczących Warmii, Mazur i Powiśla powodowały nasilenie fali wystąpień antypolskich. Równocześnie w kołach miejscowych polityków wysuwano różnorakie projekty zabezpieczenia Prus

²⁶ J. A. Wilder, op. cit., s. 72 podaje, że do 1920 r. do Prus Wschodnich napłynęło około 1,5 miliarda marek na odbudowę. W 1919 r. na 32 tysiące zniszczonych budynków 22 tysiące już odbudowano. Władze niemieckie w przededniu plebiscytu chciały przyspieszyć usuwanie resztek zniszczeń, ale równocześnie myślały o zostawieniu pewnych obiektów zniszczonych, aby mogli zobaczyć zniszczenie ci, którzy jeszcze nie powrócili z wojny i ocenić ogrom prac (DZAM Rep. 77, Tit. 856, Bd. 1, ss. 258—260, *Der Oberpräsident der Provinz Ostpreussen*, Königsberg, 12 XI 1919).

^{26a} I. Geiss, *Tzw. polski pas graniczny 1914—1918*, Warszawa 1964, ss. 85 i nast. Jednym z projektodawców przyłączenia do Niemiec znacznych obszarów dla zabezpieczenia granic był prezes prowincji wschodniopruskiej Adolf Batocki.

²⁷ R. Klatt, *Ostpreussen unter dem Reichskommissariat 1919/1920*, Heidelberg 1958, s. 82.

²⁸ E. Eyck, *Geschichte der Weimarer Republik*, Zürich und Stuttgart 1957, Bd. 1, s. 195.

^{28a} O planach niemieckiej ekspansji gospodarczej w czasie wojny wspomina O. Höhn, *Der Ostpreussische Holzhandel nach dem Kriege*, Jena 1925, ss. 13—14.

Wschodnich przed postanowieniami kongresu i uchronienia dla niemieczyny nie tylko starych granic, ale i zdobyczy bałtyckich. W latach 1919—1920 na terenie Prus Wschodnich sierały się trzy koncepcje poprawy położenia: drogą zbrojnego powstania, przeobrażeń ustrojowych w ramach Rzeszy, lub uniezależnienia prowincji od Rzeszy pod patronatem sił międzynarodowych.

W początkach 1919 r. na wschodnich terenach państwa niemieckiego zrodził się pomysł utworzenia z Prus Wschodnich, Zachodnich, Wielkopolski i Pomoorza Zachodniego samodzielnego tworu państwowego — *Oststaat*. *Oststaat* miał zachować charakter państwa niemieckiego, przy niezależności w polityce zagranicznej i wewnętrznej od ustaleń władz berlińskich. Inicjatorzy tej koncepcji pokładali duże nadzieje w istnieniu ochotniczych zbrojnych oddziałów niemieckich w państwach nadbałtyckich^{28b}. Ujawnienie planów powstania *Oststaatu* miało nastąpić w chwili podpisania traktatu pokojowego przez przedstawicieli państwa niemieckiego. Po raz pierwszy szczególne nasilenie agitacji za utworzeniem *Oststaatu* miało miejsce w pierwszych tygodniach 1919 r., po raz drugi po przekazaniu stronie niemieckiej w maju 1919 r. propozycji warunków pokojowych. Wobec opozycyjnego stanowiska wielu socjaldemokratów, głównie gdańskich, program daleko zaawansowany w swych przygotowaniach nie doczekał się realizacji. Przeciw niemu przemawiały również poważne obawy o zbrojne przeciwdziałanie aliantów oraz lęk, że nowy twór państwowy nie będzie mógł przeciwdziałać ewentualnemu parciu na tę ziemię nowego państwa polskiego. Ale nie bez przyczyny były też obawy socjaldemokratów przed tryumfem reakcyjnych ugrupowań społecznych na tych terenach, które po powstaniu *Oststaatu* mogłyby przejąć władze w swoje ręce²⁹.

Centralne władze państwa niemieckiego, nie czekając na rozstrzygnięcia plebiscytowe, wykazywały duże zainteresowanie przyszłością Prus Wschodnich. Dążyły przede wszystkim do osłabienia ugrupowań wskazujących na konieczność prowadzenia w prowincji samodzielnej polityki. W dniu 28 marca 1919 r. odbyła się w Gdańsku konferencja z udziałem prezesów prowincji i rejencji Prus Wschodnich i Zachodnich oraz dowódców właściwych korpusów wojskowych w celu przedyskutowania aktualnych wniosków. Podjęto wówczas decyzję o powołaniu w Gdańsku centrali przy prezesie prowincji, która by miała za zadanie przygotowanie jednolitego planu działania na obszarach plebiscytowych³⁰. Oznaczało to uznanie potrzeby podporządkowania się decyzjom władz centralnych. W maju tegoż roku w Berlinie powstał tzw. Parlament Wschodni, do którego wchodziłi wszyscy deputowani do Zgromadzenia Narodowego ze wschodnich prowincji Niemiec (z wyjątkiem niezależnych socjaldemokratów — USPD). Parlament Wschodni posiadał dwa Wydziały: Północny z siedzibą w Gdańsku i Południowy z siedzibą we Wrocławiu. Popierał on podporządkowanie się wschodnich prowincji decyzjom władz centralnych, odrzucając możliwość prowadzenia przez nie samodzielnej polityki. W imię

^{28b} Dla poznania spraw ochotniczych formacji zob. R. Goltz, *Als politischer General im Osten (Finland und Baltikum)* 1918 u. 1919, Leipzig 1936; E. Schmidt-Pauli, *Geschichte der Freikorps 1918—1924*, Stuttgart 1936.

²⁹ T. Grygier, W. Wrzesiński, *Z problematyki ruchu rewolucyjnego na Warmii i Mazurach w latach 1918/1919*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1958, nr 1 (59), ss. 11 i 12; R. Klatt, op. cit., ss. 131 i nast.; G. Kleinov, *Die deutschen Volksräte des Bromberger Systems im Kampf um die Erhaltung der Ostmark beim Reich 1918—1919*, Berlin 1934, ss. 249 i nast.

³⁰ J. Wąsicki, *Prowincja Grenzmark—Posen-Westpreussen*, Rocznik Historyczny, t. 21, ss. 62—63.

walki o zwycięstwo niemieckie parlament koordynował przygotowaniami do plebiscytu³¹.

Podpisanie traktatu pokojowego spowodowało ożywienie propagandy antypolskiej. Ale dla polityki zagranicznej Niemiec oznaczało to konieczność kontynuowania ustalonych już uprzednio zasad. Niemieckie sfery wojskowe i służba bezpieczeństwa oceniając sytuację w Prusach Wschodnich wskazywały, że dla prowincji większym niebezpieczeństwem jest możliwość wystąpienia rewolucyjnych, niż ataku ze strony polskiej^{31a}. Jednakże w propagandzie publicznej głównym przedmiotem zainteresowania było rzekome zagrożenie ze strony polskiej. Wydaje się, że przyczyną tego stanu było przeświadczenie o większej stałości państwa polskiego niż rewolucyjnych nastrojów. *Auswärtiges Amt* w sierpniu 1919 r. podkreślał, że w przyszłości „Prusy Wschodnie będą wyspą, którą ruch do Bałtyku i dalszych dzielnic pruskich i Litwy będzie omijał”³².

Na terenie Prus Wschodnich odbywały się liczne zebrania, narady, konferencje, w czasie których uczestnicy mówili o przyszłych losach prowincji. Niemcy przygotowywali się do plebiscytu, równocześnie zbierając postulaty, które chciano przedstawić władzom centralnym Prus i Rzeszy. W okresie tym zainteresowanie sprawami Prus Wschodnich było poważne tak w rządzie Rzeszy, jak i Prus³³. Prezes prowincji wschodniopruskiej przestrzegał władze berlińskie, aby nie lekcewały niebezpieczeństwa polskiego, gdyż Polska nie zrezygnowała z planów dalszej aneksji ziem znajdujących się pod panowaniem niemieckim. Niebezpieczeństwo polskie miało stanowić jedną z głównych przyczyn utrzymywania przez Niemcy przyjaznych stosunków z Rosją Radziecką³⁴. Na terenie prowincji w agitacji antypolskiej szczególnie wiele aktywności okazywał Wolfgang Kapp, nawołując do zbrojnego przeciwstawienia się decyzjom wersalskim. Dla swych idei Kapp nie znalazł jednak wówczas jeszcze dostatecznego poparcia³⁵.

Na przełomie 1919/1920 r. w Prusach Wschodnich zaczęły występować pierwsze trudności z dostawami węgla, soli, cukru, nawozów sztucznych i innych produktów codziennego użytku. Zmniejszył się wywóz produktów żywnościowych z Prus Wschodnich do innych prowincji niemieckich. Wschodniopruskie koła gospodarce publicznie wypowiadały swoje obawy o przyszłość losów prowincji. W kołach tych w 1919 r. zrodził się projekt poprawy położenia gospodarczego prowincji. Autorem jego był Fritz Simon, syndyk królewieckiej izby handlowej. Analizując skutki traktatu wersalskiego Simon zwrócił uwagę nie na bezpośrednie konsekwencje oddzielenia prowincji od Rzeszy, lecz przede wszystkim na utratę rynków. Jego zdaniem utrata rynków stwarzała niebezpieczeństwo podporządkowania Prus Wschodnich Polsce tak pod względem gospodarczym, jak i politycznym. Zdaniem Simona dla zachowania niemieckiego charakteru prowincji konieczne było zwiększenie jej siły gospodarczej. Według

³¹ R. Klatt, op. cit., ss. 129 i nast.; M. Wojciechowski, *Rada Robotniczo-Zołnierska w Gdańsku 1918—1919*, Poznań 1962, ss. 203 i nast.

^{31a} Por. np. M. Braun, *Von Ostpreussen bis Texas. Erlebnisse und zeitgeschichtliche Betrachtungen eines Ostdeutschen*, Berlin 1955, s. 179.

³² DZAM Rep. 77, Tit. 856, Nr. 561, *Auswärtiges Amt*, Berlin 6 VIII 1919.

³³ R. Klatt, op. cit., s. 133; W. Wessling, *Die Staatlichen Massnahmen zur Behebung der Wirtschaftlichen Notlage Ostpreussens in den Jahren 1920 bis 1930*, Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands, Bd. 6, 1957, s. 218.

³⁴ DZAM Rep. 77, Tit. 856 Nr. 561, *Der Oberpraesident der Provinz Ostpreussen*, Königsberg, 11 VIII 1919.

³⁵ E. Eyck, op. cit., Bd. 1, ss. 204—205. Kapp był wówczas dyrektorem generalnym Wschodniopruskiego Ziemstwa.

jego koncepcji możliwe to było jedynie pod warunkiem wejścia Prus Wschodnich w unię celną z Rzeczypospolitą. Simon wykazywał, że takie rozwiązanie nie jest sprzeczne z konstytucją, której artykuł 82 zezwalał na wchodzenie poszczególnych obszarów Rzeszy w skład innego obszaru celnego, o ile byłyby ku temu istotne powody. Zdaniem Simona konieczne było zawarcie unii celnej Prus Wschodnich z Polską na lat 10—12, przy zastrzeżeniu możliwości wypowiedzenia tej unii każdej chwili³⁶.

Odmienne propozycje zgłoszono w miejscowych kołach urzędniczych. Proponowano przeprowadzenie zmian w systemie administracji przez zwiększenie roli prezesa prowincji, zbliżenie jego uprawnień do uprawnień gubernatorów w koloniach. Miały też wzrosnąć uprawnienia samorządu prowincji w podejmowaniu decyzji o kierunkach polityki gospodarczej. Funkcje doradcze w tym zakresie miał spełniać Prowincjonalny Urząd Gospodarczy (*Provinzial Wirtschaftsamt*), jako ciało społeczne. W Berlinie miał zasiadać przedstawiciel Prus Wschodnich, spełniając przede wszystkim funkcje łącznika między władzami centralnymi a prowincjonalnymi³⁷.

W 1920 r. nasilającej się niemieckiej akcji przygotowań do plebiscytu towarzyszył wzrost różnorodnych spekulatywnych rozważań na temat przyszłości Prus Wschodnich. Rzucone przez kierowników akcji plebiscytowej hasło jednności Niemców wobec „niebezpieczeństwa polskiego”, w imię którego wzywano do zawieszenia wewnętrznych walk partyjnych, osłabiły dążenia autonomiczne na terenie Prus Wschodnich, nie likwidując jednak ich całkowicie. Po puczu Kappa, (marzec 1920 r.), który na terenie Prus Wschodnich odbił się dużym echem³⁸ wśród separatystów wschodniopruskich pewną popularność zyskał projekt oderwania prowincji od Rzeszy, a połączenia się z obszarami Wolnego Miasta Gdańska i stworzenia samodzielnego państwa pod nadzorem międzynarodowym. Autorzy tej koncepcji, zresztą efemerycznej, wiązali nadzieje z ewentualnym poparciem Wielkiej Brytanii³⁹.

Państwo polskie w lutym 1920 r. przejęło tereny przyznane Polsce traktatem wersalskim. Oddzielenie Prus Wschodnich od Rzeszy stało się faktem. Spowodowało to przyspieszenie prac nad przygotowaniem założeń polityki władz centralnych wobec Prus Wschodnich, nad ustaleniem nowych zasad powiązań administracyjnych, gospodarczych, kulturalnych oraz wzajemnych zależności.

³⁶ Projekt Simona został ogłoszony drukiem jako tajna broszura w niewielkim nakładzie w 1919 r. Jak do tej pory broszury tej nie udało się odnaleźć, chociaż, jest wiadome, że znajdowała się przed wojną w archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie. Obszerne fragmenty memoriału Simona zostały przytoczone w artykule P r u t e n u s a, *Problem Prus Wschodnich w świetle sił przyrodzonych*, op. cit., ss. 26—29. Kończąc swoje wywody Simon stwierdzał: „Myśl unii celnej z Polską nie jest żadnemu wschodnioprusakowi przyjemna, niemniej nasuwa się ona jako konieczność, gdyż w ramach unii celnej uczestniczyć mogą Prusy Wschodnie we wszystkich wygodach, które polskie życie gospodarcze ma w stosunku do Niemiec i innych krajów. Przez podobną unię usunięte zostaną w sposób najłatwiejszy te przeszkody, które wyrastają dla wschodniopruskiego gospodarstwa przy ich pozostawieniu w Niemczech. Z drugiej zaś strony Polska będzie miała interes w popieraniu Prus Wschodnich i Królewca, a nie tylko swego jedyne go portu, Gdańska. Prusy Wschodnie mają obowiązek utrzymać się w gospodarczej sile, aby móc się utrzymać politycznie przy Niemczech”.

³⁷ AAN PPB w 29a, KGRP Królewiec, 11 III 1920. Warto tu zaznaczyć, że prezesem prowincji do końca czerwca 1919 r. był A. Batocki, znany z wrogiego stosunku do supremacji politycznej w Rzeszy państwa pruskiego.

³⁸ R. K l a t t, op. cit., ss. 185 i nast. Zob. także: DZAM Rep. 77, Tit. 856, Bd. 2, ss. 238—240, *Reichszentrale für Heimatdienst*, Berlin, 14 IV 1920.

³⁹ J. K r a s u s k i, *Stosunki polsko-niemieckie 1919—1925*, Poznań 1962, ss. 170—172.

W marcu 1920 r. w Berlinie przeprowadzono narady delegacji Prus Wschodnich z przedstawicielami rządu Rzeszy i Prus w sprawach gospodarczych prowincji. Delegacja wschodniopruska na czele z prezesem prowincji Augustem Winnigiem przedstawiła jakby katalog różnorakich, pojedynczych postulatów dotyczących polityki władz centralnych wobec Prus Wschodnich. Przedstawiciele rządów Rzeszy i Prus zadeklarowali gotowość przyścia Prusom Wschodnim z pomocą, nawet o ile by to wymagało przeprowadzenia kroków, które nie mieściły się w obowiązującym systemie prawnym. Dalszy ciąg rozmów odbył się w Królewcu, gdzie przedstawiciele obu rządów spotkali się z rzecznikami miejscowych kół gospodarczych. Jak w Berlinie, tak i w Królewcu domagano się powołania przy władzach centralnych przedstawicielstwa Prus Wschodnich. Wysunięto ponownie postulat utworzenia rady gospodarczej dla Prus Wschodnich. I tym razem postulaty spotkały się z obietnicą poparcia. Ale rząd Rzeszy nie szczędząc obietnic wsparcia moralnego uchylił się od świadczenia konkretnej pomocy, spychając ten obowiązek na państwo pruskie⁴⁰.

Kierownicy prowincji wschodniopruskiej z niecierpliwością oczekiwali na spełnienie poczynionych obietnic przez władze centralne. Tymczasem początkowy rozmach nad przygotowaniem Prus Wschodnich do nowej sytuacji został zahamowany. Resortowe ministerstwa gospodarcze niechętnie ustosunkowywały się do możliwości stosowania wobec Prus Wschodnich polityki ustępstw i ulg specjalnych, obawiając się, aby to nie miało charakteru precedensu. Zahamowaniem tych prac zaniepokojeni byli szczególnie socjaldemokraci. Twierdzili oni, że przyczynia się to do wzmocnienia separatystycznych nastrojów, które znajdują oparcie w reakcyjnych ugrupowaniach społecznych. Wschodniopruscy socjaldemokraci domagali się przyznania Prusom Wschodnim samodzielności w prowadzeniu polityki wobec najbliższych sąsiadów, a przede wszystkim prawa nawiązania współpracy z krajami bałtyckimi, wchodzącymi w skład dawnego imperium carskiego, uregulowania stosunków, głównie gospodarczych z Polską. Żądali powołania w Berlinie *Ostpreussenstelle* dla spraw gospodarczych. Zdaniem socjaldemokracji wschodniopruskiej rozwój prowincji zależny był od wyników produkcji rolniczej i dla tego uznawali za konieczne ożywienie współpracy z najbliższymi sąsiadami⁴¹.

Dnia 28 kwietnia 1920 r. na podstawie rozporządzenia *Staatsministerium* powołano do życia w Berlinie placówkę, która miała czuwać nad interesami Prus Wschodnich przy władzach centralnych — *Ostpreussenstelle*. Nowa placówka rozpoczęła działalność w czerwcu 1920 r. Spełniała nie tylko funkcję łącznika między władzami centralnymi i prowincjonalnymi, ale niejednokrotnie sama załatwiała bieżące sprawy prowincji. *Ostpreussenstelle* stała się przedmiotem wielu rozgrywek politycznych niemieckich ugrupowań partyjnych. W opanowaniu tej placówki dostrzegano możliwość wywierania decydującego wpływu na życie Prus Wschodnich⁴². Nadal jednak niechętnie władze centralne ustosunkowywały się do żądań Prus Wschodnich w sprawie obniżenia podatków. Protestowało przeciw temu pruskie ministerstwo handlu i rzemiosła,

⁴⁰ W. Wessling, op. cit., s. 218; A. Winnig, *Heimkehr*, Hamburg, b.m.i.r., ss. 286 i nast.; DZAM Rep. 77, Tit. 856, Nr. 562, *Der Praesident Staatsministerium*, Berlin, 9 VI 1920; AAN PPB w 166, Berlin, 15 XII 1926, *Niemiecka Ostmarkenpolitik*.

⁴¹ DZAM Rep. 77, Tit. 856, Nr. 561, *Der Preussische Minister für Volkswohl-fahrt*, Berlin, 23 IV 1920, betrifft, *Denkschrift des Provinzialverbandes Ostpreussen der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands*.

⁴² Dokładną charakterystykę *Ostpreussenstelle* podaje W. Wessling, op. cit., ss. 219 i nast.

uważając, że nie można przeciwstawiać interesów prowincji interesom całego państwa ⁴³.

Rozstrzygnięcia plebiscytowe uwiaryściły społeczeństwu niemieckiemu jeszcze raz skutki postanowień wersalskich. Doszło wówczas do ponownego ożywienia nastrojów separatystycznych. Znajdowały one ujście w rozważaniach o możliwościach wystąpienia zbrojnego przeciw wykonawcom postanowień wersalskich, jak i w postulatach zmiany stosunku prowincji do Rzeszy. Dla planów zbrojnego wystąpienia poważnym atutem było istnienie w Prusach Wschodnich licznych ochotniczych formacji zbrojnych, rozbudowanych w okresie ofensywy Armii Czerwonej w 1920 r. Wykorzystując obawy aliantów przed wkroczeniem wojsk Armii Czerwonej w Prusach Wschodnich skutecznie oparto się ich żądaniom w sprawie rozwiązania niemieckich organizacji paramilitarnych, przeprowadzając tylko reorganizację form zewnętrznych ⁴⁴. W październiku 1920 r. w Berlinie przeprowadzono narady z udziałem przedstawicieli niemieckich organizacji paramilitarnych z Prus Wschodnich i przedstawicieli sztabu generalnego. Wschodnioprusacy deklarując możliwość wystawienia stutysięcznej armii i wskazując na możliwość współdziałania zbrojnego z Armią Czerwoną i Litwą, zgłaszali propozycję wystąpienia zbrojnego ⁴⁵. Propozycje nie zyskały poparcia. Czekano bardziej sposobnej chwili.

W okresie poplebiscytowym także w kołach mieszczańskich, związanych z handlem i przemysłem nastąpiło ponowne ożywienie nastrojów separatystycznych. Charakterystyczne w nich były stwierdzenia Schultza, syndyka izby rzemieślniczej z Gąbina, który w listopadzie 1920 r. na zebraniu izb rzemieślniczych Prus Wschodnich stwierdził: „Stosunki gospodarcze Prus Wschodnich dzięki traktatowi pokojowemu zmuszają kraj do normowania własnej polityki. Prusy Wschodnie są zniewolone wstąpić w ścisłe związki gospodarcze nie tylko z państwami bałtyckimi, wyrosłymi na gruzach starej Rosji, ale nawet z Polską” ⁴⁶. Niemiecka partia katolicka Centrum w Prusach Wschodnich wysuwała żądania przekształcenia prowincji w osobne państwo Rzeszy, z wszystkimi samodzielnymi organami rządowymi. Partia demokratyczna domagała się natomiast uzyskania przez prowincję jedynie autonomii gospodarczej, wskazując na potrzebę powołania do życia rady gospodarczej prowincji, która miałaby decydujący głos przy ustalaniu założeń polityki gospodarczej. Równocześnie domagano się od rządu Rzeszy przygotowania specjalnego programu polityki zagranicznej i wewnętrznej, uwzględniającego interesy Prus Wschodnich ⁴⁷.

⁴³ DZAM, Rep. 77, Tit. 856, Nr 562, *Der Minister für Handel und Gewerbe*, Berlin, 8 X 1920.

⁴⁴ AAN PPB w 105a, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa, 4 VI 1921, *W sprawie raportu o org. cyw. wojskowych w Niemczech*. Por. także Benoist - Mechlin, *Niemcy i armia niemiecka 1918—1939*, Warszawa 1938, t. 2, s. 67.

⁴⁵ AAN, PPB, w 105a, jak wyżej.

⁴⁶ S. Srokowski, op. cit., s. 59. Por. także: AAN, PPB, w. 3, Protokół nr 16 Konferencji Naczelnika Wydziału Politycznego MSZ z 11 XII 1920.

⁴⁷ AAN Prez. Rady Ministrów, Rep. 48 t. 1 *Prusy Wschodnie*, s. 28, opracowanie zatytułowane *Stosunki polityczne*. O żądaniach Prus Wschodnich w sprawie samodzielnego programu pisano: „Program rządu miałby obejmować dostosowanie środków komunikacji lądowej i wodnej do obecnego ustosunkowania politycznego, zapewnienia Prusom Wschodnim dowozu potrzebnych towarów oraz wywozu produktów rolniczych, odpowiednie zabezpieczenie militarne Prus Wschodnich i rozszerzenie rynku handlowego pruskiego przez popieranie finansowe i techniczne jarmarku królewieckiego, powiększenie portu w Królewcu. W stosunku do państw ościennych wschodnioprusacy żądają zawarcia traktatów handlowych z państwami bałtyckimi, Litwą i Polską, w których byłyby specjalnie uwzględnione interesy ich prowincji”.

Już w 1919 r., chcąc przeprowadzić w Prusach Wschodnich zmiany służące przygotowaniu prowincji do nowej sytuacji, wskazywano na konieczność ożywienia akcji osadniczej. Dr Zechlin z *Auswärtiges Amt* postulował, aby na potrzeby osadnictwa na terenie prowincji przeznaczono 300 000 ha. Miało to pozwolić na utworzenie około 15–20 000 nowych gospodarstw. Osadnictwo służyć miało nie tylko wzmocnieniu rentowności gospodarki rolnej w Prusach Wschodnich, ale także przeciwdziałać wpływowi polskiemu na terenie prowincji. Osadników miano rekrutować przede wszystkim spośród Niemców, którzy wskutek opcji byłoby zmuszeni do opuszczenia ziem byłego zaboru pruskiego⁴⁸. Możliwości zrealizowania tych planów dawała ustawa o kolonizacji w Niemczech z 11 sierpnia 1919 r. Istniała możliwość tworzenia rocznie w Prusach Wschodnich 2000–2500 nowych gospodarstw⁴⁹. W dalszych latach akcja osadnicza w Prusach Wschodnich poniosła porażkę. Udało się sprowadzić tylko niewielu osadników, spośród których tylko nieliczni pochodzili z innych regionów. Ci ostatni nie zatrzymywali się na stałe. Niemal wszyscy po krótkim pobycie w Prusach Wschodnich, nie mogąc się przyzwyczaić do trudnych warunków gospodarowania, wracali do starych miejsc zamieszkania⁵⁰. Wśród junkrów wschodniopruskich pierwsze próby wznowienia akcji kolonizacyjnej wywołały zaniepokojenie, że w nowym państwie niemieckim rządzonej przez socjaldemokratów osadnictwo może spowodować osłabienie ich pozycji, może przybrać formy dla nich niekorzystne. Pod pozorem troski o zabezpieczenie interesów narodowych w akcji kolonizacyjnej, Ziemstwo Wschodniopruskie czyniło starania u władz centralnych o uzyskanie wyłącznego prawa do wydawania zobowiązujących władze administracyjne opinii, w sprawie każdorazowego aktu sprzedaży lub kupna ziemi na obszarach przygranicznych⁵¹.

Republika Weimarska wyznaczała Prusom Wschodnim rolę czołowej siły w planach niemieckiej ekspansji wschodniej na terenach państw bałtyckich⁵². Aby sprostać tym zadaniom istniała potrzeba poprawy położenia gospodarczego Prus Wschodnich oraz ułatwienia nawiązania współpracy z sąsiednimi krajami^{52a}. W tym celu w Prusach Wschodnich wystąpiono z ideą urządzania corocznie wielkich międzynarodowych targów w Królewcu — *Königsberger Deutsche Ostmesse*. Centralne władze niemieckie wykazywały dla tego pro-

⁴⁸ DZAM, Rep. 77, Tit. 856, Nr. 561, *Auswärtiges Amt*, Berlin, 6 VIII 1919. Według A. Muenicha celem osadnictwa w Prusach Wschodnich było zabezpieczenie prowincji przed wyludnieniem, wzmocnienie obronności prowincji na terenach przygranicznych, walka z obcym etnicznie elementem, umożliwienie prowincji spełniania ofensywnych funkcji na wschodzie, jak i wreszcie zwiększenie konsumpcji na wsi i podniesienie ogólnego dobrobytu (A. Muenich, *Osadnictwo niemieckie w Prusach Wschodnich*, Toruń 1934, ss. 20–21).

⁴⁹ A. Muenich, op. cit.; Srokowski dostrzegając w powodzeniu planów akcji osadniczej niebezpieczeństwo wzmocnienia sił antypolskich, proponował, aby przeciwdziałać temu ułatwiając dostęp do Prus Wschodnich taniej siły roboczej z Polski (sezonowi robotnicy), która by wypłacała nadwyżki rąk robotczych do innych prowincji (S. Srokowski, *Z krainy Czarnego Krzyża*, op. cit. s. 52).

⁵⁰ A. Muenich, op. cit., ss. 25 i nast. I tak np. w Prusach Wschodnich w ramach akcji kolonizacyjnej w poszczególnych latach utworzono nowych gospodarstw: 1919 — 191, 1920 — 195, 1921 — 623, 1922 — 417, 1923 — 464, 1924 — 408, 1925 — 218, 1926 — 311, 1927 — 525, 1928 — 816, 1929 — 1.467, 1930 — 2.165, 1931 — 2.256, 1932 — 1.461.

⁵¹ DZAM Rep. 77, Tit. 856, Nr. 562, *Ostpreussische Landgesellschaft*, Königsberg, 3 VII 1920.

⁵² AAN, Prez. Rady Ministrów, Rek. 48, t. 1 *Prusy Wschodnie*, ss. 29–32.

^{52a} Zob. G. Rosenfeld, *Sowjetrussland und Deutschland 1917–1922*, Berlin 1960, s. 324.

jektu duże poparcie⁵³. Otwarcie pierwszych targów nastąpiło we wrześniu 1920 r. Uroczystość ta przerodziła się w manifestację o niespotykanych dotąd rozmiarach łączności Rzeszy z Prusami Wschodnimi. Prezydent Ebert, obecny na uroczystości, mocno podkreślił: „nie pozwolimy się oddzielić i odgraniczyć od tych, którzy są naszymi ludźmi kość z kości, krew z krwi, naszymi z kultury, którzy są naszej narodowości. Państwo niemieckie będzie zawsze stało obok Prus Wschodnich i za nimi. Bo Prusy Wschodnie i cały niemiecki kraj tworzą jedną całość”⁵⁴. Duże zainteresowania targami okazywała przede wszystkim Finlandia⁵⁵. Wydaje się, że było to jednak podyktowane przede wszystkim obawami, że Niemcy mogą na terenach nadbałtyckich nawiązać szereg kontaktów przede wszystkim z Rosją Radziecką i osiągnąć pozycję, o którą wówczas walczyła także Finlandia.

Również w przemyśle wschodniopruskim można było zaobserwować przygotowania „do podjęcia konkurencyjnej walki z nowo powstałymi państwami na wschodzie”⁵⁶. Akcją tą kierował Hugo Stinnes, jeden z potentatów ówczesnej gospodarki niemieckiej, znany zwolennik ekspansywnych planów polityki niemieckiej w krajach bałtyckich. W Prusach Wschodnich zakupił kilka zakładów przemysłu drzewnego, prowadził prace inwestycyjne, które miały przygotować prowincję do lepszego sprostania potrzebom handlu tranzytowego. Miejscowe koła przemysłowe uznawały za najważniejsze potrzeby gospodarcze, uregulowanie sprawy tranzytu przez „korytarz”, zapewnienie dobrej komunikacji między Świnoujściem a Piławą oraz uzyskanie przez Niemców prawa wolnej żeglugi po Wiśle⁵⁷.

3.

Aktywnemu zaangażowaniu się państwa niemieckiego w przygotowania planów polityki wschodniopruskiej w latach 1919–1920 nie towarzyszyło właściwe zainteresowanie strony polskiej. Ówczesne rządy polskie zaprzątnięte innymi problemami polityki zagranicznej, zagadnienia Prus Wschodnich traktowały marginesowo, oceniając je głównie przez pryzmat przygotowań do plebiscytu. Także nadzieje na zapewnienie Polsce poważnych wpływów w krajach bałtyckich oraz przesadna ocena możliwości wywierania przez Rzeczpospolitą wpływów na postawę Wolnego Miasta Gdańska powodowało niedocenianie problemu wschodniopruskiego. W takiej sytuacji, gdy rola plebiscytu była tak ważna, zaangażowanie rządu polskiego w przygotowanie głosowania plebiscytowego nie było wystarczająco silne⁵⁸.

⁵³ Por. np. DZAM, Rep. 77, Tit. 856, Nr 562, *Preussisches Finanzministerium*, Berlin, 22 VII 1920. Po przeprowadzeniu pierwszych targów impreza została uznana za godną kontynuowania. Rząd Rzeszy wyasygnował 7,5 milionów marek, a rząd Prus 2,5 miliona na przygotowanie następnych targów (S. Srokowski, *Z krainy Czarnego Krzyża*, s. 55).

⁵⁴ AAN, KRP, Opole, w. 21, *Zagadnienie Prus Wschodnich*, odczyt K. J. Łepkowski; S. Srokowski, op. cit., *Z krainy...*

⁵⁵ DZAM, Rep. 77, Tit. 856, Nr. 562, *Der Oberpraesident Provinz Ostpreussen*, Königsberg, 28 IX 1920.

⁵⁶ AAN, Prez. Rady Ministrów Rek. 48 t. 1 Prusy Wschodnie, s. 7.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Z. Liętz, *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 r.*, Warszawa 1958, ss. 180 i nast. Na uwagę zasługiwało szczególnie małe zainteresowanie plebiscytem Piłsudskiego. Zob. np. S. Kozicki, *Pół wieku polityki demokratyczno-narodowej (1887—1939)*, maszynopis, s. 458, Ossolineum, rkp. nr 13201. O niedostatecznym zaangażowaniu rządu polskiego w przygotowanie polskiej akcji plebiscytowej mówili też posłowie polscy w sejmie. Por. np. przemówienie posła Herza 28 IX 1920. Stenogram z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego, 1920, CLXVIII, łamy 60—67.

Wiosna i lato 1920 r. przyniosły wydarzenia, które zmusiły rząd polski do bardziej uważnego obserwowania losów prowincji wschodniopruskiej. Już przed wyprawą kijowską Piłsudskiego uświadomiono sobie, że nadzieje na utworzenie federacji państw bałtyckich w oparciu o Polskę nie ziszczą się. Założenia polskiej polityki bałtyckiej doznały poważnego uszczerbku⁵⁹. Lipcowy plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu przyniósł stronie polskiej klęskę. Jej rozmiary określono nie faktycznym układem stosunków narodowościowych, lecz głównie świadomością państwowo-polityczną, układem stosunków między-narodowych i nadużyciami ze strony niemieckiej⁶⁰. Ofensywa Armii Czerwonej i bitwa warszawska, która rozgrywała się także u granic Prus Wschodnich, z całą wyrazistością ukazała polskim siłom rządzącym, jak groźne niebezpieczeństwo dla Rzeczypospolitej stanowią rządy niemieckie w tej prowincji. Sfery wojskowe w Niemczech w czasie wojny polsko-radzieckiej snuły różnorakie pomysły wykorzystania ewentualnej klęski Rzeczypospolitej do zrealizowania swoich zaborczych planów. Ujawniał się wówczas agresywny charakter prowincji wschodniopruskiej, jako przyczółka wojującego nacjonalizmu niemieckiego⁶¹.

Generalny konsul polski w Królewcu, Stanisław Srokowski, który bacznie obserwował rozwój wydarzeń, w końcu 1920 r. przesłał do Ministerstwa Spraw Zagranicznych projekt programu polityki polskiej wobec Prus Wschodnich⁶². Wychodząc z założenia, że Prusy Wschodnie dla Polski są bardzo niewygodnym sąsiadem, Srokowski przedstawił dylemat: „Sąsiada w rodzaju Prus Wschodnich należy przeto za każdą cenę albo pozyskać, albo też przeistoczyć. Inaczej, przy nadarzającej się sposobności zgotuje on nam los fatalny i to wtedy, kiedy sąsiedzkiej lojalności jak najbardziej będzie nam potrzeba”⁶³. Odrzucając możliwość likwidowania rządów niemieckich w Prusach Wschodnich na drodze wojennej, Srokowski szukał innych środków, które doprowadziłyby do rozluźnienia stosunków Prus Wschodnich z Berlinem, a przyczyniałyby się do stop-

⁵⁹ K. L a p t e r, *Problem bałtycki w stosunkach Polski z Niemcami i Związkiem Radzieckim w okresie międzywojennym*, Studia z najnowszych dziejów powszechnych, t. 4, s. 5. Dalszy rozwój wydarzeń potwierdził taką ocenę. Utworzony w 1921 r. tzw. blok bałtycki (Polska, Estonia, Łotwa, Finlandia) nie posiadał większego znaczenia politycznego. Ustalono na konferencji w Warszawie w marcu 1921 r. zasady układu między państwami bałtyckimi nie weszły w życie wobec odmowy ratyfikowania układu przez sejm fiński. Współpraca tych państw nosiła zresztą charakter przede wszystkim antyradziecki. Zob. także W. S t u d n i c k i, *Zarys państw bałtyckich*, Warszawa 1932, ss. 288 i nast.; K. W. K u m a n i e c k i, *Odbudowa państwowości polskiej*, Warszawa—Kraków 1924, ss. 603 i nast.

⁶⁰ Z. L i e t z, op. cit.; B. L e ś n o d o r s k i, *Plebiscyt na Warmii i Mazurach w 1920 r.*, Szkice z dziejów Pomorza, cz. 3, Pomorze na progu dziejów najnowszych, Warszawa 1961, ss. 402—452.

⁶¹ Por. *Protokoły Rady Obrony Państwa*, opracowali A. L e i n w a l d — J. M o l e n d a, Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały t. 1, ss. 162, 282—283; F. R a b e n a u, *Sekt. Aus seinem Leben 1918—1936*, Leipzig b.m., r., ss. 251 i nast.; S. S r o k o w s k i, *Z krainy Czarного Krzyża*, ss. 14 i nast. Stosunek Niemiec do Polski i Rosji Radzieckiej w okresie wyprawy kijowskiej omawia G. R o s e n f e l d, op. cit., ss. 268—308.

⁶² Raport, który zawierał propozycje Srokowskiego nie został odnaleziony. Jego zasadnicze założenia są nam jednak znane z późniejszego opracowania konsultatu polskiego w Królewcu, które omawiało politykę Polski wobec Prus Wschodnich w latach 1920—1928 (AAN MSZ P II w. 23, t. 1, KGRP Królewiec, 24 II 1928, W sprawie polskiego programu wschodniopruskiego). W oparciu o ów raport Srokowski przygotował do druku broszurkę już cytowaną powyżej: *Z krainy Czarного Krzyża*. Por. także W. W r z e ś i ń s k i, *Z zagadnień polityki Rzeczypospolitej wobec Prus Wschodnich w latach 1920—1928*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1965 nr 3 (89), s. 451.

⁶³ S. S r o k o w s k i, *Z krainy*, s. 18.

niowego nawiązywania kontaktów z Warszawą, najpierw gospodarczych, a stopniowo także politycznych. Starał się znaleźć środki, które miały spowodować „aby Prusy Wschodnie zrozumiały korzyść oparcia się o swojego polskiego sąsiada”⁶⁴. Cel ów, zdaniem Srokowskiego, Rzeczpospolita mogła osiągnąć nie stosowaniem wobec Prus Wschodnich jakiejś kokieterii gospodarczej, czy politycznej, lecz wykazywaniem minusów niedostatecznych powiązań z naturalnym zapleczem gospodarczym, z Rzeczpospolitą.

Dostrzegając międzynarodowe zainteresowania sprawami Prus Wschodnich Srokowski domagał się prowadzenia akcji popularyzującej polski punkt widzenia na owe sprawy. Jego zdaniem akcja polska miała wyjaśniać, że „Prusy Wschodnie to kolonia, która znalazła się w łonie obcego jej świata. Wschodniopruska wyspa jest enklawą nie mającą zupełnego prawa do panoszenia się wśród Rzeszy niemieckiej, ani też do tego, aby ją wiązać terytorialnie z resztą państwa niemieckiego”⁶⁵. W polityce wewnętrznej Rzeczpospolita, według propozycji Srokowskiego, winna dążyć do umocnienia żywiołu polskiego w województwie pomorskim oraz odpowiednio zabezpieczyć granicę, przede wszystkim na Wiśle, aby ustrzec się przed niespodziewanym atakiem niemieckim. Srokowski twierdził, że przy prowadzeniu takiej polityki musi wystąpić z czasem wspólny „interes dla utrzymania najtrudniejszego pokojowego porozumienia się. Prusy Wschodnie przestaną wtedy dążyć do bezpośredniego związku terytorialnego z Rzeszą, bo w Polsce znajdują uzupełnienie warunków egzystencji (...) Przyszłość Prus Wschodnich jako terytorium oddzielnego i praktycznie niezależnego jest do pomyślenia, jako obszaru gospodarczego samoistnie nigdy”⁶⁶. Dla Srokowskiego charakterystyczne było przekonanie, że decydujące znaczenie dla kształtowania stosunków między Prusami Wschodnimi a Rzeczpospolitą mają warunki naturalne. Jego zdaniem polityka, która nie chce się liczyć z tymi determinantami, musi ponieść porażkę. Z chwilą kiedy „sam kraj zajmie przychylną dla związku z Polską stanowisko — pisał Srokowski — cała kwestia nabierze od razu charakteru wewnętrznego, interesującego tylko Polskę i Prusy Wschodnie i nikogo więcej”⁶⁷.

Plan Srokowskiego zyskał aprobatę Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Konieczne stało się teraz przedstawienie wniosków do jego praktycznej realizacji. W 1922 r. po badaniach przeprowadzonych przez Polski Konsulat Generalny w Królewcu uznano, że niewralgicznym punktem dla stosunków gospodarczych w Prusach Wschodnich, a przede wszystkim dla stosunków z Rzeczpospolitą, jest handel drzewem. Wschodniopruski przemysł drzewny, odgrywający tak dużą rolę w gospodarce prowincji, opierał się przede wszystkim na drewnie sprowadzanym, nawet przed pierwszą wojną światową, z obszarów wchodzących po 1918 r. w skład państwa polskiego⁶⁸. Konsul polski w Królewcu, Zygmunt Merdinger, faktyczny egzekutor idei Srokowskiego, w połowie

⁶⁴ Ibidem, s. 20.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ibidem, s. 31.

⁶⁷ Ibidem, s. 37. Popierając starania o usamodzielnienie Prus Wschodnich polska służba zagraniczna zwracała jednak uwagę, że „Usamodzielnienie się Prus Wschodnich odbije się wprawdzie na razie na nas w sposób niekorzystny, gdyż daje możliwość aktywnej polityki krótkowzrocznego nacjonalizmu większości tamtejszej ludności, polityki, która znajduje wyraz w ciągłych zbrojnych przedsięwzięciach skierowanych przeciw Polsce” (AAN, PPB, w. 45, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa, 23 XI 1920, podpisał K. D. Morawski, dyrektor Departamentu Spraw Politycznych).

⁶⁸ W. Deuticke, op. cit., ss. 17—18; O. Höhn, op. cit.

⁶⁹ ANN, MSZ P II, w. 23, t. 1, KGRP Królewiec, 23 II 1928, W sprawie polskiego programu wschodniopruskiego.

1923 r. ustalił praktyczne wytyczne polityki polskiej wobec Prus Wschodnich, dla których podstawą było całkowite przerwanie dowozu drewna i węgla z Polski do Prus Wschodnich⁶⁹.

Bojkot Prus Wschodnich przez gospodarkę Rzeczypospolitej wprowadzono po okresie polityki pozytywnej. Znajdowała ona swój wyraz w udziale polskich przedsiębiorstw w pierwszych targach królewieckich, ułatwieniach w korzystaniu transportów niemieckich z udogodnień przy przejazdach tranzytowych przez ziemie polskie, czy dostawach różnych artykułów przemysłowych i spożywczych. Pomimo przyjęcia, jako zasady naczelnej, stosowania wobec Prus Wschodnich bojkotu Rzeczpospolita musiała odrzucać możliwość utrudniania komunikacji prowincji z Rzeszą niemiecką przy przejazdach tranzytowych przez „korytarz”. Nim 21 kwietnia 1921 r. w Paryżu podpisano polsko-niemiecką konwencję w sprawie tranzytu do Prus Wschodnich, już wcześniej stosowano ułatwienia przy przejazdach tranzytowych na podstawie jednostronnych rozporządzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej⁷⁰. Konwencja paryska określiła bardzo dogodne warunki tranzytu dla Niemców. Pozwoliły one już w 1923 r. stwierdzić niemieckiej dyrekcji kolei w Królewcu, że „Prusy Wschodnie dla ruchu tranzytowego przestały być enklawą. Kolej Rzeszy przeznaczyła most poprzez polski korytarz”⁷¹. Tak więc sprawa tranzytu podważała zasadę polityki negatywnej.

Polityki tej Polska nie rozumiała. Spotkać można było całkowicie odmienne koncepcje. I tak np. w 1922 r. program pozytywnego działania wobec Prus Wschodnich opublikował Stanisław Bukowiecki (wówczas prezes Prokuratury Generalnej). Uważał, że zbliżenie Prus Wschodnich do Polski będzie można osiągnąć przez: 1) prowadzenie pozytywnej polityki handlowej i komunikacyjnej Rzeczypospolitej wobec prowincji; 2) stosowanie wobec Wolnego Miasta Gdańska polityki, która stanowiłaby dla Prus Wschodnich zachęający przykład; 3) prowadzenie wobec Niemców w polskiej polityki, która pozwoliłaby na pozyskanie ich dla idei zbliżenia Prus Wschodnich do Polski; 4) prowadzenie odpowiedniej polityki wobec Polaków w Prusach Wschodnich; 5) podniesienie poziomu gospodarczego i kulturalnego terenów przygranicznych. Ostatecznym celem, choć dopiero w dalekiej perspektywie, miało być połączenie polityczne części Prus Wschodnich z Polską. Natomiast cel bliższy, zdaniem Bukowieckiego, ukrywał się w osłabieniu związku prowincji z Rzeszą, przez co miano wzmocnić pozycję Polski nad Bałtykiem. Tak Srokowski jak i Bukowiecki uważali, że decydujące znaczenie w kształtowaniu stosunku Prus Wschodnich wobec Warszawy i Berlina będzie miało stanowisko miejscowej ludności⁷². Należy tu jednak podkreślić, że przyjęcie za podstawę praktycznej polityki wytycznych Srokowskiego w pierwszych latach po plebiscycie spowodowało niedostateczne zainteresowanie przedstawicieli państwa polskiego losom ludności polskiej na Warmii, Mazurach i Powiślu.

4.

Dla rozwoju interesujących nas zagadnień duże znaczenie miała sprawa Kłajpedy. Zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego okręg kłajpedzki wyłączony z Prus Wschodnich, przeszedł pod nadzór aliantów. Dnia 12 lutego

⁶⁹ S. Sławski, *Dostęp Polski do morza, a interesy Prus Wschodnich*, Gdańsk 1923, s. 84; Z. Barański, *Niemiecki tranzyt kolejowy przez Polskę w latach 1919—1939*, Poznań 1957.

⁷¹ *Ostpreussische Wirtschaft und Verkehr vor und nach dem Kriege*, Königsberg 1923, s. 9.

⁷² S. Bukowiecki, op. cit., ss. 81—83.

1920 r. ostatnie oddziały niemieckie opuściły miasto, a w dwa dni później na opuszczone tereny wkroczyły oddziały francuskie, które przyplęły morzem⁷³. Objęcie przez Francuzów portu kłajpedzkiego dla planów niemieckiej polityki wschodniej było bardzo niewygodne. Kłajpeda, jak i Litwa miały wyznaczone poważne zadania — ułatwienie kontaktu z innymi państwami bałtyckimi, a przede wszystkim z Rosją Radziecką. Realizacja planów Polaków na uzyskanie w Kłajpedzie koncesji ułatwiających wykorzystywanie portu, zdaniem Niemców, stanowiłaby zagrożenie dla Prus Wschodnich wyeliminowaniem z aktywnego udziału w polityce bałtyckiej⁷⁴.

Dążąc do przeciwdziałania polityce polskiej na tym odcinku Republika Weimarska od pierwszych lat istnienia zabiegała o utrwalenie gospodarczych powiązań Litwy z Prusami Wschodnimi. I tak wkrótce po wojnie, korzystając z odbudowy mostu w Dyneburgu uruchomiono linię kolejową Tylża—Poniewież, która połączyła Prusy Wschodnie nie tylko z Litwą, ale i z siecią kolejową Rosji Radzieckiej. Niemcy dostarczali Litwie z Prus Wschodnich transportu kolejowego, chociaż sami cierpieli na brak dostatecznej liczby wagonów. Stosowano też różnorakie ulgi przy wymianie towarowej, zniżki celne⁷⁵. Przez wzmocnienie potencjału gospodarczego Litwy starano się zmniejszyć możliwość uzależnienia jej od Polski, możliwości stworzenia drugiego „korytarza”, który by przecinał, jak pisał Juliusz Łukasiewicz, inny znów korytarz „wiodący z Niemiec do Rosji Radzieckiej”⁷⁶. Niemcy nie unikali też świadczenia pomocy militarnej Litwie. W czasie wyprawy Żeligowskiego wiele oddziałów niemieckich z Prus Wschodnich przekroczyło granicę Litwy. Wzmocnienie wojsk litewskich mogło spowodować klęskę Żeligowskiego^{76a}.

Z decyzjami wersalskimi w sprawie odłączenia Kłajpedy od Prus Wschodnich nie chciały się pogodzić skupiska ludności niemieckiej, liczne w tym okręgu. W Kłajpedzie rozwijały się organizacje pracujące na rzecz utrzymania łączności z Rzeszą. Jednakże siły rządzące w Niemczech świadome, że mocarstwa alianckie nie wyrażą zgody na powrót Kłajpedy do Niemiec zachowywały wobec nich postawę powściągliwą. Dla Niemców byłoby wygodniej, gdyby w Kłajpedzie jednak nie było Francuzów. I wówczas zrodził się projekt włączenia Kłajpedy do Litwy. Ujawniony w marcu 1921 r. zyskał poparcie emigrantów rosyjskich w Berlinie i Paryżu⁷⁷. Kanclerz Wirth oceniając położenie Kłajpedy i konsekwencje ówczesnego stanu rzeczy dla położenia międzynarodowego Niemiec stwierdził 28 listopada 1921 r. w sejmie Rzeszy na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych: „podczas gdy obecny stan protektoratu francuskiego należy uważać za leżący w interesie Polski, to byłoby dla Niemiec bardzo korzystne, gdyby Kłajpeda przypadła Litwie (...) ponieważ Litwa stanowiłaby pomost między Niemcami a Rosją”⁷⁸.

⁷³ R. Meyer, *Das Memelland*, Göttingen, ss. 24 i nast.; *Encyklopedia Nauk Politycznych*, Warszawa 1936, t. 1, s. 239, hasło: *Bałtycka kwestia*.

⁷⁴ Z. Berezowski, op. cit.; S. Bukowiecki, op. cit., s. 100, pisał: „W razie porozumienia pomiędzy Polską a Litwą nie trudne byłoby pozyskanie dla stałego polsko-litewskiego związku terytorium Kłajpedy, a w takim wypadku mielibyśmy drugi dostęp do morza, zaś Prusy Wschodnie, ta niebezpieczna narośl na naszym organizmie państwowym zostałaby opasana przez wpływ polskie ze wszystkich stron”.

⁷⁵ W. Kumaniecki, op. cit., s. 267; A. Wilder, op. cit., s. 75.

⁷⁶ J. Łukasiewicz, *Polityka litewska w sprawie Kłajpedy*, Przegląd Polityczny, 1924, z. 1, s. 11.

^{76a} P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie w latach 1918—1920*, Warszawa 1966, ss. 326—329.

⁷⁷ AAN, Prez. Rady Ministrów, Rep. 48, t. 1, s. 30; S. Kanerol, *Kłajpeda, Sprawy Obce*, 1930, nr 5, s. 158; J. Łukasiewicz, op. cit., s. 11.

⁷⁸ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1919—1925*, s. 180.

W Kłajpedzie czyniono przygotowania do przyjmowania zwiększonej ilości towarów z Polski, Litwy oraz eksportu do tych krajów. Intensywność tych prac była poważna⁷⁹. Polacy prowadzili rozmowy z dyrektoriatem zarządzającym okręgiem kłajpedzkim w sprawie zabezpieczenia interesów Rzeczypospolitej. W kwietniu 1922 r. doszło do podpisania porozumienia, mocą którego w Kłajpedzie Polacy uzyskali szereg przywilejów. Do Kłajpedy zaczęły przybywać polskie towary, które jednakże musiano transportować nie drogą najkrótszą przez Litwę, lecz przez Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk. Rząd kowieński odpowiedział na to wprowadzeniem nowych zarządzeń, które utrudniały wykorzystywanie portu kłajpedzkiego przez Rzeczpospolitą. Została zamknięta granica między Litwą a Kłajpedą, a na towary polskie nałożono potrójne cło⁸⁰.

Władze niemieckie obawiały się, że Polska zaczyna przejmować inicjatywę w krajach bałtyckich w swoje ręce. A równocześnie mnożyły się stałe pogłoski o zagrożeniu prowincji wschodniopruskiej atakiem ze strony Polaków. Niemiecka służba bezpieczeństwa niejednokrotnie podawała dokładne daty, kiedy oddziały polskie przekroczą granicę Prus Wschodnich. Wiosną 1921 r., w okresie szczególnego nasilenia takich wieści, w kilku przygranicznych powiatach Prus Wschodnich przystąpiono nawet do przygotowywania się do obrony przed atakiem polskim⁸¹. Liczne niemieckie organizacje paramilitarne w takiej atmosferze posiadały dobre warunki rozwoju. Były silnie powiązane z kołami junkierskimi, reprezentując zdecydowanie reakcyjny program społeczny. Szczególnie duże znaczenie posiadała wówczas organizacja *Ostpreussischer Heimatbund*, o której niejednokrotnie mówiono, że sprawuje władzę nad prowincją. Działalność organizacji paramilitarnych nie była żywiołowa, jak czasami usiłowano przedstawić. Istniały ścisłe kontakty z dowództwem oddziałów *Reichswehry*, przy całkowitym podporządkowaniu dyrektywom wydawanym przez jej oficerów⁸². Organizacje paramilitarne nie tylko opowiadały się za programem defensywnym. Szerzyły się wśród nich nastroje odwetowe. Myślano o ataku na Polskę. W 1921 r. w kręgach osób związanych z tymi organizacjami odżył pomysł sprzed kilku lat — zagrożenie atakiem polskim wykorzystać do ataku na tereny przyznane Polsce traktatem wersalskim i po opanowaniu Pomorza, Poznańskiego połączyć je z Prusami Wschodnimi i utworzyć jakiś nowy organizm państwowy, który pozostałby w ramach Rzeszy. Niemcy spodziewali się, że w wypadku takiego wystąpienia można się liczyć z poparciem Anglii⁸³.

Niemieckie koła nacjonalistyczne chciały wykorzystać nastroje o zagrożeniu zbrojnym przez oddziały polskie Prus Wschodnich do zdławienia ruchu polskiego. W dyskusji nad ustaleniem najbardziej skutecznych metod walki z wewnętrznym „niebezpieczeństwem polskim” szczególnie radykalny program został przedstawiony przez *Wehrkreiskomando I* z Królewca, które wprost domagało się wydania ustaw wyjątkowych przeciw Polakom⁸⁴. Propozycje te

⁷⁹ S. Starzyński, *Litwa. Zarys stosunków gospodarczych*, Warszawa 1928, s. 41.

⁸⁰ J. Łukasiewicz, op. cit., s. 11.

⁸¹ DZAM, Rep. 77, Tit. 856, Nr 562, *Der Staatskommissar für die Öffentliche Ordnung*, Berlin, 7 V 1921.

⁸² AAN, PPB, w. 105a, Ministerstwa Spraw Zagranicznych Departament Spraw Politycznych, *Raport o organizacjach cyw. wojskowych w Niemczech*; J. Kurnatowski, op. cit., s. 20.

⁸³ DZAM, Rep. 77, Tit. 856, Nr 562, *Der Staatskommissar für die Öffentliche Ordnung*, Berlin, 7 V 1921.

⁸⁴ DZAM, Rep. 77, Tit. 856, Nr 542, *Wehrkreiskommando I, Königsberg* 26 II 1922. Dowództwo wojskowe z Królewca domagało się, aby prezydent Rzeszy ogłosił zarządzenie w sprawie zakazu wydawania gazet i odez w języku pol-

na terenie Prus Wschodnich uznano za idące zbyt daleko. Jak motywował prezes prowincji E. Siehr, mogłoby spowodować zastosowanie retorsji wobec ludności niemieckiej w Polsce. Po wielu dyskusjach uznano za konieczne prowadzenie prac w dwu kierunkach: wzmożenie akcji wywiadowczej dla uzyskania lepszego rozeznania w sprawach wewnętrznych ludności polskiej oraz wzmożenia działalności kulturalnej, która miałaby za zadanie wzmocnienie niemieczyny na terenach przygranicznych⁸⁵. Przeznaczenie poważnych sum pieniężnych na usprawnienie akcji wywiadowczej dało spodziewane rezultaty. Infiltracja niemiecka w ruchu polskim w Prusach Wschodnich była bardzo duża. Znakomicie ułatwiała stronie niemieckiej przeciwdziałanie w dążeniach polskich organizacji.

Tymczasem prace nad przygotowaniem niemieckiego programu wschodniopruskiego stały w miejscu. Na terenie prowincji różne ugrupowania polityczne wysuwały zarzuty pod adresem rządu Prus i jeszcze w większym stopniu pod adresem rządu Rzeszy z powodu niedostatecznego zainteresowania losami osamotnionej prowincji. W 1921 r. prezes prowincji Siehr i jego zastępca Herbst na podstawie zebranych materiałów przygotowali projekt programu dla wschodniopruskiej polityki, przedkładając go następnie władzom centralnym⁸⁶. Projekt nie wywołał większego odgłosu. Złożona w sejmie Rzeszy przez posłów Niemieckiej Partii Ludowej w listopadzie 1921 r. interpelacja w sprawie kroków rządu Rzeszy zmierzających do opracowania planu wschodniopruskiego spowodowała tylko zdawkowe odpowiedzi, które nie mogły zadowolić mieszkańców prowincji⁸⁷. Powodowało to pogłębianie nastrojów niezadowolenia w społeczeństwie wschodniopruskim. Wprowadzone w 1922 r. przez rząd Rzeszy zarządzenia ograniczające swobody gospodarki rolnej zmniejszyły nieco uprawnienia junkrów, przyczyniały się do umacniania nastrojów opozycyjnych w stosunku do władz centralnych⁸⁸.

Ostatecznie rząd Rzeszy, ulegając naciskowi rządu Prus, w sierpniu 1922 r. zaakceptował wytyczne polityki wobec Prus Wschodnich, które nie odbiegały od postulatów zgłoszonych przez prowincję wschodniopruską. Ale rząd Rzeszy zaznaczył, że nie może ponosić żadnych zobowiązań materialnych⁸⁹. Przyjęte wytyczne przewidywały:

- 1) Uznanie prowincji wschodniopruskiej za region o znaczeniu szczególnie dużym dla całej Rzeszy.
- 2) Zapewnienie prowincji ekwiwalentów, które pozwoliłyby na przezwyciężenie trudnej sytuacji gospodarczej, w jakiej znalazła się prowincja po podpisaniu traktatu wersalskiego.

skim, które by zawierały treści antyniemieckie, przeprowadzenia aresztowań szczególnie niebezpiecznych dla interesów niemieczyny agitatorów polskich, ograniczenia swobody działalności towarystw polskich, publicznych manifestacji Polaków.

⁸⁵ DZAM, Rep. 77, Tit. 856, Nr 542, *Der Oberpraesident der Provinz Ostpreussen*, Königsberg, 28 II 1922. Prezes prowincji wschodniopruskiej domagał się w 1922 r. przyznania przez pruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dodatkowych sum w wysokości 2 382 000 mk na rozbudowę antypolskiej akcji szpiegowskiej oraz 5 325 000 na cele kulturalne (*Fonds für die kulturellen Aufgaben des Abwehrkampfes in Ostpreussen*). W 1921 r. rejencja kwidzyńska otrzymała dodatkowo na cele kulturalne 7 400 000 marek, a olsztyńska 10 000 000. (DZAM, Rep. 77, Tit. 4036, Nr 12, k. 5959, *Der Minister des Innen*, Berlin, 25 V 1921).

⁸⁶ AAN, PPB, w. 171, KGRP Królewiec, 20 V 1927, *W sprawie Soforts-programu na rok 1927*.

⁸⁷ W. Wessling, op. cit., ss. 227—228.

⁸⁸ AAN, PPB, w. 105a, KGRP Królewiec, 30 XII 1922.

⁸⁹ W. Wessling, op. cit., ss. 228—233.

- 3) Zlikwidowanie ujemnych skutków istnienia korytarza dla gospodarki Prus Wschodnich drogą współdziałania wszystkich zainteresowanych resortów oraz przywrócenia przedwojennych stosunków między warunkami produkcji w Prusach Wschodnich i innych prowincjach niemieckich.
- 4) Zwiększenie uprawnień prezesa prowincji dla umożliwienia mu kierowania polityką gospodarczą prowincji⁹⁰.

Przyjęcie tych wytycznych nie oznaczało jednak przyznania natychmiast jakichś większych sum dla poprawy sytuacji wewnętrznej w Prusach Wschodnich. Był to raczej wyraz poparcia moralnego, wyraz uznania takich potrzeb. Korzyści materialne z tego programu prowincja miała osiągnąć dopiero później⁹¹.

Tymczasem sytuacja gospodarcza w Prusach Wschodnich była krytyczna. Dawały się odczuć pierwsze skutki załamania marki niemieckiej. Reakcyjne ugrupowania społeczne, tak silne przecież w Prusach Wschodnich, w obawie przed radykalnymi reformami wewnętrznymi chętnie dawały posłuch wystąpieniom separatystycznym. W kołach nacjonalistycznych wysuwano nawet żądania ustanowienia granicy celnej, która oddzielałaby Prusy Wschodnie od Rzeszy⁹². W grudniu 1922 r. wschodniopruski zarząd partii nacjonalistycznej (*Deutsche Nationale*) wystosował do zarządu partii w Berlinie pismo, w którym uskarżał się na centralne władze państwowe, że nie chcą zrozumieć sytuacji wewnętrznej prowincji, co jest przyczyną powstawania nastrojów separatystycznych⁹³. Wśród zwolenników uzyskania przez Prusy Wschodnie jakiejś pozycji autonomicznej wobec Berlina w 1922 r. można było dostrzec dwie zasadnicze koncepcje:

1. Prusy Wschodnie są faktyczną kolonią i konieczne jest przekształcenie urzędu prezesa prowincji w urząd gubernatora odpowiedzialnego przed rządem Rzeszy. W takiej sytuacji prowincja winna tylko płacić pewne kwoty na potrzeby państwa, posiadać prawo ustalania zasad polityki gospodarczej, a nawet mieć pewne uprawnienia w zakresie samodzielnej polityki zagranicznej.
2. Po ewentualnym dołączeniu Gdańska i Kłajpedy Prusy Wschodnie winny otrzymać autonomię w ramach Rzeszy. W Berlinie utrzymywałyby rodzaj poselstwa, wybierałyby własny parlament, w stosunku do Rzeszy występowałyby jako państwo związkowe, jak np. Badenia, Hesja⁹⁴.

Obserwacje tych nastrojów przez polską służbę konsularną były powodem umacniania przekonania, że dotychczasowa polityka polska wobec Prus Wschodnich była słuszną. Konsul Merdinger pisał w tej sprawie już w listopadzie 1922 r.: „Tego rodzaju objawy niezadowolenia połączone z niezadowoleniem

⁹⁰ Ibidem, ss. 232—233.

⁹¹ Według oceny polskiej program ów spowodował wykonanie pewnych prac komunikacyjnych, służących usprawnieniu powiązań Prus Wschodnich w kierunku równoleżnikowym (AAN, KRP Opole, nr 21, *Zagadnienie Prus Wschodnich*, opracowanie R. J. Łepkowskiego).

⁹² AAN, PPB, w. 105a, KGRP Królewiec, 24 XII 1922. W ostatecznym rachunku inflacja dla Prus Wschodnich była korzystna, przyniosła uwolnienie od wielu długów.

⁹³ AAN, PPB, w. 105a, PPB Berlin, 5 I 1923, Dążności autonomiczne w Prusach Wschodnich. W raporcie tym stwierdzano: „Nacjoniści wschodniopruscy przyszedłszy do przekonania, że pod kuratelą socjalistów z Berlina nie będą mogli zorganizować się, podobnie jak Bawaria i przygotować na wschodzie w ten sposób bastion, o który by się mogła opierać przyszła monarchia niemiecka, dążą do wyłączenia się z pod wpływów berlińskich, nawet jeśli by to miało kosztować zerwanie ścisłych więzów z resztą państwa, które koniec końcem było zawsze z korzyścią przynajmniej finansową i ekonomiczną”.

⁹⁴ AAN, PPB, w. 105a, KGRP Królewiec, 20 XII 1922.

wśród robotników są naturalnie dla naszej polityki bardzo pomyślne i leży w naszym interesie je o ile możliwości potęgować. Przez przeciwstawianie pomyślnego stanu gospodarczego wśród wszystkich klas, przez ustalanie celowej polityki gospodarczej Polski wobec Prus Wschodnich, czego dotychczas niestety nie ma”⁹⁵.

5.

Sytuacja międzynarodowa daleka była od stabilizacji. Mimo zaognienia stosunków z Litwą Polska szukała jakichś możliwości załagodzenia istniejącego konfliktu, u podstaw którego tkwiły spory o Wileńszczyznę. Chciała zwłaszcza zainteresować Litwinów współdziałaniem przeciw Prusom Wschodnim, nawet kosztem stworzenia miraży powiększenia terytorium państwa litewskiego. Wykorzystując pobyt w Królewcu litewskiego ministra spraw zagranicznych Giniusa w związku z operacją oka, w końcu 1921 r. wyjechał tam Stanisław Srokowski, wówczas już wysoki urzędnik w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W czasie rozmowy z ministrem Giniusem Srokowski przedstawił mu możliwość współdziałania obu państw przeciw Prusom Wschodnim, podkreślając, że „w wypadku udziału Litwy w wystąpieniu polskim dostałaby dużą część Prus Wschodnich z Królewcem”⁹⁶. Minister Ginius sugeruje antyniemieckiej współpracy Litwy i Polski zbył twierdzeniem o nierealnym charakterze tego planu. Wydaje się, że celem rozmowy Srokowskiego było przeprowadzenie sondażu stanowiska Litwy, chociaż, być może, chodziło także o zwrócenie uwagi rządu niemieckiego na możliwość takiej współpracy i wymuszenie pewnych ustępstw na rzecz Polski. Polska służba dyplomatyczna raczej nie mogła mieć wątpliwości, że w wypadku odrzucenia polskich sugestii Litwini poinformują o tej rozmowie niemiecką służbę zagraniczną.

Chociaż rozmowy nosiły charakter poufny, zainteresowania Polski możliwością współdziałania z Litwą przeciw Prusom Wschodnim stały się wiadome opinii publicznej w Prusach Wschodnich. Być może spowodowały to inspiracje władz niemieckich. W początkach 1922 r. w Prusach Wschodnich nastąpił wzrost niepokoju o przyszłość losów prowincji. Dnia 22 marca 1922 r. sejmik prowincjonalny w Królewcu zobowiązał prezesa prowincji Siehra, aby w czasie otwarcia posiedzenia wschodniopruskiego sejmiku oświadczył oficjalnie, jako przedstawiciel władzy państwowej, że „Prusy Wschodnie nie chcą podzielić losów ziemi wileńskiej”⁹⁷.

Wystąpienie Siehra wywołało oficjalny protest poselstwa polskiego w Berlinie. Ale na odpowiedź trzeba było jednak poczekać dość długo. *Auswärtiges Amt* nie spieszył się. Odpowiedź nadeszła dopiero po podpisaniu porozumienia między Rosją Radziecką a Niemcami w Rapallo, kiedy pozycja Republiki Weimarskiej na arenie międzynarodowej gwałtownie się poprawiła. W nadesłanej odpowiedzi *Auswärtiges Amt* komunikował, że w wystąpieniu Siehra nie dopatrzył się żadnych akcentów antypolskich. Ponadto podkreślał, że wiadomości napływające z Polski zmuszają do bacznego zwracania uwagi na zagrożenie Prus Wschodnich. Powoływano się przy tym na dawne tezy Dmowskiego oraz na antyniemieckie wystąpienia w sejmie polskim⁹⁸.

Do ostatecznych rozstrzygnięć dojrzała też sprawa kłajpedzka. W listopadzie 1922 r. stała się ona przedmiotem obrad specjalnej komisji powołanej

⁹⁵ AAN, PPB, w. 105a, KGRP Królewiec, 24 XI 1922.

⁹⁶ DZAM, Rep. 77, Tit. 856, Nr 542, *Auswärtiges Amt*, Berlin 2 I 1922. Informacje o tej rozmowie niemiecka służba zagraniczna otrzymała z Kowna.

⁹⁷ Die Freiheit, 23 III 1922, nr 140.

⁹⁸ DZAM, Rep. 77, Tit. 856, Nr. 542, *Auswärtiges Amt*, Berlin 28 IV 1922.

przez Radę Ambasadorów. W obecności przedstawicieli Polski, Litwy i okręgu kłajpedzkiego debatowano nad przyszłością okręgu. Delegaci Kłajpedy proponowali oddanie terytorium pod protektorat Ligi Narodów. Rada Ambasadorów też była skłonna przyjąć takie rozwiązanie i nadać Kłajpedzie status wolnego miasta. Posiedzenia komisji nie dały jednak ostatecznych rozwiązań. Litwini przerwali obrady wracając do Kowna, gdzie jeszcze w listopadzie tegoż roku odbyły się poufne rozmowy między Litwinami, posłem niemieckim w Kownie i Cizzerinem. Prawdopodobnie w czasie tych rozmów, jak pisze Łukasiewicz, podjęto decyzję o zbrojnym zajęciu Kłajpedy przez Litwinów⁹⁹.

Pierwsze dni nowego roku przyniosły wiadomości o wkroczeniu wojsk francuskich do Zagłębia Ruhry. Oceniając profrancuskie stanowisko Polski, w Prusach Wschodnich zaczęły się rozchodzić wieści o przygotowaniach Polaków do ataku na prowincję. Przeprowadzono mobilizację pewnej liczby ochotników z organizacji paramilitarnych do oddziałów *Reichswehry*, w której zarządzono stan pogotowia¹⁰⁰. Zamiast spodziewanego ataku polskiego 19 stycznia 1923 r. wojska litewskie przebrane w cywilne ubrania zajęły Kłajpedę, zmuszając do ustąpienia znajdujące się tam oddziały francuskie. Francuzi zajęci sprawami Zagłębia Ruhry nie zareagowali w sposób zdecydowany na akcję litewską. Ograniczyli się tylko do złożenia protestów, równocześnie przeprowadzając sondaż, jak Polska zareagowałaby na wypadek otrzymania od Rady Ambasadorów mandatu na przywrócenie w Kłajpedzie dawnego stanu rzeczy¹⁰¹.

Natomiast Polacy energicznie protestowali przeciw zajęciu Kłajpedy, występując w obronie międzynarodowego charakteru okręgu. Powodowało to umocnienie przekonań o przygotowywaniu się Polaków do ataku na Prusy Wschodnie. Analizując sytuację międzynarodową „*Ostpreussische Zeitung*”, organ wschodniopruskich nacjonalistów pisał, że „Polacy chcą zająć Gdańsk, wzorem Litwinów i Francuzów, a dla ułatwienia komunikacji z Gdańskiem także niektóre obszary Prus Wschodnich, co najmniej Prusy Zachodnie, które zabezpieczają linię kolejową Warszawa—Działdowo—Gdańsk”¹⁰². Rada Ambasadorów bez większych oporów uznała dokonane fakty, wyrażając zgodę na przyłączenie okręgu kłajpedzkiego do Litwy, z zastrzeżeniem tylko pewnej autonomii. Dnia 8 kwietnia 1924 r. Litwa przyjęła konwencję, która regulowała prawne położenie okręgu kłajpedzkiego w ramach państwa litewskiego¹⁰³.

Wydarzenia kłajpedzkie miały poważne znaczenie dla rozwoju stosunków polsko-niemieckich, a przede wszystkim dla dalszych losów Prus Wschodnich. Wzmocnienie Litwy, jakie wówczas nastąpiło, było korzystne dla niemieckich planów ekspansji bałtyckiej, osłabiając pozycję Polski w tej części Europy. Poseł Jan Dąbski, przemawiając w sejmie 12 lutego 1923 r., mówił o Kłajpedzie:

⁹⁹ J. Łukasiewicz, *Polityka litewska*, ss. 12—13. Trudno dzisiaj odpowiedzieć, czy rzeczywiście podjęto wówczas tego rodzaju postanowienie. W innych publikacjach podnoszono, że Litwini zakomunikowali Niemcom o ataku na Kłajpedę dopiero 48 godzin przed wyznaczonym terminem (S. Kanerol, *Kłajpeda*, Sprawy Obce, 1930, nr 5, s. 152).

¹⁰⁰ AAN, PPB, w. 105a, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa, 26 VI 1923, Raport wojskowo-informacyjny.

¹⁰¹ M. Rataj, *Pamiętniki*, Warszawa 1966, ss. 150—151. Według twierdzeń Tommasiniego, tylko postawie Władysława Sikorskiego należało zawdzięczać, że Polska nie przeprowadziła jakiegś zdecydowanej akcji przeciw Litwie, aby wymóc powrót do dawnych stosunków (F. Tommasini, *Odrodzenie Polski*, Warszawa 1928, s. 149).

¹⁰² *Ostpreussische Zeitung*, 20 I 1923, nr 15, *Militärische Vorbereitung in Polen*.

¹⁰³ J. Łukasiewicz, op. cit., ss. 12—14; K. W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości*, ss. 706 i nast.

„Jeżeli Polska dążyła, a zawsze dążyć będzie i dążyć musi do pokojowego uregulowania swoich sporów z Litwą nawet kosztem pewnych ofiar, to nie chodzi nam o ten skrawek terytorium, bo Polska pod względem terytorialnym nie jest państwem żarłocznym, ale chodzi nam o wpływy na ów klucz bałtycki i o możliwość paraliżowania tych wrogich zamiarów, które poprzez pomost litewski mogą być nad naszymi głowami dokonywane”¹⁰⁴. Dla Niemiec w imię interesów całego państwa lepiej było oddać Litwinom, jakby w depozyt, czasowo Kłajpedę, niż tolerować tam rządy francuskie, a wraz z nimi duże wpływy polskie. W 1933 r. politykę niemiecką wobec Litwy trafnie ocenił poseł niemiecki w Kownie, który pisał: „Antypolska Litwa stanowiła dla Niemiec poważną ochronę flanki Prus Wschodnich, a co więcej utrudniała utworzenie bloku północno-południowego, kierowanego przez Polskę, a ciągnącego się od Helsinek do Budapesztu”¹⁰⁵. Początkowe nadzieje, że Polsce uda się uratować uprzednio pozyskane koncesje w porcie kłajpedzkim, okazały się nieuzasadnione. Litwini nie wyrazili zgody na zabezpieczenie jakichkolwiek interesów polskich w Kłajpedzie¹⁰⁶.

Dla niemieckiej opinii w Prusach Wschodnich charakterystyczna była powściągliwość przy ocenie skutków zajęcia Kłajpedy przez Litwinów. Wydarzenia oceniano także jako gwałt nad obszarami niemieckimi, po gwałcie, jakiego dopuścili się alianci w Wersalu¹⁰⁷. Współpraca gospodarcza litewsko-niemiecka pogłębiała się dalej. W 1923 r. została zawarta umowa między Niemcami, Litwą, Łotwą i Estonią w sprawie wzajemnych ulg kolejowych. Inna umowa uregulowała współpracę z Litwą w zakresie właściwego zabezpieczenia i użytkowania dróg wodnych na terenie Prus Wschodnich i Litwy, a przede wszystkim administrowania na odcinku Niemna. W początkach 1924 r. przystąpiono do rozbudowy portu królewieckiego z myślą o nowych perspektywach niemieckiej ekspansji na Bałtyku. Na podstawie odrębnej umowy uregulowano też sprawę bezpośredniej komunikacji między Prusami Wschodnimi a Związkiem Radzieckim¹⁰⁸. Jednakże od czasu opanowania Kłajpedy przez Litwinów można było zauważyć dążenie do stopniowego wyswobodzenia się Litwy spod kurateli Prus Wschodnich.

Utrwalanie się okupacji francuskiej w Zagłębiu Ruhry i taktyka biernego oporu zastosowana tam przez Niemców, na terenie Prus Wschodnich powodowało powstawanie nastrojów przygnębienia i niewiary w poprawę sytuacji na drodze pokojowej. „Jedyną możliwością ratunku — jak donosił raport Ministerstwa Spraw Zagranicznych o sytuacji wewnętrznej w Prusach Wschodnich — upatruje się w wybuchu ogólnego zamieszania wojennego w całej Europie, na które znaczna część ludności jak i sfer wojskowych liczy, a które przywrócił ma Niemcom wolność i dawne znaczenie”¹⁰⁹. A tymczasem w Niemczech narastały nastroje rewolucyjne. Obserwować je można było także i na terenie

¹⁰⁴ *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Okres I, Sprawozdanie stenograficzne*, 15 posiedzenie, 12 II 1923.

¹⁰⁵ K. L a p t e r, op. cit., s. 15. W rok po tych wypadkach J. Dą b r o w s k i pisał o zajęciu Kłajpedy, że „dla Polski to niekorzystne. Usunięto bowiem przez to klin znajdujący się w rękach francuskich, a rozdzielający Litwę od Prus Wschodnich, co dla kwestii tranzytu rosyjsko-niemieckiego ma nader doniosłe znaczenie, pomijając już możliwe efekty militarne” (J. Dą b r o w s k i, *Między Rosją a Niemcami*, Przegląd Współczesny, 1924, z. 22, s. 266).

¹⁰⁶ J. Ł u k a s i e w i c z, op. cit., s. 266.

¹⁰⁷ Por. np. przemówienie Siehra na posiedzeniu sejmiku wschodniopruskiego w marcu 1923 r. (*Ostpreussische Zeitung*, 15 III 1923, nr 62). Wydaje się, że przyczyn tego należy szukać z jednej strony w zawodzie wschodnioprusaków, że to nie oni sami wyrzucili z Kłajpedy Francuzów, a z drugiej strony w wiadomościach o gwałtach antyniemieckich ze strony Litwinów.

Prus Wschodnich. Chcąc się im przeciwstawiać, w marcu 1923 r. w Prusach Wschodnich zaczęto nawoływać do zaniechania walk wewnętrznych, do skupienia wszystkich sił w obronie ojczyzny zagrożonej niebezpieczeństwem zewnętrznym¹¹⁰. Ta propaganda dała dobre wyniki.

Na terenie prowincji poważne zaniepokojenie wywołała wizyta Focha w Polsce. W czasie wizyty (2—4 V 1923 r.) Foch z Piłsudskim przeprowadzili rozmowy w sprawie współdziałania obu stron na wypadek wojny z Niemcami. O ile Piłsudski wskazywał na konieczność natychmiastowego ataku wojsk polskich na Prusy Wschodnie, to Foch domagał się, aby atak ów skierować w kierunku na Berlin¹¹¹. W Prusach Wschodnich obawy przed atakiem polskim wynikały też z dużych wpływów demokratów narodowych w rządzie polskim, którzy posiadali najbardziej zdecydowany i skonkretyzowany program wschodniopruski¹¹².

Duże zainteresowanie sytuacją rewolucyjną w Niemczech okazywał Związek Radziecki, który na wypadek walk rewolucyjnych, chciał świadczyć pomoc robotnikom niemieckim. W takiej sytuacji uznawano potrzebę wyjaśnienia przypuszczalnej postawy Polski. Sprawa została powiązana z problemem Prus Wschodnich, które w ocenie rachunku rewolucjonistów stanowiły jedno z głównych gniazd reakcji. W sierpniu 1923 r. Karol Radek w rozmowie prywatnej z Romanem Knollem posłem polskim w Moskwie poinformował go o możliwości omówienia z „polskimi czynnikami rządowymi” spraw niemieckich. Według Radka, Związek Radziecki na wypadek rewolucji w Niemczech wyraziłby zgodę na oderwanie Prus Wschodnich od Rzeszy i połączenie ich z Polską pod warunkiem, że Polska nie będzie przejawiała aspiracji wobec innych regionów państwa niemieckiego, umożliwiłaby przewiezienie do Niemiec transportów zboża oraz wystąpiła do Francji o zachowanie przez nią postawy neutralnej wobec walk wewnętrznych, jakie toczyłyby się w Niemczech¹¹³. Z podobnymi sugestiami dyplomaci polscy spotkali się jeszcze kilkakrotnie.

¹¹⁰ AAN, MSZ, P II, w. 23, t. 9, KGRP Królewiec, 29 VII 1928, *W sprawie rozbudowy dróg wodnych i portów w Prusach Wschodnich*. Por. także S. Sławski, op. cit., s. 77; H. Bagiński, *Zagadnienie dostępu Polski do morza*, Warszawa 1927, s. 292.

¹⁰⁹ AAN, PPB, w. 105a, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 26 VI 1923, Raport wojskowo-informacyjny z 23 V 1923 r.

¹¹⁰ Ostpreussische Zeitung, 15 III 1923, nr 62. Wystąpienie Siehra na posiedzeniu sejmiku prowincjonalnego w Królewcu z apelem o zgodę narodową (*Burgfrieden*).

¹¹¹ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1, ss. 111 i nast. Józef Zając w swoich wspomnieniach pisze, że w 1921 r. lub 1922, kiedy, jako szef sztabu 2 armii otrzymał zadanie przygotowania osłony od Prus Wschodnich wraz z generałem Rozwadowskim został wezwany do Piłsudskiego. Piłsudski w czasie rozmowy powiedział: „Zobaczycie, jak szybko w razie wojny z Niemcami będę się starał rozprawić z Prusami Wschodnimi. Działania te będą gwałtowne i szybkie” (*J. Zając, Mój udział w wojnie o niepodległość i w obronie powietrznej*, Londyn 1964, s. 217; por. także W. Przeździecki, *Prusy Wschodnie bastion germańskiej ekspansji na wschodzie*, Tel-Aviv 1943, powielone, s. 6).

¹¹² Roman Dmowski, piastujący wówczas funkcję ministra spraw zagranicznych, w rozmowie z posłem włoskim w Warszawie Tommasinim 26 XI 1923 r. zwracał uwagę na brak ostatecznych rozstrzygnięć w sprawie Gdańska i korytarza, przypominając swoje postulaty zgłaszane w Wersalu. Dmowski swoje stanowisko wiązał z akcją Francji w Zagłębiu Ruhry oraz istnieniem w Prusach Wschodnich silnych prądów nacjonalistycznych (F. Tommasini, op. cit., s. 190).

¹¹³ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919—1925*, s. 109.

Rząd polski ustosunkował się do nich negatywnie, nie wchodząc w bliższe dyskusje¹¹⁴.

Na terenie Prus Wschodnich hasła solidaryzmu narodowego służyły mobilizowaniu jednolitego nacjonalistycznego frontu niemieckiego. Szczególnie dużymi sukcesami mogła się poszczycić organizacja kierowana przez Gayla pod nazwą *Staatsbürgerliche Arbeitsgemeinschaft*. Równocześnie jednak, choć nie w takim stopniu, jak oczekiwało kierownictwo partii, wzrastały siły Komunistycznej Partii Niemiec. Proces polaryzacji ideowej społeczeństwa wschodniopruskiego pogłębiał się. W swoich wystąpieniach robotnicy wysuwali nie tylko żądania ekonomiczne, ale i polityczne¹¹⁵. Wywiad polski oceniał, że latem 1923 r. w Prusach Wschodnich może dojść do walk między ugrupowaniami prawicowymi a komunistycznymi¹¹⁶.

Pod adresem komunistów wschodniopruskich Komunistyczna Partia Litwy wysuwała propozycję, aby wraz z przedstawicielami wszystkich innych partii politycznych, tak Litwy, jak i Prus Wschodnich, utworzyli jednolity front do walki z niebezpieczeństwem polskim. W tym celu do Prus Wschodnich przybyli wysłannicy Komunistycznej Partii Litwy starając się zyskać poparcie kierownictwa Komitetu Prowincjonalnego KPD dla tej idei. Powoływali się przy tym na własne doświadczenia współpracy z innymi organizacjami, nawet prawicowymi, z terenów Litwy. Komitet Centralny KPD, do którego odwołał się Komitet Prowincjonalny, ustosunkował się do tej propozycji negatywnie, odrzucając możliwość prowadzenia „pertraktacji z prawicowymi organizacjami celem zorganizowania jednolitego frontu”¹¹⁷. Równocześnie wysłał protest do Kominternu przeciwko postępowaniu Komunistycznej Partii Litwy.

Władze centralne Republiki Weimarskiej z zainteresowaniem i troską śledziły rozwój sytuacji wewnętrznej w Prusach Wschodnich, obawiając się, czy w momencie wybuchu jakichkolwiek walk wewnętrznych w Niemczech, nie dojdzie tutaj do wystąpień separatystycznych. Rzecznik interesów Prus Wschodnich w Berlinie dr Frankenbach starał się rozwiać te obawy i przekonać, po uprzednim zasięgnięciu zdania u prezesa prowincji, że „prowincja Prusy Wschodnie na wypadek jakiegokolwiek puczu zachowa wierność dla rządu i konstytucji”¹¹⁸. Hasła solidaryzmu narodowego skutecznie przeciwdziałały rozwojowi klasowych partii robotniczych. Toteż kiedy jesienią 1923 r. w całej Rzeszy ogłoszono stan wyjątkowy wobec groźby walk wewnętrznych, w Prusach Wschodnich przyjęto to z pewnym zaskoczeniem. Prowincja bar-

¹¹⁴ Ibidem. Kiedy wyjaśniło się, że nadzieje na wybuch rewolucji w Niemczech nie spełniły się, a wiadomości o rozmowach przedstawicieli Związku Radzieckiego z Polakami przeniknęły choć w zmienionej formie na łamy światowej prasy, oficjalna agencja prasowa Związku Radzieckiego zdementowała wiadomości w sprawie rozmów na temat ewentualnego przyłączenia Prus Wschodnich do Polski (DZAM, Rep. 77, Tit. 856, Nr. 569, k. 232, *Wolfs Telegraphisches Büro*, 27 VI 1924; zob. także L. Z i m m e r m a n n, *Deutsche Aussenpolitik in der Ära der Weimarer Republik*, Göttingen—Berlin—Frankfurt 1958, s. 158; K. W. K u m a n i e c k i, op. cit., ss. 278 i nast.

¹¹⁵ AAN, PPB, w. 115, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa, 9 XI 1923, w sprawie Komunistycznej Partii w Prusach Wschodnich; WAP Bydgoszcz, Rep. 4, nr 1288, Urząd Wojewódzki Pomorski, Toruń 14 VIII 1923.

¹¹⁶ WAP Bydgoszcz, Rep. 4, nr 1288, Raport LVIII, 20 VIII 1923.

¹¹⁷ WAP Bydgoszcz, Rep. 4, nr 1288, Wojewoda Pomorski, Toruń 27 VIII 1923, *Komuniści litewscy w Prusach Wschodnich*; AAN, PPB, w. 89, PPB 10 X 1923. Szerzej o tych sprawach pisze W. W r z e s i ń s k i, *Z zagadnień klasowego ruchu robotniczego w Prusach Wschodnich w latach 1920—1933 w świetle materiałów archiwalnych*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1958, nr 3 (61), ss. 261 i nast.

¹¹⁸ DZAM, Rep. 77, Tit. 856, Nr 563, Raport dra Surena.

dziej oczekiwała jakiegoś ataku zewnętrznego niż rewolucji¹¹⁹. W Prusach Wschodnich nastąpiło wzmocnienie prawicowych ugrupowań społecznych, których rozwój opierał się głównie na propagandzie antypolskiej, antywersalskiej.

6.

Po 1923 r. obfitym w wydarzenia perspektywy stosunków polsko-niemieckich dla Rzeczypospolitej były niekorzystne. Pozycja Niemiec na arenie międzynarodowej wzrastała. Mocarstwa zachodnie okazywały zaniepokojenie możliwością zbliżenia Niemiec i Związku Radzieckiego, a widząc trudną sytuację wewnętrzną Republiki Weimarskiej gotowe były pójść na ustępstwa wobec żądań niemieckich w sprawie rewizji postanowień wersalskich. Oceniając właściwie politykę ustępstw mocarstw zachodnich, niemieckie sfery rządowe zabiegały o nasilenie w kraju kampanii rewizjonistycznej. We wszystkich wystąpieniach rewizjonistycznych zawsze jako problem numer 1 występowały Prusy Wschodnie. Polityka polska znajdowała się w stanie defensywy. Takie przeobrażenia w Europie sprzyjały polityce ministra spraw zagranicznych Republiki Weimarskiej Gustawa Stresemanna, który nie kryjąc się ze swym programem głosił potrzebę zrewidowania postanowień wersalskich i odzyskania przez Niemcy pozycji sprzed 1914 r. na drodze pokojowej. Stresemann niejednokrotnie zabierał też głos w sprawie Prus Wschodnich, podkreślając, że gwałtem oderwano je od Rzeszy, ale, że „Stan ten nie będzie trwał wiecznie, że nastąpi dzień, w którym granica Prus Wschodnich zostanie ponownie połączona z Rzeszą”¹²⁰.

Stresemann nie rezygnował z żadnej okazji, aby publicznie wypowiedzieć się przeciw utrzymywaniu tych granic. Charakterystyczne było jego wystąpienie w sejmie Rzeszy 8 maja 1925 r.: „Nie ma nikogo w Niemczech, kto szczerze mógłby uznać, że stojąca w rażącej sprzeczności z prawem narodów do samookreślenia przeprowadzona granica na wschodzie będzie na zawsze faktem niezmiennym. Dlatego też Niemcy nie mogą przyjąć żadnego rozwiązania problemu bezpieczeństwa, który by oznaczał poważne uznanie tej granicy. Ale Niemcy nie mają ani siły, ani zamiaru doprowadzić do zmiany granicy wchodniej drogą inną niż pokojową”¹²¹. Cały zmobilizowany aparat dyplomatyczny Republiki Weimarskiej otrzymał od Stresemanna instrukcje prowadzenia starań o przygotowanie opinii międzynarodowej do spowodowania rewizji wschodnich granic Niemiec drogą pokojową. W odniesieniu do spraw wschodniopruskich Stresemann dostrzegał możliwość połączenia prowincji z Rzeszą drogą przeprowadzenia wymiany „korytarza” na Litwę. Ale do tego, jego zdaniem, konieczny byłby nacisk Związku Radzieckiego na Polskę¹²². Za zgodną

¹¹⁹ AAN, PPB, w. 105a, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Departament Polityczny, Warszawa, 23 X 1923, Raport informacyjny wojskowo-polityczny z Prus Wschodnich. Pisano w nim: „To osłabienie wpływów komunistycznych i ujęcie całej władzy politycznej w rękach miejscowych dowódców znanych z otwartej współpracy z tutejszymi sferami reakcyjnymi uczyniło Prusy Wschodnie placówką supremacji wpływu reakcji i nacjonalizmu niemieckiego. Pod okiem i nawet przy pomocy władz czyni się tutaj ze strony tych sfer przy obecnym stanie wyjątkowym wszystko, czego by w czasach normalnych czynić otwarcie nie było wolno”.

¹²⁰ Vossische Zeitung, 28 XI 1924, fragment przemówienia Stresemanna wygłoszonego w Królewcu 27 XI 1924 r.

¹²¹ AAN, PPB, w. 134, t. 1, PPB, 23 V 1925.

¹²² G. Rosenfeld, *Niemcy po Rapallo*, Kwartalnik Historyczny, 1963, nr 1, s. 42.

współpracę Niemiec z mocarstwami zachodnimi miała zapłacić przed wszystkim Polska, oddając Niemcom ziemie pomorskie i część Śląska¹²³.

Rząd polski posiadał rozeznanie celów polityki zagranicznej Republiki Weimarskiej, dostrzegał więc powagę sytuacji. Ministerstwo Spraw Zagranicznych w wytycznych polityki polskiej wobec Niemiec stwierdzało: „Agitacja za rewizją terytorialnych postanowień traktatu wersalskiego na wschodzie rośnie w Niemczech z dnia na dzień w proporcji geometrycznej, umiejętnie zaś prowadzona propaganda udowadniająca, że rozdział Prus Wschodnich od Rzeszy jest zbrodnią przeciw geografii, a podział Górnego Śląska przeciw gospodarczemu odrodzeniu Europy zyskuje coraz więcej prozelitów w krajach anglosaskich, a poczyną czynić szczyrby w opinii francuskiej i belgijskiej”¹²⁴.

W takiej sytuacji w Polsce zaczynały się rozlegać głosy krytykujące dotychczasowe koncepcje polityki polskiej wobec Prus Wschodnich. Z ostrą krytyką tej polityki wystąpił na łamach prasy Władysław Studnicki. W 1924 r. pisał: „Istnieje pogląd, że Polska powinna przeciwdziałać rozwojowi Prus Wschodnich, a swą polityką wywozową i przywozową naocześnie zaleźność tego kraju od polskich surowców i tą drogą odciągnąć go od Niemiec i przyciągnąć do Polski. Pogląd ten jest w jakimś stopniu jednostronny i na niezrozumieniu stosunków oparty. Nie tylko bowiem czynniki gospodarcze łączą i oddzielają daną prowincję od państwa. Łączność narodowa Prus Wschodnich z Niemcami jest tak wielka, że mogłaby przewyższyć nawet pewne niedogodności gospodarcze współistnienia z Niemcami. Tymczasem widzieliśmy, że współistnienie daje im duże korzyści — rynek zbytu na płody rolne, niższe ceny na nawozy sztuczne i znacznych rozmiarów przemysł żelazny”¹²⁵. Z tego względu Studnicki wypowiadał się za nieutrudnianiem wywozu drewna do Prus Wschodnich, ułatwianiem tranzytu towarów ze Związku Radzieckiego, za polityką, która by ułatwiała w ogóle ożywienie stosunków gospodarczych między Polską a Prusami Wschodnimi¹²⁶.

Wiele krytycznych uwag wobec dotychczasowego programu wschodniopruskiego zgłaszano także w samym Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Zasadnicze zastrzeżenia przedstawił jeden z urzędników A. Jażdżewski. Zwracał on uwagę przede wszystkim na okoliczności w jakich doszło do sformułowania wytycznych Srokowskiego. Powstały one mianowicie, gdy w Polsce panowały stosunki jeszcze napoly wojenne, lecz nadzieje na szybki rozwój potencjału ekonomicznego Polski były poważne, a pozycja na arenie międzynarodowej po sukcesach militarnych w 1920 r. silna. Analizując sytuację w 1924 roku Jażdżewski wskazywał na szereg faktów, które świadczyły o po-

¹²³ I tak Chamberlain 20 II 1925 r. w poufnym memoriale pisał: „Można przypuszczać, że jeżeli Niemcy za przychylną zgodą Francji staną się członkiem Ligi Narodów i otrzymają stałe miejsce w Radzie, będzie wówczas możliwe za zgodą europejską przystąpić do rewizji sprawy granicy śląskiej i polskiego korytarza” (G. Rosenfeld, op. cit., s. 42, por. także list Chamberlaina do ambasady Wielkiej Brytanii w Paryżu, E. Y c k, op. cit., Bd. 2, s. 13).

¹²⁴ AAN, MSZ, P II, w. 8, t. 6, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2 VIII 1924, Wytyczne polityki polskiej względem Niemiec.

¹²⁵ W. Studnicki, *Prusy Wschodnie a Polska*, Przegląd Polityczny, 1924, z. 8—9, ss. 230—231.

¹²⁶ Ibidem, ss. 231—233. Studnicki pisał: „Geograficzna pozycja Prus Wschodnich musi wywołać ze strony Polski jedną z dwu przeciwległych sobie polityk: albo polityka bojkotu, wojny gospodarczej, która zaostrza antagonizm polsko-niemiecki i jakkolwiek szkodziłaby gospodarczo Prusom Wschodnim i tym częściom Polski, które ciążą gospodarczo z powodu warunków geograficznych do portów tego kraju, nie mogłaby jednak zadecydować o bycie gospodarczym Polski ani Prus Wschodnich, albo też może się przyczynić do rozwoju stosunków gospodarczych polsko-niemieckich”.

garszaniu się położenia Polski na arenie międzynarodowej oraz niekorzystnej sytuacji ekonomicznej. Z tego wyprowadzał wniosek o potrzebie rezygnacji z polityki ekspansyjnej wobec Prus Wschodnich, a podporządkowanie jej wyłącznie zasadzie obrony dostępu do morza. Za konieczne uważał zwiększenie zainteresowań losom Polaków na Warmii i Mazurach, dla zapewnienia im utrzymania lub wzmocnienia nawet stanu posiadania. W zakresie polityki gospodarczej postulował przejście od polityki negatywnej do polityki pozytywnej. Swoje uwagi kończył Jażdżewski stwierdzeniem: „Politykę wschodniopruską musimy prowadzić jedynie pod kątem widzenia zabezpieczenia się przed rewizją kwestii Pomorza i uznania naszych wpływów w Gdańsku”¹²⁷.

Przeciwko tym propozycjom zaprotestował poseł polski w Berlinie Kazimierz Olszowski, podkreślając, że „wchłonięcie Prus Wschodnich przez Polskę czy to pod względem politycznym, czy ekonomicznym jest celem niezmiernie odległym, a może nawet w praktyce trudnym do zrealizowania. Niemniej przeto nie widzę racji porzucenia naszej dotychczasowej polityki, która w swoim zrozumieniu szła po linii odcięcia Prus Wschodnich od Niemiec i zmuszenia ich do przeniesienia punktu ciężkości zainteresowań z Niemiec do Polski”. Popierając dotychczasowy cel polityki, Olszowski wypowiadał się przeciw stosowaniu jakichkolwiek szykan na terenie „korytarza”, domagał się utrzymania wszystkich postanowień wynikających z konwencji paryskiej, domagał się też odstąpienia od jedynej normy w polityce ekonomicznej „negatywnego bojkotu”, w miejsce którego winno się wprowadzić aktywną politykę „by przez zerwanie wszelkich więzów między Prusami Wschodnimi a Polską, które mogły być następstwem stałego bojkotu z naszej strony nie osiągnęło się skutku przeciwnego niż zamierzony, to jest zacieśnienia jedynie więzów między Prusami a Rzeszą”¹²⁸. Olszowski uważał jednak, że bojkot wobec Prus Wschodnich winien być zniesiony dopiero w chwili rozpoczęcia rokowań handlowych polsko-niemieckich. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych wysuwając zastrzeżenia przeciw dotychczasowej polityce zwracano uwagę, że potrzeba stosowania polityki pozytywnej jest uzasadniona także i tym, że w interesie Rzeczypospolitej, jej gospodarki, leży wzmocnienie potencjału gospodarczego Prus Wschodnich¹²⁹.

Gorący orędownik koncepcji Srokowskiego, Zygmunt Merdinger, bronił starej linii politycznej. W zmianach proponowanych przez Jażdżewskiego dostrzegał nie tylko rezygnację z aktywnej polityki wobec Prus Wschodnich, ale także rezygnację z aktywnego przeciwstawiania się polityce zbliżenia między Niemcami a Związkiem Radzieckim oraz oddziaływania na Kłajpedę, a przez to i na Litwę. Merdinger wskazując na konieczność utrzymania polityki negatywnej mówił, że przejście do polityki pozytywnej winno nastąpić dopiero wówczas, „gdy Prusy Wschodnie pod presją sytuacji gospodarczej zwrócą się do Polski z prośbą o bezpośrednie, choćby nieoficjalne rokowania, celem zmiany dotychczasowej polityki gospodarczej Polski, ofiarowując ze swojej strony uznanie za pewne ustępstwa w dziedzinie swoich własnych możliwości gospodarczych nie zostających w związku z ogólnym stanem stosunków polsko-niemieckich”¹³⁰.

¹²⁷ AAN, PPB, w. 130, Notatka dla p. kierownika referatu, w sprawie naszej polityki w stosunku do Prus Wschodnich, sporządził Jażdżewski.

¹²⁸ AAN, PPB, w. 130, PPB, 20 XI 1924, *Uwagi do referatu p. Jażdżewskiego o ówczesnej polityce w stosunku do Prus*.

¹²⁹ AAN, PPB, w. 130, *Uwagi do referatu p. Jażdżewskiego o nowej polityce w stosunku do Prus Wschodnich*.

¹³⁰ AAN, PPB, w. 130, KGRP Królewiec 4 XII 1924, Pismo Zygmunta Merdinger a do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Dyskusja ta odbywała się w atmosferze niemieckich wystąpień rewizjonistycznych przeciw wschodnim granicom Rzeszy. W 1925 r. kończył się okres, w którym Niemcy zobowiązane traktatem wersalskim musiały przyjmować z Polski towary na zasadzie największego uprzywilejowania. Dla dalszego rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych polsko-niemieckich konieczne było nawiązanie rokowań w sprawie traktatu handlowego. Troskliwie i z uwagą analizowano więc wszystkie możliwości zmiany polityki polskiej wobec Prus Wschodnich. Wiosną 1925 r. trwały rokowania polsko-niemieckie w sprawie ustalenia warunków traktatu handlowego. Ale rokowania nie dawały rezultatu. Oba kraje weszły w okres beztraktatowy. Rozpoczęła się długotrwała wojna gospodarcza. Dla polityki polskiej wobec Prus Wschodnich oznaczało to rozszerzenie poprzednio stosowanych zasad polityki negatywnej. Zwiększono ilość produktów objętych bojkotem o towary sprowadzane do Polski z Królewca: (śledzie, ryby morskie, towary kolonialne i owoce południowe)¹³¹. Niemieckie sfery gospodarcze wobec poczynającej się rozwijać wojny gospodarczej polsko-niemieckiej początkowo zajmowały postawę dość ostrożną. Wskazywano na konieczność stosowania wobec Prus Wschodnich i Górnego Śląska metod umożliwiających zachowanie pewnej elastyczności. Wypowiadano się dlatego przeciw stosowaniu cel bojowych, a za wprowadzeniem zakazów importowych¹³².

W latach wojny gospodarczej nastąpiło utrwalenie i umocnienie zależności Prus Wschodnich od gospodarki Rzeszy. Rzesza zdobywała coraz to bardziej monopolistyczne stanowisko w kontaktach handlowych prowincji, co osłabiało jej samodzielność gospodarczą. Politykę polską władze niemieckie w Prusach Wschodnich skutecznie wykorzystywały do umacniania nastrojów antypolskich¹³³. Administracja państwowa zabiegała o zmobilizowanie mieszkańców Prus Wschodnich, przede wszystkim Mazurów, do demonstracyjnego wypowiadania się przeciw polskiej polityce wschodniopruskiej, a potwierdzenia solidarności z polityką Republiki Weimarskiej¹³⁴.

Zakończenie rokowań w Lokarno podpisaniem układu gwarantującego niemieckie granice zachodnie przy pominięciu sprawy wschodnich granic milczeniem, oznaczało początek nowego etapu w niemieckiej kampanii rewizjonistycznej. O możliwościach polityki zagranicznej Republiki Weimarskiej w okresie polokarneńskim mówił w Królewcu już 2 listopada 1925 r. minister Stresemann: „Otwiera się przed nami droga do równouprawnienia, przynosząca nieskończenie wiele możliwości, w których żadna prowincja Rzeszy niemieckiej nie jest bardziej zainteresowana niż prowincja Prus Wschodnich”¹³⁵. Rewizja granicy polsko-niemieckiej, a przede wszystkim ponowny zabór ziem, które oddzialały Prusy Wschodnie od Rzeszy — to oficjalnie już stawiany cel polityki zagranicznej Republiki Weimarskiej okresu polokarneń-

¹³¹ ANN, MSZ, P II, w. 23, t. 1, KGRP Królewiec, 24 II 1928, *W sprawie polskiego programu wschodniopruskiego*. W Królewcu upadł całkowicie handel śledziami, który miał duże znaczenie dla ogólnego bilansu handlowego portu.

¹³² J. K r a s u s k i, *Stosunki polsko-niemieckie 1919—1925*, s. 491.

¹³³ Dla mobilizowania wrogich nastrojów wobec Polski Niemcy umiejętnie wykorzystywali broszurę S. S r o k o w s k i e g o, *Z krajiny Czarnego Krzyża*. Por. odpowiedź na broszurę S. Srokowskiego: M. W o r g i t z k y, *Ostpreussens Selbstbestimmungsrecht oder Gewalt. Eine Antwort auf d. Srokowskische Schrift: Aus d. Lande des schwarzen Kreuzes*, Berlin (1925). Publikacja Worgitzkiego została przygotowana na polecenie władz administracyjnych prowincji (DZAM, Rep. 77, Tit. 856, Nr. 570, k. 6—7, Berlin 19 V 1925).

¹³⁴ DZAM, Rep. 77, Tit. 856, Nr. 570, k. 6—7, Berlin, 19 V 1925.

¹³⁵ J. K r a s u s k i, *Stosunki polsko-niemieckie*, s. 453.

skiego¹³⁶. W wystąpieniach wielu polityków europejskich oceniano wówczas, że ten tzw. „korytarz” stanowi bieżącą prochu zagrażającą pokojowi europejskiemu¹³⁷. Wśród polityków angielskich w okresie przed Lokarno rozważano możliwości wymiany Pomorza i Gdańska na „korytarz” wiodący z Polski do Kłajpedy¹³⁸.

7.

W drugiej połowie 1925 r. sprawa pomocy władz centralnych dla Prus Wschodnich wkroczyła w nowy etap. Po długotrwałych i wydawałoby się bezskutecznych staraniach rządu pruskiego rząd Rzeszy wyraził zgodę na traktowanie spraw wschodniopruskich jako problemów ważnych dla całej Rzeszy (*Reichsache*). W sejmie Rzeszy pod przewodnictwem Loebego powołano komisję dla spraw wschodnich¹³⁹. Dnia 17 grudnia tegoż roku sejm pruski uchwalił nowy program wschodniopruski. Zrewidowany program wschodniopruski przedłożył rządowi państwa pruskiego prezes prowincji. Program ów w wielu sprawach był identyczny z wcześniej uchwalonym programem sejmiku Prus. Ale rząd pruski nie mógł sam sprostać ciężarom pomocy dla Prus Wschodnich. Ponownie wszczęto pertraktacje z rządem Rzeszy o uzyskanie poparcia i pomocy dla postulatów wschodniopruskich¹⁴⁰.

Rząd Rzeszy zmuszony sytuacją międzynarodową nie mógł zająć postawy obojętnej. Do Prus Wschodnich wysłano przedstawicieli rządu Rzeszy (minister spraw wewnętrznych Wilhelm Külz i finansów Piotr Reinhold) dla przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami miejscowych sfer gospodarczych. W rozmowach uczestniczył także Gayl. Uzgodniono niektóre założenia polityki wschodniopruskiej proponowane przez rzeczników miejscowych interesów z propozycjami władz centralnych¹⁴¹. W Prusach Wschodnich jeszcze raz zbierano od przedstawicieli różnych grup społecznych i organizacji postulaty do opracowania zasad, na których winna się opierać polityka Rzeszy wobec Prus Wschodnich. Starano się przy tym znaleźć przyczyny depresji gospodarczej prowincji¹⁴². Mnożyły się później wizyty przedstawicieli władz centralnych w Prusach Wschodnich, badających sytuację wewnętrzną prowincji. Szczególnie dużym echem odbił się przyjazd do Prus Wschodnich członków Rady Państwa, którym na spotkaniu ze sferami gospodarczymi został przedstawiony memoriał

¹³⁶ L. Zimmermann, op. cit., s. 94.

¹³⁷ E. Murawski, *Das Korridorproblem in der internationalen Diskussion*, Deutschland und der Korridor, Berlin 1933, ss. 221 i nast.

¹³⁸ Ibidem. Wywołało to pewne obawy wśród Litwinów. Dnia 9 II 1925 r. do Stresemanna zgłosił się minister Shichikauskas, aby poinformować się w sprawie zamiarów niemieckich odnośnie propozycji, co do wymiany „korytarza” na inne ziemie litewskie. Strasburger wyrażał przypuszczenie, że Niemcy posiadali dwie propozycje: jedną dla Litwinów — Polska otrzyma Kłajpedę i tranzyt przez Litwę, przy przekazaniu Wilna Litwie, drugą dla Polaków — Polska otrzyma całą Kłajpedę i teren Litwy za oddanie „korytarza” (H. Strasburger, *Dlaczego i w jaki sposób dąży Niemcy do aneksji Pomorza*, Przegląd Współczesny, 1933, nr 131, s. 318).

¹³⁹ AAN, PPB, w. 166, Berlin, 15 XII 1926, *Niemiecka Ostmarkenpolitik*. Ale już w 1922 r. rządy Rzeszy i Prus uznały, że „problem wschodniopruski posiada najważniejszą polityczną wagę dla całych Prus i Niemiec” (DZAM, Rep. 77, Tit. 856, Nr 563, *Vortrag von Oberpraesident Dr h. c. Siehr bei der Bildungstagung des Deutschen Beamtenbundes den 9 April 1931*).

¹⁴⁰ W. Wessling, op. cit., ss. 234—235.

¹⁴¹ AAN, PPB, w. 166, Berlin 15 II 1926, *Niemiecka Ostmarkenpolitik*.

¹⁴² DZAM, Rep. 77, Tit. 856, Nr 563, *Der Minister des Innen*, Berlin 5 VI 1926.

prezesa wschodniopruskiej izby rolniczej dra Brandesa¹⁴³, zawierający wnioski w sprawie uzdrowienia gospodarki prowincji.

Z powodzi różnorakich opracowań memoriał Brandesa wyróżniał się stosunkowo dużym realizmem w ocenie sytuacji. Punktem wyjścia dalszych rozważań był wniosek, że tereny położone między Odrą a Niemnem i zamknięte od południa linią kolejową Iława—Toruń—Bydgoszcz—Piła tworzą samodzielny jednolity obszar geograficzny. Zdaniem Brandesa procesów, jakie tu zachodzą, nie można rozpatrywać ani rozwiązywać tylko na jakimś wyodrębnionym z tego obszaru regionie. I w tym miejscu zgłaszał postulat pod adresem rządu Rzeszy o porozumienie się z rządem polskim w sprawie utrzymywania właściwych stosunków z Wielkopolską i Pomorzem. Według oceny Brandesa duże znaczenie dla kryzysu gospodarki Prus Wschodnich miało też eliminowanie przez polską gospodarkę portu królewieckiego. Domagał się, aby w czasie rokowań handlowych rząd niemiecki uzyskał zapewnienie portowi królewieckiemu równouprawnienia w porównaniu z innymi portami bałtyckimi. Uznając, że dobrobyt Prus Wschodnich zależy przede wszystkim od rozwoju rolnictwa Brandes wskazywał, że jego stan zależy od poprawy stosunków z Polską. Uważał, że postanowienia traktatu wersalskiego postawiły Prusy Wschodnie w specjalnej sytuacji, co zmusza władze centralne do prowadzenia wobec prowincji odmiennej polityki niż wobec innych ziem. Zastrzegł się jednak, że to ostatnie nie może oznaczać dążenia do odłączenia się prowincji od Rzeszy. Memoriał Brandesa stał się przedmiotem ożywionej dyskusji, licznych głosów krytycznych, ale nie miał większego wpływu na podejmowane decyzje przez władze centralne, które uznawały w sprawach wschodniopruskich konieczność podporządkowania ich ogólnym założeniom polityki zagranicznej.

Akcja pomocy dla Prus Wschodnich rozszerzyła się ostatecznie na wszystkie wschodnie prowincje państwa pruskiego. Dnia 17 grudnia 1926 r. po szczegółowych studiach poszczególnych resortów, dyskusji w komisji wschodniej sejmu Rzeszy, uchwalono tzw. „program doraźny” (*Sofortsprogramm*). Do budżetu Rzeszy na rok obrachunkowy 1926 włączono sumy w wysokości 41 milionów marek, z przeznaczeniem na pomoc dla rozwoju działalności gospodarczej, kulturalnej i społecznej na wschodnich terenach przygranicznych państwa pruskiego. Z sumy tej Prusy Wschodnie otrzymały zaledwie 17 095 600 marek. Resztę uchwalonych pieniędzy przeznaczono dla innych prowincji. Prusy Wschodnie otrzymały 8 445 600 marek na wydatki bezzwrotne, a resztę jako pomoc kredytową¹⁴⁴. Utrata przez prowincję pozycji szczególnie uprzywilejowanej w Rzeszy, a wraz z tym zmniejszenie funduszy, jakie spodziewano się otrzymać od władz centralnych, spowodowało szereg wystąpień krytycznych. Sprawa stała się jeszcze bardziej nabrzmiała w związku z przygotowaniem nowej pomocy na rok 1927. Zanosilo się na jeszcze większe rozszerzenie akcji pomocy pod względem terytorialnym i to już nie tylko na wschodnie prowincje, ale także i na Bawarię, Saksonię, Badenię. Bawarska Partia Ludowa groziła wprost, że o ile Bawaria nie zostanie uwzględniona w programie pomocy na 1927 r., to wówczas frakcja parlamentarna tej partii doprowadzi do rozbitcia koalicji rządowej¹⁴⁵. Na tle przygotowań do rozszerzenia pomocy zarysował się konflikt między rządem Rzeszy a rządem Prus, który był temu przeciwny,

¹⁴³ DZAM, Rep. 77, Tit. 856, Nr 564, *Die Wirtschaftliche Lage Ostpreussens Vortrag von Dr Brandes Praesident der Ostpreussischen Landwirtschaftskammer, Gehalten am Dienstag, den 13 Juli 1926 im Landeshause im Königsberger Pr. von den Mitgliedern des Reichsrats bei Befreiung von Ostpreussen*.

¹⁴⁴ W. Wessling, op. cit., ss. 236 i nast.

¹⁴⁵ AAN, PPB, w. 170, KGRP Królewiec, *W sprawie Sofortsprogramu na rok 1927*.

argumentując, że w ten sposób dojdzie do uszczuplenia sum potrzebnych na pomoc dla Prus Wschodnich. Dnia 4 maja 1927 r. premier pruski złożył oficjalny protest na ręce kanclerza przeciw proponowanemu zmniejszeniu sum przeznaczonych dla Prus Wschodnich. Podobny protest uchwalił sejm państwa pruskiego¹⁴⁶.

Prusy Wschodnie domagały się przyznania w 1927 r. 35 milionów marek, gdy rząd Rzeszy chciał dać tylko 3 250 000 marek. W maju 1927 r. do Berlina wyjechała delegacja z Prus Wschodnich na czele z prezesem prowincji Siehrem, aby uzyskać podwyższenie wysokości sum przeznaczonych dla prowincji. Została przyjęta przez premiera pruskiego Brauna, który przyrzekł poparcie dla ich starań i obiecał jeszcze raz interweniować u kanclerza w sprawie podziału sum przeznaczonych na pomoc wschodnią. Na terenie Prus Wschodnich winą za rozszerzenie programu pomocy na inne prowincje obarczano Wilhelma Gayla, reprezentanta Prus Wschodnich w Radzie Państwa¹⁴⁷.

Akcja protestacyjna odniosła pewien rezultat. Prusy Wschodnie w ramach *Sofortsprogramu* na rok 1927 otrzymały ostatecznie 8 250 000 marek¹⁴⁸. Nie mogło to zadowolić sił politycznych w Prusach Wschodnich, które oczekiwały wiele więcej. Mnożyły się krytyczne wystąpienia niemal wszystkich niemieckich partii politycznych w Prusach Wschodnich przeciw polityce rządu Rzeszy. Socjaldemokraci wschodniopruscy zarzucali partiom prawicowym „poświęcanie najżywotniejszych praw prowincji dla kombinacji partyjnych, mających na celu utrzymanie się nacjonalistów w rządzie Rzeszy”¹⁴⁹. Krytykując *Sofortsprogram* socjaldemokraci nie tylko zatrzymywali się nad rozdziałem sum między poszczególne prowincje, ale przede wszystkim krytycznie oceniali tę formę pomocy, jako mało produktywną i bez znaczenia, o ile Prusy Wschodnie „nie będą miały otwartych rynków na wschód i południe, które dadzą możliwości wykorzystania kosztownych inwestycji prowincji”¹⁵⁰. Ugrupowania prawicowe domagały się podwyższenia pomocy państwa przede wszystkim dla rolnictwa, twierdząc, że o ile poprawi się położenie rolnictwa, to wówczas będą perspektywy dla całej ekonomiki prowincji. Przy tej okazji zdecydowanie jednak potępiano wszystkich zwolenników podpisania polsko-niemieckiego traktatu handlowego¹⁵¹.

Korzystając z trudnej sytuacji gospodarczej Polski w tym czasie, niemieccy finansjeści zgłaszali przy różnych okazjach chęć przyjscia z pomocą przy staraniach o otrzymanie poważnej pożyczki dla Polski w Stanach Zjednoczonych, ale pod warunkiem uzyskania od Rzeczypospolitej ustępstw w sprawie granic polsko-niemieckich. Do takiego rozwiązania przychylnie ustosunkowywały się też rządy zachodnie¹⁵². W czasie rozmów, jakie w końcu 1925 r. prowadził w Niemczech nieoficjalny wysłannik rządu polskiego Herman Diamand uzyskał on obietnicę pomocy dla starań polskich o pożyczkę amerykańską pod warunkiem wprowadzenia nowych ułatwień w komunikacji Rzeszy z Prusami Wschodnimi¹⁵³. A latem 1926 r. Schacht, faktyczny dyktator finansowy Niemiec

¹⁴⁶ W. Wessling, op. cit., s. 239.

¹⁴⁷ AAN, PPB, w. 170, KGRP Królewiec 20 V 1927 r., *W sprawie Sofortsprogramu na rok 1927*.

¹⁴⁸ W. Wessling, op. cit., ss. 238–239.

¹⁴⁹ AAN, PPB, w. 170, KGRP Królewiec 20 V 1927, *W sprawie Sofortsprogramu na rok 1927*.

¹⁵⁰ Ibidem.

¹⁵¹ Ibidem.

¹⁵² Z. Landau, *Stosunek kapitału zagranicznego do lokat w Polsce* (1926), Przegląd Zachodni, 1926, nr 3, ss. 69 i nast.

¹⁵³ M. Rataj, op. cit., s. 347. Rataj określa owe ułatwienia mianem „kon-dominium”.

i mąż zaufania kapitału amerykańskiego w Europie, obiecywał Polsce pomoc finansową, uzależniając ją jednak od korektury „granicy na Pomorzu w taki sposób, by Prusy zostały związane z Rzeszą, a Polska straciła dostęp do morza”¹⁵⁴. Na takich warunkach Polska nie mogła się zgodzić na korzystanie z pomocy niemieckiej.

W Niemczech po przewrocie majowym istniały różne przypuszczenia w sprawie perspektywy stosunków polsko-niemieckich. Ostatecznie Piłsudski kontynuował uprzednią politykę zmierzającą do odprężenia międzynarodowego. W stosunku do Prus Wschodnich starał się wykazać całkowitym desinterementem. Dał temu wyraz w czasie rozmowy, jaką przeprowadził ze Stresemannem w grudniu 1927 r. w Genewie, gdzie przybył, aby uczestniczyć w posiedzeniu Rady Ligi Narodów, poświęconemu konfliktowi polskolitewskiemu¹⁵⁵.

Niekorzystne dla Polski były decyzje mocarstw alianckich dotyczące zniesienia kontroli międzynarodowej nad rozbrojeniem Niemiec. Rada Ambasadorów 31 stycznia 1927 r. podjęła uchwałę o zniesieniu Sojuszniczej Komisji Kontroli. Polsce udało się jednak przed ostatecznym rozwiązaniem Komisji uzyskać decyzję zobowiązującą Niemcy, pod kontrolą międzynarodową, do zniszczenia wszystkich umocnień fortyfikacyjnych, o których było wiadome, że zostały zbudowane po 1920 r. Między innymi udało się wykręć rozbudowę fortyfikacji w Królewcu i Giżycku i spowodować częściowe ich zniszczenie. Ale Niemcy niemal natychmiast po przeprowadzeniu owej międzynarodowej kontroli przez grupę ekspertów wojskowych podjęli kroki zmierzające do wzmocnienia potencjału militarnego. We wzmocnionym tempie prowadzono wówczas prace, które określano jako „konieczne do obrony Prus Wschodnich”¹⁵⁶.

Organizacje nacjonalistyczne przejawiały wiele troski o utrzymywanie społeczeństwa niemieckiego w Prusach Wschodnich w stanie ciągłej gotowości do wystąpień antypolskich. Zwrócenie większej uwagi na sprawy gospodarcze wywoływało obawy w tych organizacjach o spadek nastrojów antypolskich. Od 1927 r. można było jawnie zaobserwować wzmocnienie prac organizacji nacjonalistycznych wokół mobilizowania opinii antypolskiej. „Koła nacjonalistyczne, związki wojskowe, ale w stosunku do Polaków pod względem korytarza także i koła demokratyczne — pisał konsul polski z Królewca — za swe zadanie uważają nie dopuścić do tego, by w opinii publicznej Prus Wschodnich sprawa ta (rewanżu) choćby na chwilę zeszła z porządku dziennego, a każda sposobność jest wyzyskiwana w tym celu, by ją jako palącą opinią publiczną przedstawić”¹⁵⁷.

¹⁵⁴ Kurier Warszawski, 1 IX 1926, nr 241, cytuję za Z. Landau, op. cit., s. 347.

¹⁵⁵ Piłsudski oświadczył Stresemannowi: „Jest dla mnie czymś zupełnie nowym, że polskie dzienniki piszą, iż Polska pragnie posiadać Prusy Wschodnie. Kiedy Pan pojedzie do Królewca, niech Pan oświadczy wszystkim w moim imieniu, że w Polsce nie znajdzie się ani pół tuzina ludzi, którzy tak myślą. Co mielibyśmy robić z Prusami Wschodnimi. Nie potrzebujemy ich. Urodziłem się w pobliżu Wilna, a mój ojciec zawsze traktował Prusy Wschodnie jako przykład dobrej gospodarki rolnej. Dlatego dążyłem do wprowadzenia w ówczesnej Rosji podobnych stosunków, jakie mieliście w Prusach Wschodnich” (*Tajne posiedzenie Rady Ligi Narodów*, op. cit., ss. 92—93; por. także H. Roos, op. cit., s. 4).

¹⁵⁶ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1926—1932*; W. Sikorski, op. cit., ss. 232—233.

¹⁵⁷ AAN, MSZ, P II, w. 23, t. 1, KGRP Królewiec, 31 VIII 1927, *W sprawie oficjalnych wystąpień antypolskich w Prusach Wschodnich*. Raport podkreślał szczególne wysiłki o pozyskanie przez ugrupowania nacjonalistyczne młodego pokolenia dla programu rewizjonistycznego.

Położenie Prus Wschodnich nacjonałiści niemieccy wykorzystywali do mobilizowania opinii publicznej w całych Niemczech dla poparcia planów zbrojeń. Stało się to szczególnie wyraźne w związku z budową pancernika „A”. Pierwszego z serii tzw. pancerników kieszonkowych. Minister wojny Wilhelm Groner w tajnym memoriale uzasadniającym potrzebę budowy pancernika między innymi stwierdzał: „Polska zachłanność na niemieckie terytoria Prus Wschodnich względnie Górnego Śląska i aktywność polskiej polityki nie są wcale tajemnicą, zarówno pod względem gospodarczym jak i drogą pracy nad mieszkańcami Polacy przygotowują sobie odskocznnię do rajdu”¹⁵⁸. Dla zapewnienia bezpieczeństwa Prusom Wschodnim, tak w czasie pokoju, jak i na wypadek wojny, zdaniem Gronera, konieczne było posiadanie odpowiednich jednostek morskich. Niejednokrotnie i później Groner wszystkie wnioski o rozbudowę sił zbrojnych Republiki Weimarskiej uzasadniał potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa Prusom Wschodnim i Górnemu Śląskowi. Argumenty Gronera pojawiały się w wystąpieniach parlamentarnych przedstawicieli niemieckich partii prawicowych w parlamencie Rzeszy. Przeciw budowie pancernika występowała bez żadnych osłonek Komunistyczna Partia Niemiec, demaskując istotny cel zbrojeń, oraz z pewnymi już zastrzeżeniami Socjaldemokratyczna Partia Niemiec¹⁵⁹.

Na terenie Prus Wschodnich wszystkie partie niemieckie z wyjątkiem komunistów żywo popierały plany budowy pancernika. Charakterystyczna była rezolucja, jaką uchwaliło we wrześniu 1928 r. zebranie Niemiecko-Narodowej Partii Ludowej z Prus Wschodnich w Królewcu. W rezolucji tej między innymi czytamy: „Nasza odcięta prowincja widzi w walce przeciw budowie pancernika zdradę jej najżywniejszych interesów. Do tego dodać należy jeszcze ciągle objawiające się wrogie stanowisko Polaków. Dlatego też wszystkie partie Prus Wschodnich z socjaldemokratami włącznie rozumiały, że bez rozbudowy środków obronnych morskich i lądowych nasza prowincja stanie się ofiarą rabunkowych dążeń naszych sąsiadów”¹⁶⁰. Nacjonałiści wschodniopruscy wysuwali niejednokrotnie oskarżenia o niedocenianie najbardziej istotnych interesów państwa niemieckiego pod adresem tych wszystkich, którzy chcieli rozwiązać trudności gospodarcze prowincji przez zbliżenie z Polską. Kampania w sprawie budowy pancernika wywołała w Polsce liczne głosy, które starały się wykazać, że celem budowy tej jednostki jest nie obrona granic niemieckich, lecz przygotowanie Niemiec do wymuszenia na państwie polskim rezygnacji z ówczesnych granic zachodnich¹⁶¹.

8.

W warunkach ogólnoniemieckich zainteresowań problemami wschodniopruskimi stosowanie w praktyce idei Srokowskiego nie mogło przynieść spodziewanych, pozytywnych dla Rzeczypospolitej skutków. Przynosiło rezultaty

¹⁵³ J. Knebel, *Budowa pancernika „A”, a antypolska kampania w Niemczech w sprawie rewizji granic wschodnich* (1928), Materiały i Studia, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych przy KC PZPR, Warszawa 1960, t. 1, s. 194.

¹⁵⁹ Sprawy te dokładnie omawia J. Knebel w wyżej przytoczonym artykule.

¹⁶⁰ J. Knebel, op. cit., ss. 218—219.

¹⁶¹ Sejm RP, Okres II, Sprawozdanie stenograficzne z 46 posiedzenia, 6 II 1929, łam 93. W wypowiedzi Strońskiego zostało przytoczone stwierdzenie Treviranusa w sejmie Rzeszy: „Jeżeli pancernika się nie wybuduje, w Prusach Wschodnich będą sądzili, że uważamy Prusy Wschodnie za przyczepkę do Rzeszy. Dajmy dowód, że nie myślimy o oddaniu Prus Wschodnich i nie uważamy ich za wyspę. Bo Prusy Wschodnie są dla nas pierwszą i ostatnią redutą naszej przyszłości”.

odwrotne zamierzeniom: odpychało Prusy Wschodnie od Polski¹⁶². A ponadto polityka negatywna w niektórych wypadkach okazywała się niemożliwa do utrzymania. Już w 1926 r. zrobiono duży wyłom. Na skutek strajku górników angielskich wzrosło zapotrzebowanie na węgiel z Polski. Wówczas okazało się, że część węgla polskiego musi się eksportować przez port królewiecki (452 000 ton)¹⁶³. Dalszym wyłomem było paraflowanie umowy drzewnej 22 listopada 1927 r., zezwalającej na wywóz z Polski określonej ilości drewna oraz podpisanie w dwa dni później umowy emigracyjnej¹⁶⁴. Rozpoczął się nowy etap w rozwoju stosunków Polski z Prusami Wschodnimi, charakteryzujący się stopniową rezygnacją Rzeczypospolitej ze stosowania wobec Prus Wschodnich metod negatywnych drogą postępujących ustępstw, nie zawsze nawet korzystnych dla państwa polskiego.

O konieczności zmiany polityki polskiej wobec Prus Wschodnich mówili coraz częściej kierownicy polskiej służby zagranicznej. Minister spraw zagranicznych August Zaleski 15 stycznia 1928 r. na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych powiedział: „prasa niemiecka porusza trudną sytuację Królewca, lecz proszę Panów, są to trudności wynikające właśnie z braku dostatecznych stosunków ekonomicznych polsko-niemieckich. Wiemy wszyscy, że Gdynia i Gdańsk są dla życia ekonomicznego Polski niewystarczające, że w szczególności wschodnie polacie kraju najchętniej korzystałyby z portu królewieckiego, nie przynosząc Gdyni i Gdańskowi żadnej szkody, a że tak nie jest, to winien brak normalnych stosunków”¹⁶⁵. Dnia 1 marca 1928 r. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się konferencja poświęcona omówieniu dotychczasowej polityki polskiej wobec Prus Wschodnich i ustaleniu wytycznych na przyszłość. Zebrani na konferencji uznali, że „tyłoletnia polityka rządu polskiego była chybiona”. Jedyną możliwość zmiany dotychczasowego stanu rzeczy upatrywano w przejściu do polityki pozytywnej, chociaż oceniono, że w ówczesnej sytuacji „w wymianie handlowej z Polską Prusy Wschodnie nie są tak zainteresowane w chwili obecnej jak Polska”¹⁶⁶. Wskazując na konieczność udzielenia Prusom Wschodnim pewnych koncesji zastrzegano się, że należy to zrobić jeszcze przed zawarciem traktatu handlowego polsko-niemieckiego, aby przekonać wschodniopruskie sfery handlowe o wyjątkowych ustępstwach polskich na rzecz prowincji. Możliwość takich ustępstw dostrzegano przede wszystkim w zakresie handlu drzewem. Wprowadzenie zmian w handlu drzewem miało dać największe efekty, gdyż przecież dotychczasową politykę negatywną najdotkliwiej odczuwał przemysł drzewny¹⁶⁷. Sprzyjało temu także zainteresowanie polskich i niemieckich przedsiębiorców interesujących się handlem drzewnym, którzy opowiadali się za całkowitym zniesie-

¹⁶² AAN, MSZ, P II, w. 23, t. 1, Warszawa 7 III 1928, Sprawozdanie z konferencji poświęconej sprawom Prus Wschodnich.

¹⁶³ ANN, KRP, Opole, nr 21, k. 26—27, *Zagadnienie Prus Wschodnich*, opracowanie Łepkowskiego.

¹⁶⁴ J. K r a s u s k i, *Stosunki polsko-niemieckie 1926—1932*; AAN, MSZ, P II, w. 23, t. 1, KGRP Królewiec, 24 II 1928, W sprawie polskiego programu wschodniopruskiego.

¹⁶⁵ A. Z a l e s k i, *Przemowy i deklaracje*, Warszawa 1929, ss. 213—214. Stanowisko to potwierdził Zaleski w listopadzie 1928 r. w wywiadzie udzielonym dziennikarzom niemieckim po zakończeniu rokowań polsko-litewskich w Królewcu. Mówił o potrzebie porozumienia polsko-niemieckiego po obu stronach granicy Prus Wschodnich i Polski (Polska Zachodnia, 10 IX 1928, nr 312).

¹⁶⁶ AAN, MSZ, P II, w. 23, t. 1, Sprawozdanie z konferencji odbytej w MSZ w dniu 1 III 1928 r. w sprawie Prus Wschodnich.

¹⁶⁷ AAN, MSZ, P II, w. 24, t. 1, KGRP Królewiec, 24 II 1928. Przeciwnikiem wszelkich zmian był Z. Merdinger, który w liście do MSZ pisał: „Nawet za cenę korzystnego traktatu handlowego Polska nie powinna odstąpić od gospodar-

niem kontyngentów w handlu drewnem. Rząd niemiecki udaremnił jednak zmiany w handlu drewnem, odsuwając załatwienie tych spraw do chwili podpisania ogólnego porozumienia handlowego polsko-niemieckiego¹⁶⁸.

W 1928 r. jednakże nowe zasady polityki polskiej wobec Prus Wschodnich jeszcze nie zwyciężyły. Z wprowadzeniem jakichkolwiek zmian także i ze strony polskiej postanowiono poczekać do zakończenia rokowań polsko-niemieckich, co miało oznaczać zakończenie stanu wojny gospodarczej. Toteż w początkach 1930 r., kiedy było wiadome, że rokowania zbliżają się do końca, polska służba zagraniczna wzmogła prace nad przygotowaniem ostatecznego projektu polityki polskiej wobec Prus Wschodnich. Ale jak na 5 dni przed zawarciem polsko-niemieckiej umowy gospodarczej konsul polski w Królewcu Papee podkreślał, że zasadniczy cel polityki polskiej winien zostać utrzymany, „naczelnym postulatem polskiej polityki gospodarczej w stosunku do Prus Wschodnich jest stopniowe przeszczepianie tej prowincji z organizmu gospodarczego Rzeszy, z którym ją w sposób naturalny nic nie wiąże, w organizm gospodarczy Rzeczypospolitej, gdzie jej właściwe miejsce ze względów geograficznych, demograficznych i gospodarczych. Wszystko co leży na linii organicznego włączenia Prus Wschodnich w gospodarczą całość Rzeczypospolitej byłoby zatem po myśli tego programu”¹⁶⁹. Zdaniem konsula Papee, aby ten cel osiągnąć konieczne było:

- 1) Zastosowanie polityki taryfowej, która bez szkody dla Gdyni i Gdańska mogła „zapewnić Prusom Wschodnim tę część zaplecza polskiego, która ku Królewcowi grawituje”. W tym celu miano zabezpieczyć dla Królewca pewną liczbę transportów towarów eksportowych z Polski oraz skierować tam część eksportu rumuńskiego i radzieckiego.
- 2) Rozpatrzenie możliwości wykorzystania przez Polskę portu królewieckiego jako portu importowego (przede wszystkim dla sprowadzenia śledzi).
- 3) Doprowadzić do nawiązania stosunków między społecznymi organizacjami handlowymi Polski i Prus Wschodnich.
- 4) Udział w królewieckich targach.
- 5) Wciągnięcie przemysłu wschodniopruskiego w orbitę oddziaływania przemysłu polskiego.
- 6) Prowadzenie systematycznych zakupów bydła w Prusach Wschodnich.
- 7) Ulepszenie komunikacji między Polską a Prusami Wschodnimi.

Papee uważał, że istnieje konieczność zawierania umów nie międzypaństwowych, lecz tylko regionalnych¹⁷⁰.

Do propozycji Papee stanowcze zastrzeżenia zgłosili przedstawiciele innych resortów gospodarczych, uzasadniając je niewiara, aby powyżej wskazane środki mogły spowodować zmianę nastawienia Prus Wschodnich wobec Polski. Wskazywali, że metody te nie wytrącą z rąk niemieckich atutu, jakim na arenie międzynarodowej było twierdzenie, że poprawa położenia prowincji jest możliwa tylko wyłącznie po zmianie granic i uzyskaniu bezpośredniego połączenia z Rzeszą¹⁷¹. Ostatecznie politykę wobec Prus Wschodnich postanowiono pod-

czego bojkotu Prus Wschodnich, gdyż zaniechując go, rezygnuje równocześnie z jakichkolwiek widoków na zmianę mentalności wschodniopruskiej i na zmianę ustosunkowania się Prus Wschodnich do Polski” (AAN, MSZ, P II, w. 23, t. 1, Bratislava, 27 X 1927).

¹⁶⁸ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1926—1932*, s. 128.

¹⁶⁹ AAN, PPB, w. 300, KGRP Królewiec, 12 III 1930.

¹⁷⁰ Ibidem.

¹⁷¹ AAN, PPB, w. 300, KGRP Królewiec, Notatka z wymiany zdań odbytej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w dniu 15 lutego 1930 r., z udziałem zainteresowanych resortów (Ministerstwa Komunikacji, Rolnictwa, Skarbu, Przemysłu i Handlu) w spr. Prus Wschodnich. Po zagajeniu przez konsula Papee „przedstawiciele resortów gospodarczych zajęli negatywne stanowisko

porządkować bezpośrednim kontaktom z tamtejszymi sferami handlowymi, bez stosowania jakichś specjalnych udogodnień. Miało to nastąpić po podpisaniu polsko-niemieckiego traktatu handlowego¹⁷². Szukając dotychczas niewykorzystanych środków oddziaływania Rzeczypospolitej na Prusy Wschodnie, postulowano też zwrócenie większej uwagi na emigrację sezonową do tej prowincji. Chciano przygotować emigrantów tak, aby mogli spełniać rolę czynnika zwiększającego zainteresowania mieszkańców Prus Wschodnich zbliżeniem do Polski. Jako konieczny warunek uznano poprawę stanu gospodarczego i kulturalnego przygranicznych terenów, a przede wszystkim Kurpiowszczyzny¹⁷³. Postulat ów nie został jednak zrealizowany, a nie ujęta w karby emigracja niemal wyłącznie sezonowa, dla interesów polskich przynosiła w Prusach Wschodnich więcej strat niż korzyści.

Problem Prus Wschodnich w Niemczech stracił charakter problemu regionalnego, stał się problemem ogólnopaństwowym. Polityka Polska wobec tej prowincji także utraciła oblicze polityki samodzielnej, nie wyróżniała się w następnych latach jakąś samodzielnością i odrębnością w całym systemie polityki wobec Niemiec.

9.

W końcu lat dwudziestych sytuacja gospodarcza Prus Wschodnich stała się coraz bardziej krytyczna. Każdy kolejny rok pogłębiał depresję, w jakiej znajdowała się ekonomika wschodniopruska. Zmniejszała się rentowność gospodarki rolniczej, spadała produkcja przemysłowa, wzrastało bezrobocie. Stosowane formy pomocy władz centralnych nie likwidowały źródeł kryzysu, a jedynie zapobiegały ujawnieniu z całą ostrością rozmiarów klęski gospodarczej. Wzrastało zadłużenie. Dla gospodarki wschodniopruskiej charakterystyczne było poważne zadłużenie także i przed pierwszą wojną światową. O ile jednak przed pierwszą wojną zaciągane pożyczki przeznaczano na cele inwestycyjne, o tyle teraz służyły pokryciu potrzeb konsumpcyjnych. Zadłużenie w Prusach Wschodnich było o wiele wyższe niż w innych prowincjach Rzeszy. I tak np. gdy w całych Niemczech zadłużenie ziemi w stosunku do jej wartości na dzień 31 grudnia 1928 r. wynosiło 29%, to w Prusach Wschodnich 57,1%¹⁷⁴. Niskie też były dochody podlegające opodatkowaniu. W 1925 r. mniejsze były w porównaniu z przeciętną całego kraju o 50%, wykazując ponadto stałą tendencję spadkową¹⁷⁵. W Prusach Wschodnich najniższe też były wpływy z podatku obrotowego, najmniejsze wkłady na książeczkach oszczędnościowych. Nie bez racji prowincję uznawano za najbiedniejszą w całej

wobec przedstawionej koncepcji, jako gospodarczo nie wskazanej i narazie nieaktualnej. Jako uzasadnienie podawano między innymi, że koncesje gospodarcze z naszej strony nie zdołałyby w żadnym razie doprowadzić do uzdrowienia życia gospodarczego Prus Wschodnich, a tym samym nie wyträciłyby z rąk niemieckich atutu wykazującego zależność polepszenia stanu gospodarczego Prus Wschodnich od zmiany granic polsko-niemieckich¹⁷⁶.

¹⁷² Ibidem.

¹⁷³ AAN, PPB, w. 416, Dyrekcja ZOKZ, Warszawa 28 V 1930, Protokół konferencji odbytej w Warszawie 20 X 1929. Niski stan ekonomiczny oraz kulturalny terenów, z których rekrutowali się wychodźcy do Prus Wschodnich, był przyczyną, że pobyt na sezonowych robotach dla Polski przynosił szkody, wyrażające się w zmniejszaniu autorytetu Rzeczypospolitej wśród miejscowej ludności (Por. np. Wychodźca, 22 II 1925, nr 8, *Polscy robotnicy sezonowi w Prusach Wschodnich*).

¹⁷⁴ A. Flutyński, op. cit., s. 232.

¹⁷⁵ E. Rucker, *Ewolucja zagadnienia Prus Wschodnich*, Prusy Wschodnie. Przeszłość i teraźniejszość, praca zbiorowa pod red. M. Zawidzkiego, Poznań 1932, s. 322.

Rzeszy. Stale zwiększała się liczba gospodarstw, które wobec krachu finansowego musiano oddawać na licytację. Bilans handlowy prowincji charakteryzowała pogłębiająca się bierność, przy równoczesnym zwiększaniu roli Rzeszy jako jedyne go dostawcy i odbiorcy towarów z Prus Wschodnich. Według obliczeń przeprowadzonych przez Włodzimierza W a k a r a, a potwierdzonych przez ekonomistów polskich i niemieckich, w końcu lat dwudziestych roczny deficyt gospodarki wschodniopruskiej był szacowany na około 200 000 000 marek. Deficyt był pojmowany przewagą konsumpcji nad produkcją¹⁷⁶. Poważne zaniepokojenie miejscowych władz wywoływał też systematyczny odływ z Prus Wschodnich mieszkańców zdolnych do pracy, do innych regionów państwa niemieckiego. Szacunkowo obliczano, że rocznie prowincję opuszczało 15 do 20 tysięcy osób¹⁷⁷.

W drugiej połowie 1927 r. w Berlinie i Prusach Wschodnich przeprowadzono wiele narad i konferencji, w czasie których zastanawiano się nad możliwością przezwyciężenia impasu, w jakim znajdowała się gospodarka prowincji. Akcji tej zaczął patronować — cieszący się wysokim autorytetem prezydent Hindenburg. W Berlinie rozbudowano aparat urzędniczy, który miał za zadanie przygotować propozycje poprawy sytuacji gospodarczej wschodnich Niemiec, a przede wszystkim Prus Wschodnich. Dnia 21 grudnia 1927 r. na wspólnym posiedzeniu rządów Rzeszy i Prus pod przewodnictwem Hindenburga podjęto uchwałę o zastosowaniu specjalnej pomocy dla Prus Wschodnich, a 7 lutego 1928 r. na podobnym posiedzeniu uchwalono formy i wysokość pomocy. Prusy Wschodnie otrzymały dodatkowo 75 000 000 marek w ramach budżetu Rzeszy i Prus (60 000 000 z budżetu Rzeszy, a resztę z budżetu Prus) na rok 1928 oraz 30 450 000 marek z pożyczki amerykańskiej¹⁷⁸. Większość z tych pieniędzy przeznaczono na potrzeby rolnictwa, przede wszystkim na pomoc kredytową. W 1929 r. na podstawie nowej ustawy o pomocy gospodarczej dla Prus Wschodnich prowincja otrzymała dalsze 79 385 000 marek. I tym razem większość pieniędzy przeznaczono na pomoc dla rolnictwa, a przede wszystkim na usunięcie skutków poważnego zadłużenia¹⁷⁹.

Zwiększenie wysokości sum napływających do Prus Wschodnich bez wprowadzenia zasadniczych zmian w jej charakterze nie mogło spowodować zasadniczych przeobrażeń w stanie gospodarki prowincji. Dla nastrojów ludności charakterystyczne było utrwalanie się poczucia bierności, oczekiwania na przysłówiową „mannę z nieba”. Kierownicy administracji regionalnej okazywali takim obrotem rzeczy zaniepokojenie. Prezes prowincji Siehr w grudniu 1929 r. pisał: „Uzdrowienie nie może jedynie przyjść z zewnątrz, ludność winna opanować się, rozpocząć myślenie kategoriami zwykłego kupca lub finansisty. Pomoc państwowa powinna dotyczyć jedynie warsztatów pracy, które mogą się rentować, natomiast gospodarstwa zbyt zadłużone są własnością wierzycieli

¹⁷⁶ A. Plutyński, op. cit., ss. 261 i nast. Wiele charakterystycznych i szczególnie wymownych przykładów o krytycznym położeniu gospodarki wschodniopruskiej zawiera opracowany w 1930 r. memoriał, *Die Not der preussischen Ostprovinzen, Denkschrift herausgegeben von den Landeshauptleuten der Provinzen Ostpreussen, Grenzmark Posen-Westpreussen, Pommern, Brandenburg, Niederschlesien und Oberschlesien*.

¹⁷⁷ A. Plutyński, op. cit., s. 225. Obliczając, że koszt wychowania jednego obywatela wynosił około 3 000 mk A. Plutyński zwracał uwagę, że w ten sposób prowincja ponosiła straty na rzecz owych prowincji sięgające 60 000 000 mk rocznie.

¹⁷⁸ W. Wessling, op. cit., s. 242; B. Buchta, *Die Junker und die Weimarer Republik. Charakter und Bedeutung der Osthilfe in den Jahren 1928—1933*, Berlin 1959, ss. 43 i nast.

¹⁷⁹ W. Wessling, op. cit., ss. 252 i nast.

i sztuczne podtrzymywanie ich opóźnia tylko chwilę przejścia ich w inne ręce, które być może potrafiłyby lepiej gospodarować”¹⁸⁰.

Siehr, zgodnie ze stanowiskiem swojej partii — tzn. partii demokratycznej, przyczyn krytycznej sytuacji gospodarki w Prusach Wschodnich starał się szukać nie tylko w sytuacji wewnętrznej, ale i niewłaściwej polityce zagranicznej Republiki Weimarskiej. Domagał się pewnego zbliżenia gospodarczego z Polską. Podobne stanowiska zajmowała partia Centrum, która dostrzegała możliwości współpracy rolnictwa wschodniopruskiego z rolnictwem polskim¹⁸¹. Także i socjaldemokraci negując możliwość utrzymania ówczesnych granic polsko-niemieckich, wskazywali na konieczność gospodarczej współpracy z Polską, współpracy podporządkowanej nie interesom junkierstwa, ale szerszych warstw społecznych. Dnia 9 kwietnia 1928 r. pruski premier Braun, przemawiając na prowincjonalnym zjeździe Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, między innymi stwierdził: „Trudności, z jakimi muszą walczyć Prusy Wschodnie nie usunie się przez budowę pancerników, ani przez wielkie sumy zużywane na cele nieprodukcyjne (...) Około 15 000 robotników emigruje rocznie z Prus Wschodnich, na których miejsce przybywają robotnicy polscy. Nacjaliści nie chcą przepuścić przez granice świń, sprowadzają jednakowoż masowo robotników polskich — to nazywa się polityka narodowa”¹⁸². Krytykując stanowisko niemieckich partii nacjonalistycznych, które nie chciały dopuścić do zbliżenia gospodarczego polsko-niemieckiego, Braun wykazywał klasowy charakter pomocy rządu dla Prus Wschodnich, pomocy pomyślanej przede wszystkim w interesie junkrów wschodniopruskich, w niewielkim stopniu uwzględniającą żywotne interesy chłopów. Zdecydowanie antypolskie stanowisko zajmowała Niemiecka Partia Narodowa (*Deutsche Nationale Partei*), która odrzucała możliwość zbliżenia polsko-niemieckiego tak w życiu politycznym, jak i na płaszczyźnie gospodarczej¹⁸³.

Obserwując nieudane próby sanowania życia gospodarczego napływającymi z Berlina sumami pieniężnymi¹⁸⁴, wychowywana w duchu antypolskim celową działalnością licznych organizacji ludność Prus Wschodnich łatwo dawała posłuch wszelkim wiadomościom o wrogich zamiarach Rzeczypospolitej wobec prowincji. Wieści te były rozpowszechniane ponownie jesienią 1928 r. Towarzystwo im żywa dyskusja nad problemem Prus Wschodnich w Europie. Prezes prowincji Siehr w końcu 1928 r. poczuł się zmuszony wezwać ludność Prus Wschodnich do spokoju i w oficjalnym apelu zapewnić, że pogłoski, jakoby Prusy Wschodnie miały „zostać porzucone lub wymienione na inne obszary”

¹⁸⁰ Königsberger Hartungsche Zeitung, 25 XII 1929 za AAN, PPB, w. 300, KGRP Królewiec, 31 XII 1929, W sprawie sanacji gospodarczej Prus Wschodnich.

¹⁸¹ AAN, PPB, w. 300, KGRP Królewiec, 18 III 1930. Por. także J. F i s k a n, *Ostpreussen und Polen*, Allenstein 1930.

¹⁸² AAN, MSZ, P II, w. 23, t. 1, KGRP Królewiec, 14 IV 1928, W sprawie zjazdu wschodniopruskiego oddziału stronnictwa socjaldemokratycznego w Królewcu. Dalej Braun stwierdzał: „Wstrzymanie imigracji polskiej odbić się może jedynie na wielkiej własności rolnej, która nie poczuwa się do obowiązku używania jedynie niemieckiego robotnika”. A 24 XI 1930 r. w Królewcu stwierdził, że Niemcy nie mogą uznać oderwania Prus Wschodnich od Niemiec, choć uznają potrzebę dostępu do morza i że „przeciw tej niesprawiedliwości będziemy zawsze protestować i nigdy nie uznamy za uzasadnione tego nowego, gwałtem przeprowadzonego samowolnego, niesprawiedliwego wytyczenia granic” (J. K r a s u s k i, *Stosunki polsko-niemieckie 1926—1932*, s. 299).

¹⁸³ J. K n e b e l, op. cit., s. 202.

¹⁸⁴ Konsul polski w Królewcu pisał, że pieniądze te to „jakby zastrzyk kamfory, który podniecił chwilowo działanie organizmu gospodarczego prowincji, nie usuwając bynajmniej zasadniczych przyczyn jego niedomagania” (AAN, PPB, w. 300, KGRP Królewiec, 14 I 1930).

są nieprawdziwe. Dalej zapewniał, że pomoc Rzeszy dla prowincji zostanie utrzymana¹⁸⁵. Do powstawania tych nastrojów w poważnym stopniu przyczyniło się też stanowisko rządu pruskiego, który nie chciał już dalej patrzeć na bierną postawę Prus Wschodnich, dostrzegających w pomocy władz centralnych jedyną możliwość pokonania depresji gospodarczej prowincji¹⁸⁶.

Zagadnienie Prus Wschodnich posiadało niebagatelne znaczenie dla niemieckich starań o uzyskanie jak najlepszych warunków spłaty długów reparacyjnych. W wielu wystąpieniach wobec mocarstw alianckich Republika Weimarska starała się wykazać, że oddzielenie Prus Wschodnich od Rzeszy jest jedną z głównych przyczyn uniemożliwiających spłacenie owych rat. Bo, jak pisał w kwietniu 1929 r. Schacht: „dobrobyt gospodarczy tego obszaru stale spada i Rząd Rzeszy musi mu stale udzielać wsparcia. Należałoby więc uzgodnić właściwe kroki, aby usunąć szkodliwe warunki, które znacznie zmniejszają zdolność płatniczą Niemiec”¹⁸⁷. Stawiano przy tym znak równania między możliwością zapewnienia prowincji zdolności do samodzielnej egzystencji gospodarczej, a utrzymaniem przy państwie niemieckim¹⁸⁸. Takim stanowiskiem junkrzy uzasadniali swoje wystąpienia w sprawie polsko-niemieckich rokowań handlowych. Uważali, że warunki porozumienia proponowane przez Polskę są nie do przyjęcia dla Prus Wschodnich, a wręcz odwrotnie, że stan wojny gospodarczej jest rolnictwu wschodniopruskiemu potrzebny. Domagali się więc zaostreżenia środków bojowych stosowanych wobec Polski, przy równoczesnym zwiększeniu zakresu owej sztucznej pomocy dla prowincji od władz centralnych. W tym czasie, kiedy Niemcy nie chcieli dopuścić do zawarcia porozumienia handlowego z Polską, rzekomo między innymi i w trosce o uchronienie Prus Wschodnich przed zalewem polskimi produktami rolnymi, to równocześnie zawierano umowę z Litwą, zezwalając na sprowadzanie z tego kraju, na szczególnie korzystnych dla niego warunkach, płodów rolnych¹⁸⁹. Konieczność zabezpieczenia interesów Prus Wschodnich w przyszłym traktacie handlowym polsko-niemieckim wysuwali rzecznicy prowincji w czasie różnych wystąpień. Kiedy 17 marca 1930 r. podpisano wreszcie polsko-niemiecki traktat handlowy, z Prus Wschodnich rozległ się chór krytycznych głosów. Jedyne socjaldemokracy wyrażali poparcie. Organ socjaldemokratów niemieckich w Prusach Wschodnich, analizując podpisane porozumienie podnosił, że „umowa posiada ogromne znaczenie dla warstw pracujących, jako podstawa dla odprężenia politycznego na wschodzie”¹⁹⁰. Stanowisko socjaldemokratów było jednak odosobnione. Dnia 28 marca 1930 r. sejmik wschodniopruski uchwalił rezolucję, w której wzywano rząd Rzeszy do nie ratyfikowania polsko-niemieckiego traktatu handlowego, gdyż, jak mówiła rezolucja, „oznacza on śmierć i tak już

¹⁸⁵ AAN, MSZ, P II, w. 25, t. 2, KGRP Królewiec, 19 XII 1929.

¹⁸⁶ We wrześniu 1929 r. Braun przemawiając w Królewcu stwierdził: „Niech sobie nikt w Prusach Wschodnich nie wyobraża, że pomoc ta należy mu się, że ma do niej przyrodzone prawo. Otrzymuje tę pomoc nie jako jednostka, osoba prywatna, lecz jako cząstka społeczeństwa i w interesie ogółu. Miarodajne więc też muszą być w tej kwestii nie interes i potrzeby jednostki, lecz potrzeby i interes ogółu. Tylko pod tym warunkiem może Rzesza pomagać grupom społecznym w swej wschodniej prowincji. I jeszcze jedno, dodaj na zakończenie mówca, Rzesza musi się domagać od swych obywateli wschodniopruskich lojalności wobec Republiki i solidarności z rządem i partiami republikańskimi” (Polska Zachodnia, 27 IX 1929, nr 265).

¹⁸⁷ J. K r a s u s k i, *Stosunki polsko-niemieckie 1926—1932*, ss. 34—35.

¹⁸⁸ *Ibidem*, s. 92.

¹⁸⁹ *Ibidem*, s. 131.

¹⁹⁰ AAN, PPB, w. 3000, KGRP Królewiec, 9 III 1930.

ciężko zagrożonej gospodarki wschodniopruskiej"¹⁹¹. Dalej w rezolucji domagano się od rządu Rzeszy i Prus wzmocnienia tempa prac nad zbrojeniami państwa niemieckiego i przystąpienia do budowy pancernika „B”.

Ale jeszcze więcej głosów krytycznych niż umowa handlowa wywołało podpisanie polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej. Według opinii niemieckich partii politycznych w Prusach Wschodnich podpisanie tej umowy było wielkim ustępstwem finansowym na korzyść Rzeczypospolitej. Kierownicy wschodniopruskich organizacji gospodarczych w oficjalnym proteście stwierdzili, że „zawarcie umowy złamie siłą odporność prowincji, bez której utrzymanie jej niemieckości będzie niemożliwe. Poza tym Niemcy zawierając umowę tracą wszelką możliwość wznowienia w odpowiedniej chwili rokowań o odzyskanie „korytarza”, co stanowi niebezpieczeństwo dla pokojowego załatwienia sprawy w ogóle, a w Prusach Wschodnich może wywołać najgłębsze rozczarowanie i zniechęcenie”¹⁹². Obawiano się, aby umowa likwidacyjna nie stała się jakimś „wschodnim Lokarnem”. Deklaracja czynników gospodarczych spotkała się z pełnym aplauzem prawicowych partii politycznych. Krytykowali zawarcie owej umowy także i komuniści, twierdząc, że „stanowi ona porozumienie polsko-niemieckie, którego ostrze skierowane będzie przeciwko Sowietom”, podnosząc dalej, że miliony darowane Polsce „pokrywać będzie proletariat niemiecki”¹⁹³.

10.

Ostatnie lata Republiki Weimarskiej w Prusach Wschodnich charakteryzowało pogłębianie się depresji gospodarczej, przy nasilaniu walk wewnętrznych między partiami robotniczymi a partią hitlerowską przy akompaniamencie wystąpień rewizjonistycznych. Wbrew nadziejom z marca 1930 r. na zakończenie wojny gospodarczej polsko-niemieckiej, zawarty wówczas traktat nie został ratyfikowany przez sejm Rzeszy i dawny stan utrzymał się. Trudności wewnętrzne, jakie zaznaczały się w gospodarce całych Niemiec, na terenie prowincji wschodniopruskiej dawały się odczuć szczególnie silnie¹⁹⁴. Coraz to wyraźniej pogłębiał się też konflikt między władzami centralnymi Rzeszy a sferami miejscowych junkrów posiadającymi tak silne wpływy w Prusach Wschodnich. Rząd Rzeszy poczynawszy od 1929 r. dążył do wprowadzenia pomocy dla wschodnich prowincji na inne tory, chciał gospodarować przeznaczonymi na to sumami w sposób chociaż trochę bardziej racjonalny niż dotychczas. Bo, jak stwierdził w styczniu w Tylży kanclerz Rzeszy Brüning: „Nie można postępować tylko za pomocą polityki subwencyjnej. Musimy odrobić grunt twardą systematyczną reformą, by pieniądze, które w ostatnich latach tak suto wpływały dla wschodu, nie zostały ponownie wlewane do beczki bez dna”¹⁹⁵.

¹⁹¹ AAN, PPB, w. 300, KGRP Królewiec, 26 III 1930. W rezolucji tej między innymi mówiono: „W związku z zagrożonym położeniem zewnątrz-politycznym prowincji i coraz bardziej przejawiającymi się zakusami Polski wobec Prus Wschodnich, rządy Rzeszy i Prus wzywa się do poczynienia wszystkich odpowiednich i dozwolonych środków obrony. Przede wszystkim należy rozważyć natychmiast sprawę budowy nowego pancernika B i dalszej rozbudowy floty oraz zorganizowanie biernej obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej bezbronnej ludności”.

¹⁹² AAN, PPB, w. 300, KGRP Królewiec, 10 II 1930.

¹⁹³ Ibidem.

¹⁹⁴ Przyczyny kryzysu w Prusach Wschodnich starał się przedstawić Siehr w kwietniu 1931 (DZAM, Rep. 77, Tit. 856, Nr 565, Vortrag von Oberpräsident Dr. h. c. Siehr bei der Bildungstagung des Deutschen Beamtenbundes am 9 April 1931).

¹⁹⁵ E. Rucker, op. cit., s. 325.

Takie próby nie znajdowały zrozumienia i poparcia w kołach junkierskich. Występujące już przed kilku laty pasożytnicze nastroje wobec władz centralnych rozszerzały się i umacniały. W czasie debaty w sejmiku prowincjonalnym w 1930 r. frakcja socjaldemokratyczna zgłosiła projekt wysłania do rządu Rzeszy podziękowanie za dotychczasową pomoc. Projekt rezolucji został jednak odrzucony. Jak argumentował jeden z przeciwników rezolucji Wilhelm Gayl: „należy się odzwyczaić od uznawania *Osthilfe* za rodzaj jałmużny, gdyż jest ona tylko obowiązkiem, który rząd Rzeszy i Prus wypełniają w interesie całego narodu niemieckiego”¹⁹⁶.

Według zreformowanych planów pomocy wschodniej chciano doprowadzić do radykalnego oddłużenia rolnictwa. To miało się stać podstawą do zwiększenia jego rentowności i miało umożliwić ożywienie gospodarcze innych dziedzin. Koła gospodarze Prus Wschodnich, które z niepokojem obserwowały przygotowania do nowej formy pomocy, domagały się od władz centralnych zwiększenia pomocy finansowej, nadanie jej charakteru systematycznego i objęcie nią nie tylko rolnictwa, ale także przemysłu i handlu. Domagano się zmniejszenia co najmniej o 50% podatków, zabezpieczenia komunikacji kolejowej prowincji z Rzeszą, rozbudowy dróg wodnych w Prusach Wschodnich, poparcia Rzeszy dla Gdańska w jego sporach z Rzeczpospolitą. Przedstawiciele związków zawodowych wysuwali żądania całkowitego zamknięcia granicy Prus Wschodnich dla robotników sezonowych z Polski, przeciw czemu z kolei protestowali junkrzy¹⁹⁷. Szukając możliwości poprawy sytuacji gospodarczej prowincji w kołach junkierskich i administracji wskazywano na konieczność ponownego ożywienia stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim¹⁹⁸.

Przygotowaniu nowego planu pomocy wschodniej sprzyjało objęcie teki ministra rolnictwa i żywienia przez Schlangea, znanego zwolennika protekcyjizmu w rolnictwie oraz apel Hindenburga, który wiosną 1930 r. wezwał do świadczenia pomocy dla zagrożonego rolnictwa na wschodzie Rzeszy. Kiedy trwały prace nad przygotowaniem zasadniczego planu pomocy, w 1930 r. Prusy Wschodnie i jeszcze kilka obszarów na wschodzie Rzeszy otrzymały 100 000 000 marek z przeznaczeniem na oddłużenie rolnictwa. Dnia 31 marca 1931 r. uchwalono ustawę o pomocy wschodniej na najbliższe 6 lat (*Gesetz über Hilfsmassnahmen für die notleidenden Gebiete des Ostens*). Plan przewidywał wydatkowanie niespełna dwu miliardów marek, prócz sum zabezpieczonych normalnym budżetem, dla poszczególnych potrzeb obszarów objętych pomocą wschodnią (Prusy Wschodnie, Pomorze, prowincja *Grenzmark*, Górny Śląsk oraz powiaty przygraniczne prowincji brandenburskiej i dolnośląskiej)¹⁹⁹. Aby zapobiec nadmiernej liczbie licytacji zadłużonych gospodarstw, już w 1930 r. rząd Rzeszy ogłosił ochronę gospodarstw przed egzekucją na okres

¹⁹⁶ AAN, KRP Opole, nr 21, *Zagadnienie Prus Wschodnich*, opracowanie R. J. Łepkowskiego.

¹⁹⁷ Polska Zachodnia, 18 i 19 I 1932, nr 14.

¹⁹⁸ Na potrzebę ożywienia stosunków ze Związkiem Radzieckim wskazywali junkrzy wschodniopruscy i przedstawiciele miejscowej administracji (E. Ruckert, *Ewolucja zagadnienia Prus Wschodnich*, ss. 310 i 329). Ostatecznie stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim dało się zaobserwować po 1929 r. Inicjatywa wyszła od Związku Radzieckiego. Nastąpiło zmniejszenie ilości towarów przywożonych do Prus Wschodnich ze Związku Radzieckiego, przy równoczesnym zmniejszeniu ilości zakupywanych tu towarów, a przede wszystkim zwierząt hodowlanych. Królewiec utracił aktywną rolę w stosunkach radziecko-niemieckich, przechodząc tylko do roli portu tranzytowego. Polska służba zagraniczna proces ten oceniała jako pożyteczny dla interesów Rzeczypospolitej — otwarcie przed handlem polskim nowych możliwości eksportowych w Prusach Wschodnich (AAN, PPB, w. 300, Królewiec 20 II 1930).

¹⁹⁹ B. Buchta, op. cit., ss. 81 i nast.

3 miesięcy, a w następnych latach ogłoszono częściowe moratorium długów. W 1932 r. ogłoszono dekret rządowy, który miał spowodować przyspieszenie konwersji długów. Akcję chciano zakończyć w przeciągu 1—2 lat²⁰⁰.

Ta zakreślona na dotychczas nie spotykane rozmiary akcja miała objąć wszystkie gałęzie życia gospodarczego. Przygotowano specjalną sieć urzędów, które miały czuwać nad prawidłowym wykonaniem pomocy wschodniej. Opracowywano szczegółowe projekty wykorzystania kredytów. Powoływano specjalne banki. Pomoc była powiązana z nadziejami na otrzymanie poważnych kredytów zagranicznych²⁰¹. Rząd Brüninga przywiązywał duże znaczenie także do akcji osadniczej. Plan tej akcji przygotował Schlange, którego mianowano komisarzem rządowym do spraw pomocy dla Wschodu. Projekt ów przewidywał przeznaczenie pewnej liczby majątków junkierskich nierentownych dla potrzeb osadnictwa. Majątki, co do których nie miano nadziei, aby mogła je uzdrowić pomoc państwowa, chciano przeznaczyć do przymusowego wywłaszczenia, przy czym obniżeniu uległyby sumy, jakie mieli otrzymywać junkrzy za utracone ziemie. Projekt zyskał określenie „bolszewizmu osadniczego” i spotkał się z bardzo silną opozycją. Nie doczekał się realizacji, a stał się jedną z głównych przyczyn upadku gabinetu Brüninga w 1932 r.²⁰² Tak, jak nowa forma pomocy wschodniej, miał on również służyć nie tylko względem gospodarczym, ale wywrzeć swój wpływ na wewnętrzne rozgrywki polityczne: osłabić rolę junkierstwa we wschodnich prowincjach Rzeszy²⁰³.

W atmosferze dużego nasilenia wewnętrznych walk politycznych w Niemczech trudno jednak było o konsekwentne realizowanie tego projektu. Ogólnosiwiatowy kryzys gospodarczy, który wstrząsnął także i ekonomiką Niemiec, nie pozwalał przeznaczyć tak ogromnych sum na realizację owej polityki. Zaznaczył się więc jeszcze dalej idący spadek rentowności gospodarki rolnej. Każdy dodatkowo uzyskany produkt powiększał deficyt. Koniecznością stało się przechodzenie do metod ekstensywnych. Próby zaciągania nowych pożyczek nie dawały rezultatu: nie miał ich kto udzielać. Akcja pomocy wschodniej poniosła całkowitą porażkę. Pierwszą radykalną próbą zapobieżenia pogłębianiu się kryzysu, zwiastującą jeszcze jedną nową akcją, było zarządzenie ze stycznia 1933 r., które uniemożliwiało dalsze zadłużanie rolnictwa. Ale było to już tylko kilka dni przed doświadczeniem Hitlera do władzy. Hitlerowcy oparli swoją politykę na dążeniu do podniesienia rentowności, zlikwidowania drogą ustawową zadłużenia, całkowicie odcinając Prusy Wschodnie od pomocy władz centralnych drogą subsydiów²⁰⁴. Miejsce jawnych subsydiów, idących na likwidację zadłużenia, zajęły sumy pieniędzy przeznaczone na prowadzenie robót publicznych, a w przemyśle duże zamówienia państwowe.

Szczyłkowy okres Republiki Weimarskiej charakteryzował się szczególnym nasileniem antypolskiej kampanii rewizjonistycznej. Rozpoczęły ją obchody dziesiątej rocznicy plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu. W licznych wystąpieniach oficjalnych przedstawicieli państwa w czasie kampanii wyborczej, przeprowadzonej tegoż roku wprost i bez żadnych osłonek, mówiono

²⁰⁰ AAN, KRP Opole, nr 21, Zagadnienie Prus Wschodnich, opracowanie R. J. Lępkowskiego; A. K o t i u ż y ń s k i, *Niemiecka pomoc gospodarcza dla Prus Wschodnich i jej cele polityczne*, Prusy Wschodnie, ss. 285—308; B. B u c h t a, op. cit., ss. 881 i nast.

²⁰¹ B. B u c h t a, op. cit., ss. 83 i nast.

²⁰² A. M u e n i c h, op. cit., s. 31.

²⁰³ A. K o t i u ż y ń s k i, op. cit., s. 295.

²⁰⁴ Erich Koch na otwarciu wschodniopruskiego sejmiku 10 IV 1933 r. dokonując obrachunku z poprzednim okresem stwierdził: „My nie chcemy żadnej Osthilfe, gdyż to nie jest nic innego jak jałmużna. My chcemy sobie sami pomóc” (E. K o c h, *Aufbau im Osten*, Breslau b. r., s. 56).

o potrzebie połączenia Prus Wschodnich z innymi prowincjami Rzeszy, o przeprowadzeniu kroków, które by mogły, jak mówił premier pruski Braun w Królewcu, zlikwidować „kolec w ciele narodu niemieckiego”, który przeszkadza „prawdziwej pacyfikacji Europy”²⁰⁵. Dla Prus Wschodnich w tym czasie charakterystyczne były wystąpienia kół nacjonalistycznych, domagających się wzmocnienia tempa zbrojeń²⁰⁶. Równocześnie z wystąpieniami antypolskimi na zebraniach, następowały ataki w prasie, których doświadczali Polacy na Warmii, Mazurach i Powiślu. Ich ostrze wymierzone było przede wszystkim przeciwko szkołom polskim stawiającym pierwsze kroki. Władze niemieckie wzmogły swoje zainteresowania położeniem ludności niemieckiej na Pomorzu. Konieczność tego uzasadniał minister spraw zagranicznych Rzeszy Juliusz Curtius 10 marca 1930 r. twierdzeniem, że „żywy pomost niemiecki w korytarzu polsko-niemieckim i niemiecki fundament w odstąpionej prowincji poznańskiej chroni Prusy Wschodnie przed izolacją. Gdyby ten most i ten fundament uległy rozbięciu, Prusy Wschodnie są izolowane. My chcemy jednak ten most utrzymać i postarać się o to, żeby na tym fundamencie most trwał dalej”²⁰⁷.

Wystąpienia rewizjonistyczne w Niemczech nabrały charakteru ofensywnego. W publicystyce niemieckiej coraz częściej wspomniano o konieczności wypracowania dla prowincji nowych zadań, bardziej ofensywnych niż dawniej. Odrzucano twierdzenie, że Prusy Wschodnie mogłyby być tylko faktorią handlową, starając się pokazać, jak dużą rolę ma prowincja w polityce ekspansywnej, wymierzonej przeciw Polsce²⁰⁸.

Wręcz odwrotna była polityka polska. Tylko niekiedy ze stronnictw opozycyjnych, a przede wszystkim z szeregów endekich odzywały się głosy wskazujące na potrzebę ofensywnej polityki Polski wobec Niemiec. Endecy, opowiadając się za utrzymaniem zasadniczych założeń traktatu wersalskiego, głosili jednak potrzebę przygotowania Rzeczypospolitej do ewentualnych zmian w sytuacji międzynarodowej, które by uczyniły aktualnymi zmiany granic. W 1930 r. „Myśl Narodowa” pisała: „gdyby mapa Europy musiała być układana na nowo, nic nie będzie stało na przeszkodzie, żeby się Polska o należne sobie ziemie malborską, warmijską i mazurską upominała”²⁰⁹. A w następnym roku to samo czasopismo podkreślało, że „Odebranie Niemcom Prus Wschodnich nie byłoby katastrofą dla nikogo, zlikwidowałoby stan zagrażający katastrofą, byłoby nawet reformą pomyślną dla Europy i dla Niemiec i dla Polski”²¹⁰.

W Prusach Wschodnich prowadzono prace fortyfikacyjne. Szczególnie gwałtowne tempo prac można było zauważyć na terenie tzw. trójkąta lidzbarskiego po 1931 r. Jest charakterystyczne, że nawet w II Oddziale Polskiego Sztabu

²⁰⁵ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1926—1932*, ss. 296—297; F. Rathenau, *Polonia irredenta?* Berlin 1932, ss. 28 i nast.; *Unsere Heimat*, 1930 r., nr 28, s. 251.

²⁰⁶ Polska Zachodnia, 17 IV 1930, nr 107. Sejmik prowincjonalny Prus Wschodnich uchwalił rezolucję wzywającą rząd Rzeszy do budowy pancernika „B”.

²⁰⁷ H. Strasburger, *Dlaczego i w jaki sposób dąży Niemcy do aneksji Pomorza?*, *Przegląd Współczesny*, 1933, nr 131, s. 311.

²⁰⁸ N. Zimmer, *Kampf um Ostpreussen*, Stettin 1932; por. także *Przegląd Polityczny*, z. 1—2—3, ss. 48—49.

²⁰⁹ *Myśl Narodowa*, 1930, nr 29, s. 447, *Za północną granicą*.

²¹⁰ *Myśl Narodowa*, 1931, nr 24, s. 303, *Sprawa Prus Wschodnich*. Jędrzej Giertych pisał: „Sprawa Prus Wschodnich jest dziś sprawą wewnętrzną Rzeszy niemieckiej, która interesuje naród polski (nie państwo polskie) jedynie ze względu na losy żyjącej w Prusach Wschodnich polskiej mniejszości. Jednakże niepodobna jest, by w Polsce nie myśłano o tem, co się ze sprawą Prus Wschodnich stanie wówczas, gdy sprawa ta niezależnie od roli Polski na widownię polityki międzynarodowej się wysunie” (J. Giertych, *Za północnym kordonem*, s. 182).

Generalnego owe fortyfikacje oceniano jako defensywne²¹¹. Propaganda niemiecka szukając alibi dla swych zbrojeń twierdziła niejednokrotnie, jak pisał polski attaché wojskowy w Berlinie A. Szymański, że „młode nasze państwo jest zdolne do nieobliczalnych wystąpień. Militarna interwencja Polski, zdaniem Niemców, grozi przede wszystkim Gdańskowi oraz Prusom Wschodnim”²¹².

Nieliczne były wypadki, kiedy polska służba zagraniczna protestowała oficjalnie przeciw wystąpieniom rewizjonistycznym. Zazwyczaj ograniczano się tylko do skrupulatnego odnotowywania owych faktów. W marcu 1932 r. poselstwo polskie w Berlinie wystosowało oficjalną notę z protestem przeciw rozpowszechnianiu w Prusach Wschodnich wieści o mającym nastąpić ataku na Prusy Wschodnie ze strony polskiej²¹³. W kołach pacyfistów niemieckich, kampanię antypolską w Prusach Wschodnich przedstawiano jako psychologiczne przygotowania do awantury wojennej Niemiec²¹⁴. Ale w istocie obawy przed atakiem polskim żywił nie tylko autorzy antypolskich artykułów, działacze partyjni występujący z demagogicznymi przemówieniami na wiecach. Obawy takie nie obce były i kołom rządzącym. Rząd Brüninga i naczelne dowództwo wojskowe przez cały 1931 r. obawiali się ataku polskiego na Prusy Wschodnie. Były minister wojny Gessler, który i wówczas posiadał poważne wpływy, w przemówieniu wygłoszonym 26 stycznia 1931 r. wręcz oświadczył: „Polacy wykorzystają pierwszą okazję, aby Prusy Wschodnie opanować”²¹⁵. I dlatego z niekłamną obawą władze niemieckie obserwowały zdecydowane dążenie rządu litewskiego do ograniczenia wpływów niemieckich na terenie Kłajpedy. W końcu 1931 i na początku 1932 r. Niemcy obawiali się, że postawa Litwinów jest wynikiem jakiegoś współdziałania polsko-litewskiego i może stanowić przygotowanie do wspólnego ataku na Prusy Wschodnie. W Królewcu dowództwo wojskowe wspólnie z kierownikami wschodniopruskich organizacji paramilitarnych debatowało nad przygotowaniem się do obrony przed atakiem polsko-litewskim²¹⁶.

Duży odgłos na terenie Prus Wschodnich wywołała decyzja ministra spraw wewnętrznych Rzeszy o rozwiązaniu z dniem 13 maja 1932 r. wszystkich hitlerowskich organizacji paramilitarnych. Przeciw temu zarządzeniu występowali dowódcy wojskowi (gen. Hammerstein, szef *Heeresleitung*, dowódca wschodniopruskiego okręgu wojskowego, gen. Blomberg, szef jego sztabu, pułkownik Reichenau). Argumentowali, że oddziały SS i SA stanowiły poważną siłę obronną granic państwowych w Prusach Wschodnich i rozwiązanie ich w takich niepewnych czasach nie jest decyzją słuszną, obniża obronność granic Prus Wschodnich. Tajny rozkaz Hitlera wydany do oficjalnie zakazanych oddzia-

²¹¹ T. Kuźmiński, *Wokół zagadnienia wojny prewencyjnej w 1933 roku*, Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914—1939, t. 2, s. 41; por. także K. Przeczdzicki, op. cit., s. 11.

²¹² T. Kuźmiński, op. cit., s. 33.

²¹³ Bezpośrednią przyczyną tego wystąpienia była rezolucja przyjęta przez Wydział Prowincjonalny Prus Wschodnich 19 II 1932 r., wzywająca władze Rzeszy do poczynienia kroków, które by zabezpieczyły Prusy Wschodnie przed atakiem polskim (A. S c h m i d t, op. cit.).

²¹⁴ Przegląd Polityczny, 1932, t. 16, z. 6, s. 227.

²¹⁵ H. R o o s, op. cit., ss. 37—38.

²¹⁶ Ibidem. *Heimatbund Ostpreussen* dnia 18 II 1932 r. wydał specjalny okólnik poświęcony sprawom konfliktu kłajpedzkiego. W okólniku po stwierdzeniu agresywnych przygotowań Litwy i Polski przeciw Prusom Wschodnim i Wolnemu Miastu Gdańsk, podkreślano, że Polska i Francja sądzą, iż nadeszła sposobna chwila do rozpoczęcia ofensywnej polityki przeciw niemieckim ziemom wschodnim (T. K a t e l b a c h, *Za litewskim murem*, Warszawa 1938, s. 279).

łów SS i SA przygotowywał je do postępowania na wypadek wkroczenia oddziałów polskich, nakazując ścisłe podporządkowanie się dyrektywom partii hitlerowskiej²¹⁷. Dnia 14 czerwca 1932 r. zakaz istnienia formacji SS i SA został cofnięty. Partia hitlerowska ze wszystkimi przybudówkami stanowiła wówczas w Prusach Wschodnich jedną z najpoważniejszych sił politycznych. Ścisłe było jej współdziałanie z junkrami i oficerami *Reichswehry*. Początki współpracy z kołami junkierskimi datują się od 1929 r.²¹⁸. Partia hitlerowska w Prusach Wschodnich jeszcze za czasów Republiki Weimarskiej wyróżniała się szczególną brutalnością w metodach walki stosowanych wobec przeciwników politycznych²¹⁹.

Chociaż w tych latach w Niemczech zmieniały się stosunkowo często grupy sprawujące władzę, to jednak żaden z gabinetów nie chciał zrezygnować z okazji, aby w publicznym wystąpieniu zagwarantować swoje poparcie dla Prus Wschodnich²²⁰. Charakter demonstracji miały wielkie manewry wojskowe przeprowadzone w sierpniu 1932 r. w Prusach Wschodnich. Gry wojenne miały przygotować nie tylko wojsko, ale i wywrzeć odpowiedni wpływ na nastroje ludności²²¹. Szczególnie duże znaczenie miała deklaracja ministra wojny Schleichera, który w listopadzie 1932 r. w czasie akcji przedwyborczej zapowiedział publicznie, że Prusy Wschodnie na wypadek wojny będą bronić we wszystkich okolicach²²².

Okazję nowych wystąpień antypolskich dało otwarcie 8 stycznia 1933 r. w Berlinie wielkiej wystawy poświęconej Prusom Wschodnim. Wystawa miała wykazać, jak wielkie krzywdy poniosła prowincja wskutek oddzielenia jej od Rzeszy i wskutek polityki Rzeczypospolitej. Na uroczystości otwarcia przybyli liczni wyżsi dowódcy wojskowi i wielu ministrów. Przerodziła się ona w demonstrację antypolską. W czasie uroczystości minister spraw wewnętrznych Rzeszy oświadczył publicznie, że „ostatczym celem wszystkich Niemców wschodniopruskich jest ponowne zjednoczenie ich kraju z Rzeszą”²²³. Ale dla Rzeczypospolitej szczególnie niebezpieczne były nie te wystąpienia, lecz stanowisko kół wielkiej finansjery na zachodzie Europy, która w początkach 1933 r. skłonna była oddać Niemcom polskie Pomorze z polskim dostępem do morza, za pozyskanie ich dla własnego systemu bezpieczeństwa. Odbywająca się w Luksemburgu 29 i 30 stycznia 1933 r. tajna konferencja z udziałem przedstawicieli wielkiego kapitału Francji, Niemiec i Belgii uznała potrzebę zlikwidowania „korytarza” i połączenia Prus Wschodnich z Rzeszą przy zapewnieniu Rzeczypospolitej dostępu do morza w Kłajpedzie²²⁴.

²¹⁷ H. R o o s, op. cit., ss. 43–44. Można przypuszczać, że Hitler tak zdecydowanie podkreślając konieczność podporządkowania się dyrektywom partii, a nie ogólnym wskazówkom wojskowym, myślał o ewentualnym wykorzystaniu sytuacji, jaka się wytworzyła do walki o przejęcie władzy. Hitler w tym czasie wykazywał się dużym zainteresowaniem dla Prus Wschodnich (H. R a u s c h i n g, Gespräche mit Hitler, Zürich 1940, s. 46).

²¹⁸ E. A. M o u r e r, *Niemcy cofają wskazówki zegara*, Kraków 1934, s. 151. Miejscem szczególnie dużego współdziałania junkrów z hitlerowcami była wschodniopruska izba rolnicza, która w grudniu 1931 r. uchwaliła rezolucję żądającą ustąpienia Hindenburga. Rząd pruski odpowiedział na to decyzją o jej rozwiązaniu (Polska Zachodnia, 22 XII 1931, nr 341; 23 XII 1931, nr 324).

²¹⁹ E. A. M o u r e r, op. cit., s. 324; Polska Zachodnia, 2 VIII 1932, nr 214, 6 XI 1932, nr 309.

²²⁰ Polska Zachodnia, 28 IX 1932, nr 270.

²²¹ H. R o o s, op. cit., s. 51.

²²² E. A. M o u r e r, op. cit., s. 328.

²²³ K. S m o g o r z e w s k i, *Czy dziejowy zwrot w stosunkach polsko-niemieckich*, Poznań 1934, s. 13.

²²⁴ M. W o j c i e c h o w s k i, *Stosunki polsko-niemieckie 1933–1938*, Poznań 1965, ss. 16–17.

Republika Weimarska przestała istnieć. Władzę przejęli hitlerowcy, którzy dali się już poznać jako zdecydowani przeciwnicy Rzeczypospolitej. Pierwsze miesiące rządów Hitlera wbrew początkowym niepokojom nie przyniosły spodziewanego jeszcze dalej idącego zaostrzenia stosunków polsko-niemieckich. Dla planów hitlerowskich rewizja granic wersalskich była niewystarczająca. To też w imię przyszłych planów zbudowania nowej Rzeszy konieczna była chwilowa rezygnacja z walki o zmianę granic. Sytuacja międzynarodowa zmuszała rząd hitlerowski do szukania sojuszników. W nowym państwie hitlerowskim rola Prus Wschodnich jako przyczółka wschodniej ekspansji niemieckiej nie zmniejszyła się, lecz odwrotnie, wzrosła. Zmniejszyła się natomiast możliwość oddziaływania Rzeczypospolitej na ziemię wschodniopruskie. Po przykrych doświadczeniach z lat dwudziestych zarzucono plany odrębnej polityki polskiej wobec Prus Wschodnich. Nie można też było liczyć się z przejawami jakiegokolwiek polityki separatystycznej, czy autonomicznej w Prusach Wschodnich. W warunkach totalnych rządów zostały zniszczone wszystkie ugrupowania, które w latach Republiki Weimarskiej domagały się zachowania przez Prusy Wschodnie pewnej niezależności w stosunku do Berlina. Ruch hitlerowski w Prusach Wschodnich zyskał wyjątkowo duże poparcie, nawet wśród ugrupowań dalekich od ideologii narodowosocjalistycznej. Sztuczne nakręcanie koniunktury gospodarczej pozwoliło władzom hitlerowskim uzyskać chwilowe sukcesy w uzdrawianiu stosunków gospodarczych, pozwoliło na pozorną likwidację przyczyn depresji gospodarczej. Propaganda hitlerowska kontynuowała nadal linię polityczną Republiki Weimarskiej, służyła przygotowaniu społeczeństwa niemieckiego do wystąpienia antypolskich. Coraz bardziej widoczny stawał się ofensywny charakter zbrojeń w Prusach Wschodnich. Rząd polski dostrzegał niebezpieczeństwo płynące z Prus Wschodnich dla Rzeczypospolitej. Nie widział jednak skutecznych metod przeciwdziałania. Jedyną formą systematycznego oddziaływania na Prusy Wschodnie przejawiała się w pomocy dla ludności polskiej na Warmii, Mazurach i Powiślu. Pomoc, która była jednak zbyt słaba w porównaniu do środków zaangażowanych w akcję germanizacyjnej, która jedynie opóźniała sukcesy hitlerowców w niszczeniu odrębności narodowej ludności polskiej.

WOJCIECH WRZESIŃSKI

POLAND AND THE WEIMAR REPUBLIC
RESEARCH ON EAST PRUSSIA IN THE YEARS 1919—1932

Summary

Between the two World Wars adverse interests of Poland, Germany and the Baltic states contested in East Prussia. Separated from Germany by the territories assigned to Poland by the Treaty of Versailles this province was a source of continuous conflicts and a menace to the post-Versailles political system. That is why its fate interested numerous political centres in Europe. They sought for solutions which could ease the tension and ensure East Prussia a proper development. Although Germany has lost the war, she did not want to relinquish her influence upon the Baltic states. Scheming economic and political expansion she understood that East Prussia will play a very important part in the realization of her plans. At the same time she realized that the so called Polish corridor will be an excellent excuse for the Versailles provisos concerning the Polish-German frontier. In Poland it was generally agreed that East Prussia ruled by Germany was a constant menace to the Polish Republic. German inhabitants of East Prussia suggested different means of improving the province situation. There were many proposals to release East Prussia's dependence upon central authorities in Berlin: demanding the change of its status from this of a province to that of a state of the German Republic; proposing total emancipation from Berlin and

creation of a free East Prussian state; pointing out to the necessity of closer contacts with Poland.

Central authorities of the Weimar Republic, understanding that their political conceptions were responsible for the critical economic situation of East Prussia, commenced in 1919 to prepare a scheme of economic aid for this province. Numerous discussions, researches, resolutions and debates produced, however, no results. The promised aid never reached East Prussia. Propaganda officers of different political parties in East Prussia tried to persuade the population that the province critical situation was due to the reinstatement of the Polish Republic and to her policy. Although Poland gave up the conception of political control of East Prussia, she was aware that it was necessary to strengthen her economic influence over this province. It was considered that friendly disposition of German inhabitants of East Prussia towards Poland would make possible political changes in the future. Polish consuls in East Prussia suggested negative economic policy towards this province. Complete boycott of East Prussian markets would — they reasoned — persuade the population that close commercial relations with the Polish Republic were indispensable for East Prussia. This line was accepted and Polish government commenced to realize the above policy. At the same time German authorities, in accordance with their Baltic policy, tried to adapt East Prussian economy to parallel commercial relations. Especially after the occupation of Memel by Lithuania it was believed that this course of commercial relations will enable East Prussia to release from economic contacts with Poland.

The results of Polish negative economic policy towards East Prussia were contrary to expectations: they increased this province dependence upon German central authorities. Towards the end of the second decade of the 20th century Berlin commenced to send considerable sums to ease the critical economic situation. This aid helped to a certain degree to level the effects of the economical crisis, it could not, however, liquidate the crisis itself as it had its roots in the wrong principles of the economic policy. Therefore the crisis deepened and at the same time hostility towards the provisos of the Treaty of Versailles grew. The Nazis took advantage of this situation and at the end of the second and the beginning of the third decade the number of members of their party grew luxuriantly.

In the post-Locarno atmosphere of vindictiveness Poland had to give up all the offensive plans in her policy towards Germany. She also changed her economic policy towards East Prussia and tried to animate her commercial relations with this province. Political results of her endeavours were, however, nil and economic results only slight as the influence of nationalistic and chauvinistic circles, hostile to Poland, was very strong in East Prussia. When Hitler came into power the role of East Prussia as a bridge-head of German expansion in the East increased. Poland's possibilities of influencing the attitude of the inhabitants of East Prussia and of directing the course of this province commercial relations were then greatly reduced.